



Czas spędzony w wojsku w latach 1968 – 1970 w 10 BPD w Oświęcimiu.



Przez te wszystkie lata spędzone razem z żoną czyli od momentu wyjścia z wojska nasza rodzina rozrosła się o trójkę dziewcząt, obecnie mamy już szóstkę wnuków, w chwilach wolnych od zajmowania się wnukami i zwierzętami postanowiłem poświęcić czas na odbudowanie wspomnień z dawnych lat, a nie jest teraz łatwo to wszystko odtworzyć. Jest to okres od lipca 1968 roku do lipca 1970 roku. Pierwszą historię jaką opisałem była o dzielnicy Ludwinów w Krakowie to miejsce mego urodzenia, następnie drażyłem temat 8 Pułku Ułanów w którym służył w latach 1929 - 1933 mój Tata, przez FB poznałem innego syna ułana i tak powstała historia rodu Skorek, tam właśnie pojawił się wątek koszar znajdujących się przy ul. Ułanów w Krakowie gdzie w okresie późniejszym były czerwone berety. Również grupa spadochroniarzy z Facebooka stała się motorem do napisania własnych wspomnień o czasach spędzonych w cieniu czasy spadochronu lub jak kto woli pod beretem koloru bordo. Moja opowieść to wspomnienie moich przeżyć, nie jest ona tylko dla byłych spadochroniarzy z 10 BPD lata 68 - 70 lecz dla każdego któremu miły jest beret koloru bordo.

Wojskową służbę odbyłem w okresie kiedy nie było już koni ani ułanów, więc nie mogłem podtrzymać tradycji rodzinnych (na stronie o Ułanach opisuję historię 8 Pułku Ułanów ks. Józefa Poniatowskiego w którym służył przez 4 lata mój Ojciec, koszary mieściły się przy ul. Ułanów) dostałem przydział do często jak później określano "kawalerii powietrznej". Od lipca 1968 do lipca 1970 roku pełniłem służbę w 6 Pomorskiej Dywizji Powietrzno Desantowej w 10 Batalionie Powietrzno Desantowym w Oświęcimiu, na początku w 2 kompanii szturmowej d-ca por. Karol Gryzowski, dowódca plutonu sierż. Adam Habant a następnie po 6 miesiącach przeniesiono nas do 3 kompanii szturmowej kpt. Stanisława Króla. Wybrano mnie kelnerem do obsługi balu sylwestrowego 68/69 jaki odbył się w jednostce, dobrze się spisałem nawet moje zasługi chciano nagrodzić ale jedna z żon zrobiła mi zdjęcie które jednoznacznie wskazywało iż podpieram filar jakich kilkanaście znajdowało się na sali balowej a mój stan wskazywał raczej zmęczonego obsługą sylwestrowego balu pokazując znaczny stan upojenia co jednak jestem w stanie wyjaśnić, żaden nie jest w stanie obsługiwać takiej imprezy jeśli wszyscy cię lubią i częstują a ja jako żołnierz zdyscyplinowany nie potrafiłem starszemu stopniem odmówić. Miał być starszy szeregowy ale awans cofnięto i został dalej szeregowy jednak uznano iż mam zdolności kuchenne i dobrze się opiekuję więc w styczniu 69 na obozie narciarskim w Istebnej opiekowałem się żoną kapitana i jej siostrą, zawsze rano chodziłem do wsi gdzie miały wynajęty pokój, paliłem im w piecu, przez co omijała mnie poranna zaprawa :-). Stary drewniany góralski dom wielkie łóżka i ogromniaste pierzyny. Później trafiłem na ćwiczenia do Drawska jako kelner do kasyna było dobrze nie podawali alkoholi. Następny dowódca kompanii po kpt. Królu to por. Kokoszka za nasze szkolenie dostał od po moim wyjściu w roku 1970 kapitana (przyszedł z Dziwnowa szykowaliśmy w czwórkę mieszkanie dla niego na osiedlu w Oświęcimiu, malowanie, drobne naprawy następnie przeprowadzka. Spotkałem się z nim przypadkowo w Krakowie w latach 90-tych był w stopniu podpułkownika). W grudniu 2014 na Facebooku w grupie czerwone berety odnalazłem żołnierza Dariusza Maliszewskiego który służył jako żołnierz zawodowy wraz z ppłk Kokoszką w latach 80-tych WRZKB w Krakowie do czasu przejścia na emeryturę.

Moja przygoda z wojskiem rozpoczęła się po otrzymaniu biletu z DSzW zlecono mi wyjazd z Krakowa do miejscowości Jedwabno na Mazurach (batalion miał obóz nad jeziorem Głębocezek) aby nie pobłądzić po Szczytnie bo tu dojechalibyśmy pociągiem z Krakowa pod dworcem stały już samochody wojskowe, patrole nie miały specjalnie trudności ze znalezieniem w tłumie rekrutów bo po wielogodzinnej podróży większości aż z Krakowa "słaniał się" na nogach i faktycznie to była pierwsza i ostatnia przyjazna przysługa jaką od wojska otrzymałem. Po przerobieniu z cywila na rekruta stałem się żołnierzem rekrutem. Do dywizji pobór odbywał się w lipcu i styczniu trafiłem tam ze swym sąsiadem z Ludwinowa Jasiem Szelażem on do baterii ja do 2 kompanii. Przez 3 tygodnie przeszedłem solidne szkolenie zwłaszcza poligon Muszaki bo za moich czasów mówiło się "idziemy na Małgę". Skąd ta nazwa?: Po wojnie w 1947 roku niemiecki poligon przejęło Wojsko Polskie powiększono obszar poligonu, równając z ziemią wsie : Małga, Ulesie, Retkowo, Piec, Rude Wały, Kanwezy. Ocalała tylko wieś Muszaki, tutaj umieszczono komendę poligonu JW 1414, zbudowano osiedle mieszkalne dla kadry 34 mieszkania. Całkowity obszar poligonu wynosił ponad 14 tys ha lasu i pól.



Rano w dniu skoków pobudka koło 3-4 w nocy i wyjazd na Szymany, siedzenie ze spadochronem na plecach wzdłuż pasa na brezentowych płachtach a dopiero za chwilę i to dłuższą słychać jak odpalają Antki, (podejrzewam, że piloci mieli pobudkę z 3 godz po nas) po skoku układanie spadochronu, każdy układał swój pod okiem kontrolującego układanie instruktora.

Przechodziłem dodatkowo szkolenie w karczowaniu nocnym pniaków po sosnach za pomocą saperki, mam nadzieję, że tego mój kapral nie przeczyta - razem z kolegą za podpadnięcie już nie pamiętam co to za przewinienie ale przypuszczam bo miałem pewien feler, jak mnie kapral wołał - chodźcie tu!! to ja nie reagowałem, jak podszedł i pyta - co nie słychać - to ja grzecznie, ale ja tu jestem sam. Więc możliwe, że i za to co strasznie mego kaprala

denerwowało otrzymałem karę, kazał nam kapral wykopać po pniaku, poszedł wskazał które to są i do pracy po godz. 22:00, jako iż już nie pierwszy to był pniak u którego sprawdziłem długość korzeni wiedziałem, że pół nocy mamy z głowy, poczekaliśmy aż odgłosy w obozie umilkną i z namiotu gospodarczego "pożyczliśmy" łopoty i siekierę. Siekierą obcieliśmy wystający pień tak aby był na równo z ziemią a raczej z piaskiem, pięknie posprzątałem resztki drewniaków, przekopali łopatą wokół pniaka aby było wszystko świeże i przeciągli inne pniaki przez kogoś wcześniej wykopane, o północy byliśmy po robocie. Rano zaliczono nam odbyłą karę. Możliwe, że szczęśliwym dla uratowania tego rejonu Mazur były wydarzenia związane z Czechosłowacją bo inaczej do końca poligonu wykarczowano by wszystko co było ścięte i to co jeszcze rośnie.

Potem zabroniono stosowania tej kary bo "młodzież" spała na zajęciach, jak również wycofano piwo z kantyny a. Lecz poligon to tylko mgnienie oka bo już po powrocie na w październiku do Oświęcimia było piwo w kantynie. Śpiewanie w maskach gazowych było uciążliwe i do dzisiaj nie odzyskałem dobrego słuchu, nawet podobno fałszuję ""góralu czy ci nie żal". A jeszcze jedno dość istotne, wieczorami było kino letnie, ekran zawieszony pomiędzy drzewami nawet dobre szły filmy, kopciliśmy strasznie aby komary odpędzić, piwko się popijało było super ale wszystko co dobre zawsze się kończy.



Jezioro Głęboćek miejsce biwakowania naszego batalionu, miejsce uroczych kąpeli oraz główna myjnia naszych menażek, raki miały tam używanie. "Najprzyjemniejsze" chwile to ranne pobudki i zaprawa czyli bieg wokół jeziora. Wówczas nie było kładów i aby pokonać leśne ścieżki biegaliśmy w pepegach. Najbardziej ulubionym zajęciem naszych kaprali było zebranie nas na pomoście nad jeziorem i kąpiel, skakaliśmy w czwórkach z pomostu do wody. Fakt, może to i hartowało o 6 rano mojego ducha bojowego ale organizm pomimo końskiej dawki "delbety" oburzył się na takie działanie i jego reakcją były czyraki, potężna gula z rdzeniem i szklanką ropy wewnątrz. Miałem dwa lub trzy które nasz batalionowy lekarz po ich dojrzeniu w brutalny sposób wycisnął i miało być dobrze, niby fakt żyję do dzisiaj. Jeszcze miałem przygodę z wojskową medycyną po 2 tygodniach na spodzie stopy miałem

odgniata średnicy z 4 cm, zaprowadził mnie kapral do medyka, sanitariusz popsikał stopę z aerozolu, wyszedł pan doktor z namiotu popatrzył, kapral trzymał mnie pod rękę, stałem na jednej nodze, drugą trzymał sanitariusz a doktor wyciął mi skalpelem całego odgniata patrząc a ja mam w stopie dziurę o średnicy spokojnie mogącej robić jako spodek do szklanki. Pomyślałem no to fajnie mam z głowy z miesiąc w szpitalu, a ten mówi abym sobie ubrał pepega (dzisiaj mówią na to tenisówka) i kazali iść do obozu, nawet na drugi dzień nie dali mi wolnego od zajęć. Prawdopodobnie to, że żyję zawdzięczam wyjazdowi do Czechosłowacji inaczej w tych lasach nie dożyłbym do przysięgi...

Cały czas był pewien niepokój bo mówili, że w Czechosłowacji jest sytuacja niestabilna. Pracowałem przed wojskiem w Krakowie w Borku Fałęckim w bazie transportu, koło zakładu przez Górę Borkowską jechały na wiosnę rosyjskie transporty wojskowe na podczołgowych przyczepach wieżli czołgi.



Po 6 m-cach z drugiej kompanii przeniesiono mnie na trzecią kompanię. Od początku na 3 kompanii szturmowej stworzyliśmy zgrany zespół, **Jan Bochenek** - Libiąż (mam kontakt), **Ryszard Gałuszka** pięknie rysował - Kraków, **Piotrek Muc** - Zabrze, **Janek Kaczmarek** pisarz 3 kompanii - Kielce (Włoszczowa), **Mietek Józwik** - Kielce, **Bodgdan Warchoł** - Kraków z cywila miał ponad 60 skoków na koniec poszedł na układacza, **Leszek Kuchciński** - Ostrołęka, **Leszek Zieliński** - Kielce, **Zdzisław Grabarek** - Kraków, **Józef Mirek** - Kraków, **Witek Głęb** - Lublin dow. mojej drużyny, **Jurek Leszczyński** - Oświęcim, **Tadeusz Kosmulski** - Końskie, **Stefan Korona** - Nowy Sącz, **Józef Grela** - Trzebinia, **Tadeusz Grzyb** - Kraków, **Zbigniew Wierciak** - Tarnów (mam kontakt), **Marian Gadula** - Kraków (mam kontakt), w czasie ćwiczeń 25 wrzesień 1969 r. "Odra-Nysa" w okolicach Ustki ratował się na zapasowym spadochronie główny nie zadziałał, oraz wielu, wielu innych kolegów, smutne to, bo patrząc na zdjęcia i nie przypominam sobie już wszystkich nazwisk a do końca służyliśmy razem.

W książeczce skoczka spadochronowego wpisano mi pierwsze dwa skoki treningowe przed wojskiem Aeroklub Podkarpacki w Krośnie a następnie 4 skoki w Szymanach w dniach 13,14, 21, 22 sierpień 1968 r. Kolejne dopiero po dłuższej przerwie 22.05.1969, 24.05.1969 Lipowa i 16.06.1969, 30.06.69 Pobiednik ostatni nocny. Skoki były planowane na następne dni sierpnia i byłbym z kolegami pierwszym rocznikiem który na samym początku służby skakał tyle razy lecz dobrą passę przerwał nam wyjazd do Czechosłowacji. Moje wspomnienia już się zatarły, pamiętam popołudniowy alarm godz. 17:00 24.08.68, likwidacja obozu palenie ognisk wydawano ostrą amunicję paliliśmy pudełka kartonowe w których były pociski następnie Szymany godz. 23:45 odlot samolotami An-12 oraz Ił, przelot nocą całą dywizją z lotniska Szymany do Wrocławia, reszta transport kołowy za nami, z lotniska we Wrocławiu stąd o 4:00 transport kołowy do Międzyzlesia samochodami z Podoficerskiej Szkoły Samochodowej z Ostrowia Wielkopolskiego, jako jedyny po wojnie rocznik z uwagi iż nie byliśmy po przysiędze składaliśmy ją w małej wsi na łące pod Międzyzlesiem, padał deszcz szybko organizowano sztandar i tak zamiast 2 miesięcy już po 26 dniach służby składaliśmy przysięgę żołnierską bez naszych rodzin. Korespondencja bez znaczków bez adresów jedynie numer poczta polowa JW 4116 i nie należało pisać gdzie się jest, w domu mama miała moje listy a na kopercie pieczętka "cenzura wojskowa".

Znalazłem się w grupie jako obstawa jednostki Czechosłowackiej w miasteczku Rokietnica,

kąpiel w leśnym strumieniu gdzie jeden pluton szedł z ręcznikami gotowy do mycia a drugi z bronią jako ochrona. Były z nami chyba 4 czołgi, działka bezodrzutowe i moździerz 120 mm. Służba co 24 godz na placówkach w lesie, teraz mogę napisać już mnie nie zdegradowują bo mam i tak tylko stopień szeregowy rezerwy, na placówce noc, ręki własnej nie widać, szumią drzewa a my w czwórkę siedzimy pod drzewem i nasłuchujemy czy ktoś aby się nie zbliża, to była warta na "słuch", nikt nie był na tyle odważnym aby w nocy iść kontrolować tak ustawione placówki gdzie siedziało czterech żołnierzy z ostrą amunicją, emocje były ogromne. Następna służba to już mieliśmy ze sobą pałatki i koce. Do dzisiaj mnie łupie w ramieniu po tych spędzonych w lesie nocach gdzie spaliliśmy ułożeni w czwórkę jeden koło drugiego a pomiędzy nami broń, przykryci kocem który rano od rosy był cały mokry a zmiana przełożenia ciała na drugi bok odbywała się jednocześnie przez wszystkich. W taki to oto sposób wiązała nas coraz mocniejsza przyjaźń oparta na zaufaniu.

Papierosy "Silesia" które dostawaliśmy za darmo i bez ograniczeń o ile dobrze pamiętam miały granatowe opakowania, prasę i listy rozwoził helikopter. Odwiedzały nas delegacje z zakładów pracy, pamiętam jak przywieźli na każdy namiot po radiu tranzystorowym. Powrót do Polski 24.IX. do miejscowości Gawory następnie od 28.IX. przeniesiono nas do Bolesławowa. Podczas pobytu na terytorium Czechosłowacji jeden z oficerów 10 bpd por. Jankisz, dowódca plutonu szturmowego 3 kompanii szturmowej, miał się załamać. Natychmiast zawieszono go w czynnościach i odesłano do kraju. Wypadek ten potraktowano jako dezercję z pola walki i na wniosek dowódcy dywizji oficer został zwolniony do rezerwy i zdegradowany do stopnia szeregowego. Powrót do Oświęcimia miał miejsce 17 października. 4.XI.68 r powitanie batalionu odbyło się w Kętach, ja byłem w kompanii reprezentacyjnej wysłany do Krakowa na defiladę która odbyła się 30.X.1968 roku.

Wspominając czas pobytu w dywizji poszukałem materiałów na temat spadochroniarstwa oraz faktów zapisanych o 6 PDPD jak i o moim 10 BPD.

Mówiąc o historii spadochroniarstwa warto wspomnieć o początkach utworzenia jednostek spadochronowych w Polsce. Potrzebny był masowy rozwój sportu spadochronowego. Zadanie to realizowała utworzona w maju 1923 r. Liga Obrony Powietrznej Państwa (LOPP). Jednak aż do 1935 r szkolenie spadochronowe nie było prowadzone przez LOPP w sposób zorganizowany, a pokazy spadochronowe były organizowane jedynie przy okazji pokazów lotniczych.

W 1927 r. Ministerstwo Spraw Wojskowych podjęło decyzję o wprowadzeniu spadochronów do lotnictwa jako osobistego środka ratunkowego dla pilota. Do tego celu został wybrany przez Instytut Badań Technicznych Lotnictwa amerykański spadochron typu Irving. Jeszcze w tym samym roku w I Pułku Lotniczym zorganizowano kurs dla instruktorów spadochronowych, prowadzony pod kierunkiem specjalisty z USA, Lymana Forda, zaś dwa lata później, w 1929 r., w Wojskowych Warsztatach Balonowych (od 1935 r. Wytwórnia Balonów i Spadochronów) w Legionowie ruszyła licencyjna produkcja spadochronów Irvinga.

Polscy spadochroniarze dawali pokazy w Holandii, Luksemburgu, na Łotwie i Węgrzech. Postawiono 16 wież spadochronowych. Pierwszą wieżę spadochronową postawiono w Warszawie w 1936 r. na terenie Wystawy Przemysłu Metalurgicznego i Elektronicznego na Polu Mokotowskim (w Warszawie wybudowano też drugą wieżę spadochronową w okolicy Zoo). Szkolenie instruktorów odbywało się w ośrodku spadochronowym w Legionowie, byli tu też szkoleni kandydaci na spadochroniarzy ze szkół podchorążych, w ramach Wojskowych Klubów Sportowych. Kursy te miały charakter sportowy. Pierwsze szkolenie wojskowe o charakterze desantowym (eksperymentalne) odbyło się w 1936 r. w Szkole Podchorążych Piechoty w Ostrowi Mazowieckiej. Szkolenie spadochronowe prowadzono wykorzystując wieżę spadochronową.

W 1937 r. przeprowadzono pierwsze kursy dla instruktorów, którzy mieli w przyszłości szkolić oddziały powietrzno desantowe. Wiosną 1939 r. stworzono Wojskowy Ośrodek Spadochronowy w Bydgoszczy, aby mieć solidną podstawę do dalszych działań. Przeprowadzono udane próby z desantami grup dywersyjno-rozpoznawczych. Niestety, szybki wybuch II wojny światowej przerwał proces rozwoju jednostek spadochronowych na terenie Polski. Dopiero 23 września

1941 r. w Szkocji w Kingcraig koło Elie odbyły się pierwsze polskie ćwiczenia spadochronowe ze skokami w sile jednej kompanii.

Na początku lutego 1957 r. rodzi się pomysł utworzenia wojsk powietrzno desantowych, Minister Obrony Narodowej gen. (marsz.) Marian Spychalski zaakceptował ideę stworzenia w Wojsku Polskim jednostki powietrznodesantowej. Autorem pomysłu i promotorem koncepcji był późniejszy dowódca Warszawskiego Okręgu Wojskowego gen. dyw. (broni) Józef Kuropieska. Początkowo brano pod uwagę przeformowanie jednej z jednostek stacjonujących w Pomorskim Okręgu Wojskowym w okolicach Drawska.

Nowo utworzona jednostka miała być podporządkowana dowódcy lotnictwa. Ostatecznie wybór padł na 6 Pomorską Dywizję Piechoty, pod koniec kwietnia 1957 odbyła się odprawa i część jej kadry dostała propozycję przejścia do nowej dywizji. Od 5 maja 1957 zorganizowano kurs instruktorów. Praktyczne szkolenie rozpoczęło 17 maja 1957 roku. Dowódcą kursu został mjr Józef Karcz. Po miesiącu kurs przekształcono w Ośrodek Szkolenia Spadochronowego. Właściwie to tutaj rozpoczyna się szkolenie kadry dla 10 BPD od razu skierowano ich do koszar przy ulicy Rajskiej w Krakowie, by od podstaw tworzyć nową jednostkę.

10 BPD rozpoczął swe funkcjonowanie w październiku 1957 roku.

Pierwszym dowódcą batalionu został :

- mjr Józef Łakomy
- zastępca dowódcy do spraw politycznych por Józef Lewicki
- szef sztabu kpt Józef Koziół

Głównym czynnikiem decydującym była lokalizacja, dogodna pod względem bazy szkoleniowej. Umiejscowienie w Stołecznym Królewskim Mieście Krakowie oznaczało bliskość trzech lotnisk: Kraków – Balice, Kraków – Rakowice oraz Pobiednik Wielki, a także poligonu artyleryjskiego na Pustyni Błędowskiej oraz terenów wspinaczkowych Jury krakowsko-częstochowskiej. Ponadto, Kraków był wówczas garnizonem Warszawskiego Okręgu Wojskowego, stanowiącego zaplecze Polskich Sił Zbrojnych. Warto nadmienić, iż dwa z wymienionych lotnisk wykorzystywane są do dnia dzisiejszego, natomiast obszar Pustyni Błędowskiej, obecnie chroniony, zmienił jedynie charakter i stanowi główne, powszechnie lubiane zrzutowisko.

6 Pomorska Dywizja Powietrzno Desantowa (6 PDPD) została utworzona w 15 czerwcu 1957 r. i praktycznie od samego początku stała się elitarnym związkiem taktycznym Ludowego Wojska Polskiego, który był przeznaczony do wykonywania różnorodnych zadań bojowych na tyłach przeciwnika w celu umożliwienia własnym wojskom nacierającym od czoła opanowanie zakładanych rubieży natarcia. Dlatego też wszechstronne wyszkolenie polskiej dywizji powietrzno desantowej sprawiło, że jej oddziały brały udział w licznych ćwiczeniach, które od 1962 r. Naczelne Dowództwo Zjednoczonych Sił Zbrojnych Układu Warszawskiego regularnie organizowało na terenie Polski, Czechosłowacji lub Niemieckiej Republiki Demokratycznej. (Niejeden młody człowiek nie wie co to za państwa) Dzieje Dywizji 6 PDPD od 1957 roku aż do momentu przeformowania, początkowo w 6 Brygadę Powietrzno Desantową w roku 1986, a potem 6 Brygadę Desantowo - Szturmową, która przyjęła imię gen. bryg. Stanisława Sosabowskiego. Opis zmian w okresie istnienia było wiele, wspominają o tym bardzo cenne kroniki przechowywane w Muzeum 6 Brygady Desantowo-Szturmowej w Krakowie, w tym Kronika 6 Pomorskiej Dywizji Powietrzno Desantowej oraz Kroniki - 10, 16 i 19 (później 18) batalionu powietrzno desantowego, 9 (później 6) szkolnego batalionu powietrzno desantowego, 6 batalionu zaopatrzenia i remontu (później 8 batalionu zabezpieczenia) i 35 dywizjonu artylerii samobieżnej.

Podstawowym sposobem wejścia do walki dużych sił aeromobilnych pozostaje tym samym skok ze spadochronem z samolotu. Jednostką zapewniającą transport lotniczy dla 6 PDPD w ilościach niezbędnych do szkolenia w latach 1963-1967 był stacjonujący przy lotnisku Kraków – Balice 55 pułk lotnictwa transportowego. Następnie przemianowano go na 13 pułk lotnictwa transportowego. Pułk prócz wymienianych już An-2 oraz Ił-14, w późniejszym czasie dysponował także samolotami typu An-26 oraz An-12, które błędnie nazywano „Ukraina”, co było właściwe dla An-10. Przyjęcie do eksploatacji dwóch egzemplarzy An-12 – średniej

wielkości transportowca, wynikało z procesu przeobrażania się lekkiej początkowo formacji, jaką z założenia była 6 PDPD, w silny związek taktyczny dysponujący własną artylerią. W skład dywizji już wtedy wchodziły dywizjony artylerii: mieszanej (5 dam), przeciwlotniczej (6 baplot) i samobieżnej (35 das). Ten ostatni wyposażony w 25 sztuk piętnastotonowych dział samobieżnych ASU-85, które w polskich warunkach nieprzewidziane były do desantowania sposobem spadochronowym, lecz do transportu właśnie przez samoloty An-12 w rzucie lądującym dywizji.

6 Pomorska Dywizja Powietrzno-Desantowa w wyniku Rozkazu MON nr 0048/Org. z dnia 15.06.1957 r., a następnie wykonawczego Rozkazu Dowódcy WOW nr 0044/Org. z dnia 26.06.1957 r., dywizję miano formować na bazie 6. Pomorskiej Dywizji Piechoty w terminie do 1 października 1957 roku.

Struktura dywizji zaraz po sformowaniu była następująca :

Dowództwo 6 Dywizji Powietrzno-Desantowej – JW 2458 Kraków

- 9.Szkolny Batalion Powietrzno-Desantowy – JW 4115
- 16.Batalion Powietrzno-Desantowy – JW 1597
- **10.Batalion Powietrzno-Desantowy – JW 4116**
- 5.Dywizjon Artylerii – JW 1172

W roku 1958 przebazowano 10 bpd z Krakowa do Oświęcimia.

Dowódcy Dywizji w latach 1957 – 1986 :

- gen. bryg. Bolesław Chocha (1957 – XII.1960)
- płk dypl. Józef Mroczko (cz.p.o. XII.1960 – 1961)
- płk dypl. Ryszard Banach (1961 – 1963)
- gen. dyw. Kazimierz Makarewicz (1963)
- płk dypl. Edwin Rozłubirski (18.VIII.1963 – III.1968) generał brygady – 1965. Odwołany z zajmowanego stanowiska 1968 roku w wyniku zatargu z I sekretarzem KW PZPR w Krakowie oraz za odmowę użycia wojska przeciwko demonstrującym studentom.
- ppłk Musiał (cz.p.o. III – VIII.1968)
- gen. bryg. Edward Dysko (20.VIII.1968 – I.1972)
- p.o. płk dypl. Florian Bogacki (1972 – 1973)
- gen. bryg. Marian Zdrzałka (1973 – XI.1983)
 - gen. bryg. January Komański (1983 – 1986)

"OPERACJA DUNAJ" rok 1968.

Szukałem cierpliwie dokumentów opracowanych bardziej precyzyjnie opisujące ten okres i odszukałem opracowanie :

Autor dr Przemysław Wywiół, opis działań całej dywizji w tym okresie. Z treści tego artykułu wybrałem tylko fragmenty dotyczące mojego 10 batalionu powietrzno desantowego i mojej grupy z kolegami gdzie stacjonowaliśmy w Rokietnicy.

6 Pomorska Dywizja Powietrzno-Desantowa powstała w roku 1957 na bazie 6 Pomorskiej Dywizji Piechoty. Jej oddziały stacjonowały w Krakowie, Niepołomicach, Oświęcimiu i Bielsko-Białej. Dywizja przeznaczona była do działania na tyłach przeciwnika, niszczenia jego środków rażenia, dezorganizacji pracy środków rażenia i dowództwa nieprzyjaciela, a przez to wspomaganie szybkiego tempa działań nacierających oddziałów własnych. Szkolenie jakie przechodziły „czerwone berety” – w zakresie skoków spadochronowych, wspinaczki, dywersji, rozpoznania – czyniły z nich jednostkę elitarną.

Operacja „Dunaj” – kryptonim, który nadano interwencji członków Układu Warszawskiego w Czechosłowacji, rozpoczętej 20 sierpnia 1968 roku o godzinie 23:00. Uważana jest za największą operację wojskową w historii Europy po drugiej wojnie światowej.

Od 26 lipca do 24 sierpnia 6 PDPD szkoliła się na obozie letnim na Mazurach w okolicy miejscowości Szymany[12]. W tym czasie dochodziły do ćwiczących żołnierzy informacje o napiętej sytuacji w związku z wydarzeniami u południowego sąsiada. Spadochroniarze mogli obserwować ciągły ruch przemieszczających się oddziałów sowieckich na pobliskiej trasie Szczytno – Jedwabno. Wzmógł się ruch również na niebie – przelatywały eskadry myśliwców i samoloty transportowe AN-12. Połączywszy te obserwacje z doniesieniami prasowymi można się było domyśleć, że „coś jest nie tak” i że „coś się dzieje w Czechosłowacji”. Nic nie dały próby zdobycia jakichś bliższych wiadomości od mówiących po polsku rezerwistów radzieckich spod Lwowa z regulacji ruchu.

24 sierpnia o godzinie 17:00 przerwano szkolenie i w dywizji ogłoszono alarm. Szybko wydano żołnierzom amunicję i suche racje żywnościowe. Dowódca dywizji otrzymał tego dnia sygnał „Lajkonik”. Rozkaz ten nakazywał osiągnąć natychmiast stan pełnej gotowości bojowej i przegrupować się całością sił na południe kraju. Można się było domyśleć, że przegrupowanie do Kotliny Kłodzkiej będzie mieć związek z wydarzeniami w Czechosłowacji, jednak sygnał „Lajkonik” nic o tym nie wspominał. O 18.00 odbyła się odprawa sztabu dywizji. Płk Dysko omówił pokrótce aktualną sytuację polityczną, przekazał rozkazy dowódcy okręgu i postawił zadania. Rozpoczęto przygotowania do wyjazdu. 780 kilometrów dzielących Mazury i Bystrycę Kłodzką pokonano w ciągu doby, co uznać można za nie lada sukces.

Na teren Czechosłowacji wejść miała 1/5 sił dywizji, resztę rozlokowano w okolicach Międzyzlesia. W samym Międzyzlesiu ulokowało się dowództwo 6 PDPD, 48 kompania rozpoznawcza i pododdziały wsparcia. 10 bpd stacjonował w ośrodku jednej z kopalń śląskich w Bolesławowie. Batalion był w sile 540 żołnierzy, w tym 27 oficerów, 59 podoficerów zawodowych i 39 podoficerów służby zasadniczej. Dowodził nim ppłk Mieczysław Bubleński.

Drobna wstawka z przywołania w swojej Bolesławów, tak byłem tam - zawieźli nas na wycieczkę do huty szkła i przez pół dnia zwiedzaliśmy cały zakład ale najdłużej siedzieliśmy w szlifierni kryształów, potężne hale i wiele młodych dziewcząt które siedziały przy szlifierkach pod tarczami były kadzie z wodą a one szlifowały i co chwila wkładany przedmiot do wody. Były piękne flakony, popielniczki, kielichy po prostu arcydzieła pracy ludzkich rąk. Jak to młode chłopaki skoro jesteśmy to każdy chciał coś mieć na pamiątkę i tak zbierało się z tych maszyn drobiazgi i za bluzę, pas trzymał więc każdy z nas zrobił się dość gruby i tak wyszliśmy z zakładu. Na drugi dzień wybuchła afera bo chyba zabrakło im coś na produkcji i kazano nam po apelu porannym wszystko złożyć w jednym miejscu. Sam widziałem jak odjechała załadowana do pełna Nyska. Już nie pamiętam czy to za karę czy dla poprawy stosunków z ludnością rozładowaliśmy dość spore chyba 50 tonowe wagony węgla na samochody i dla tej huty. Okazało się, że jest problem z żołnierzami młodego rocznika, którzy jeszcze nie składali przysięgi, przez co nie można było ich posłać do wykonywania zadań bojowych. Poborowi z 30 lipca z 10 batalionu powietrzno-desantowego złożyli przysięgę w polu koło Międzyzlesia. W książeczce mam wpis o przysiędze z dnia 26.08.68 Nr. rozkazu 189/68.

Przebieg służby:

30 lipca 1968 pobór, miejscowość Narty k/Jedwabna na Mazurach nad jeziorem Głęboćek - 10 BPD 2 ksz por Gryzowski

13, 14, 21, 22.08.1968 skoki lotnisko Szymany (wcześniej dwa skoki w Krośnie 4 i 5.06.1968) Poligon Małga docieranie wojska, nocne karczowanie korzeni

24.08.1968 alarm bojowy po południu wylot do Wrocławia następnie do Czechosłowacji – Rokietnica (W miejscowości Niegocice k/Międzyzlesia składałem przysięgę wojskową 26.08.69r.)

17.10.1968 powrót do jednostki w Oświęcimiu

11.01.1969 poligon Drawsko Pomorskie przejazd eszelonem - inspekcja MON

17.02.1969 wymarsz z Oświęcimia na obóz narciarski do Istebnej

22, 24.05.1969 skoki z Bielska na Lipową

3 -13.06.1969 ćwiczenia w Bieszczadach ćwiczenia z KBW

19, 30.06.1969 skoki z Balic na Pobiednik

lipiec 1969 pozostałość w jednostce - batalion wyjechał na Mazury miejscowość Pisz, strzelania z broni strzeleckiej i moździerzy.

14.09.1969 część batalionu z Goleniowa leci do Piesza gdzie wykonuje desant w ramach ćwiczeń UW Odra-Nysa

Brak danych - od sierpnia 69 do maja 70?

czerwiec 1970 szkolenie pływania w 11 kompanii saperów na poligonie na Mazurach

18.07.1970 zakończenie służby wojskowej

Pamięć moja posiada już spore luki z okresu tych dwóch lat.

Z racji iż wojsko upomniało się o mnie 5 razy po wyjściu do rezerwy mam tym sposobem kilka miło spędzonych urlopów w mundurze jako rezerwista.

Biwakowałem na ćwiczeniach na Pasterniku 4 m-ce po wyjściu z wojska abym nie zapomniał posługiwania się bronią, następny raz szkolono mnie w Niepołomicach i zrobiono marsz do Krakowa wiadomo pomysłowość nie zna granic i na wywrotkach podwieszono nas do Cementowni w Hucie skąd kursowały do Bronowic tramwaje więc jakoś do Wrocławskiej żeśmy się doczołgali. Byłem na poligonie w Nowej Dębie jako szczęśliwiec bo byłem kierowcą pogotowia technicznego na Starze 66 a w przyczepie miałem chyba spawarkę i agregat prądowłóczy lecz współczuję innym bo na poligonie wymieniali w czołgach silniki a kierowcy "czyścili w lesie lakier", zaliczyłem zajęcia w Wyższej Szkole Sztabu Generalnego w Rembertowie gdzie uczestniczyłem w zajęciach szkieletowych, wożono nas po lasach Lubelszczyzny z uwagi na dobre "osiągnięcia" jako sylwestrowy kelner trafiłem do kantyny i spałem na skrzyni Stara pilnując majątku, miałem pod opieką potężną drewnianą skrzynię z papierosami, sprzedawałem kawę, kuchnia stała obok kotły pod parą więc wołałem o wrzątek i koniec parzenia kawy. Razem ze mną służyli rezerwiści tacy jak były kucharz gen. Jaruzelskiego, dwóch kelnerów z restauracji z Oświęcimia, 3 z Warszawy, panowie znali swój fach ale najlepszym był kucharz, pracował już wtedy w firmie z wyrobem garmażerki, potrafił w cudowny sposób kroić kiełbasę w plasterki n.p średniej grubości laska "krakowskiej" a plasterki miały po 10 cm długości tak samo tworzył porcje z mięsa, ogromne kawały na talerzu przy wadze o połowę mniejszej. Chwalono kuchnię strasznie, biedak szef kuchni sierżant sztabowy mówił, w tym roku idę na emeryturę dajcie spokój, miał z kucharzem problem bo ten cały zapas przypraw zużył za 3 dni ale grochówka była palce lizać, więc szef na rowerze jeździł po okolicznych wsiach po sklepach i kupował przyprawy i flaszki magi. Na koniec chyba dostał nagrodę bo wszyscy oficerowie zachwycali się kuchnią. No i jeszcze przypomniało sobie o mnie kiedyś wyszkolili mnie na pływaniu więc do Fordonu koło Bydgoszczy trafiłem w grupie około 40 osób ze specjalnością pływania ze wszystkich rodzajów sił zbrojnych, był tam ośrodek LOK-u, spaliśmy w namiotach żywienie w stołówce ośrodka, żadnych służb, panie kelnerki, po prostu doskonałe wczasy. Prowadzili to oficerowie ze sztabu z Warszawy dwóch panów pułkowników, doskonała atmosfera, zajęcia w wodzie na Brdzie, wykłady teoretyczne, wozili nas nad zalew Koronowski, przy okazji zrobiłem sobie stopień młodszego ratownika wodnego. Obiecali, że załatwią nam za rok ćwiczenia i zrobimy następny stopień ratownik wodny lecz już mnie więcej nie powołano. Próbowałem przynajmniej za pomocą Google Maps zobaczyć z kosmosu miejsca w jakich byłem lecz zmiany są tak duże, że trudno coś rozpoznać, na jednostce w Oświęcimiu pisze na banerze - NIERUCHOMOŚCI DO DZIERŻAWY - wojsko odda w wynajem, zarośnięte mało co widać, stoi spadochroniarnia i mój blok gdzie mieszkałem na 1 i 2 piętrze, za pomocą ludzika z Google zaglądałem co tam w środku ale i oni wszystkiego nie z fotografowali. Z satelity widać chyba budynek naszej świnia, plac apelowy brak już toru przeszkód ze ścianką płaczu.

Oznaka Rozpoznawcza określa zaszeregowanie żołnierza do określonego rodzaju wojsk, służby czy też jednostki wojskowej. Tradycja noszenia takich oznak jest stosunkowo młoda. Wywodzi się ona z Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, gdzie wprowadzono je na wzór odznak noszonych przez Brytyjczyków.

Bezpośrednio po zakończeniu II wojny światowej oznaki takie nie były używane. Po raz pierwszy wprowadził oznaki rozpoznawcze w 6 Pomorskiej Dywizji Powietrzno - Desantowej, jej ówczesny dowódca - gen. dyw. Edwin ROZŁUBIRSKI (Rozkaz Nr 55 z dnia 11 maja 1963 r.) Oznaki te nie znalazły jednak uznania w oczach przełożonych Generała, wobec czego zaprzestano ich noszenia na początku 1965 roku. Do pomysłu tego powrócił Dowódca 6 PDPD we wrześniu tegoż roku, w związku z udziałem Dywizji w Ćwiczeniach Układu Warszawskiego p.k. "BURZA PAŹDZIERNIKOWA". Zlecił on wykonanie projektu oznaki st. sierż. sztab. Zbigniewowi ŚLUSARCZYKOWI. Przedstawiony przez niego projekt Dowódca zatwierdził i właśnie z nim 6 PDPD wystąpiła na tych ćwiczeniach, które odbyły się na terenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Ministerstwo Obrony Narodowej usankcjonowało tę oznakę Zarządzeniem Nr 15/ MON z dnia 5 maja 1967 r. (Dz. Rozk. MON nr 6, poz. 3).

Początkowo symbole oznaki w kolorze białym, umieszczano na podkładce koloru bordo, o średnicy 70 mm. Później wprowadzone inne kolory podkładek dla oznak noszonych na mundurach polowych przez poszczególne Oddziały i pododdziały Dywizji. (Dowództwo i Sztab oraz pododdziały dywizyjne - kolor bordo, 5 dam - czarny, 16 bpd - niebieski, 8 bszab - fioletowy, 10 bpd - brązowy, 126 bplot - żółty z czarnym rysunkiem). Ogółem w latach 1967-1986 występowało ok. 20 różnych kolorów podkładek.

Zarządzeniem MON z dnia 12 kwietnia 1972 r. Oznaka Rozpoznawcza 6 PDPD, została uznana za oznakę Organizacyjną Wojsk Powietrzno - Desantowych. W 1986 roku zmniejszono jej średnicę do 65 mm oraz zredukowano ilość kolorów. Aktualnie w 6 Brygadzie Desantowo - Szturmowej występuje pięć kolorów podkładek (Dowództwo, Sztab i 6 bdow. - bordowy, 6 bdsz - niebieski, 16 bpd - czerwony, 18 Bielski bdsz - brązowy, 6 batalion logistyczny - popielaty). W ciągu minionych 35 lat wzór oznaki nie uległ zmianie, przez co stał się jednym z elementów bogatych już dzisiaj tradycji, jakimi mogą się poszczycić "Czerwone Berety". Oznaka ta jest dobrze znana nie tylko w kraju, ale także po za jego granicami, wszędzie tam, gdzie spadochroniarze 6 BPD pełnią służbę w Siłach Pokojowych ONZ i NATO.

W różnych źródłach różne podają kolory podkładek.

Zarządzeniem MON z dnia 12 kwietnia 1972 r. Oznaka Rozpoznawcza 6 PDPD, została uznana za oznakę Organizacyjną Wojsk Powietrzno - Desantowych. W 1986 roku zmniejszono jej średnicę do 65 mm oraz zredukowano ilość kolorów. Aktualnie w 6 Brygadzie Desantowo - Szturmowej występują **cztery kolory podkładek** (Dowództwo, Sztab bordowy a 6 bdow. - oliwkowy, 6 bdsz - niebieski, 16 bpd - czerwony, 18 Bielski bdsz - brązowy).

Źródło : <http://www.6blog.wp.mil.pl/pl/13.html>

Zarządzeniem MON z dnia 12 kwietnia 1972 r. Oznaka Rozpoznawcza 6 PDPD, została uznana za oznakę Organizacyjną Wojsk Powietrzno - Desantowych. W 1986 roku zmniejszono jej średnicę do 65 mm oraz zredukowano ilość kolorów. Aktualnie w 6 Brygadzie Powietrznodesantowej występuje **sześć kolorów podkładek** (Dowództwo, Sztab i 6 bdow. - bordowy, 6 bdsz - niebieski, 16 bpd - czerwony, 18 Bielski bdsz - brązowy, 6 blog - szary, 6gzm - czerwony emblemat na szarym tle).

- czerwona z czarnym - 35 Dywizjon Artylerii Samobieżnej
- wrzosowa z czarnym - 24 Kompania Zabezpieczenia Zrzutowisk i Lądowisk
- różowa z czarnym - 6 Dywizjon Artylerii Przeciwlotniczej (po 1976 roku 120 bateria artylerii prz.lot.)
- łososiowa z czarnym - 39 Kompania Ochrony i Regulacji Ruchu
- zielona z czarnym - 5 Dywizjon Artylerii Mieszanej
- niebieska z czarnym - 6 Batalion Powietrzno Desantowy

Dane sierpień 2009. - Dowództwo 6 Brygady Desantowo-Szturmowej (6 BDSz) mieści się w Krakowie. W mieście tym, związanym od lat ze spadochroniarzami w czerwonych beretach, stacjonują także dwa brygadowe bataliony: 6 batalion dowodzenia i 16 batalion powietrzno-

desantowy. Poza Krakowem rozlokowane są dwa bataliony desantowo-szturmowe: 6 w Gliwicach i 18 w Bielsku-Białej. Patronem brygady jest gen. bryg. Stanisław F. Sosabowski, swoich patronów mają także poszczególne bataliony. Każdy z nich (oraz dowództwo 6 BDSz) posługuje się też powszechnie znaną oznaką rozpoznawczą z podkładką w innym kolorze. Obecnie występują cztery kolory, ale w historii oznaki można ich naliczyć około 20. Kolorem używanym przez dowództwo i sztab 6 Brygady oraz 6 batalion dowodzenia jest bordowy; przez 6 batalion desantowo-szturmowy – niebieski; przez 16 batalion powietrzno-desantowy – czerwony i przez 18 batalion desantowo-szturmowy – brązowy.

MUNDUR POLOWY.

Pamiętne stwierdzenie Szefa Służby Mundurowej Wojska Polskiego na temat umundurowania upodobiającego żołnierzy 6 Dywizji do amerykańców nie rozmijało się z prawdą. Już w roku 1959 powszechnie używanym ubiorem polowym żołnierzy był tzw. UeS czyli dwuczęściowy Ubiór Skoczka charakteryzujący się dużą ilością naszywanych kieszeni, ściągaczem gumowym w talii kurtki mundurowej, kieszeniami wewnętrznymi zamykanymi na mosiężne, solidne zamki błyskawiczne wraz wewnętrzną kieszenią-pochwą spodni na nóż szturmowy. Tkanina z której wykonano ten ubiór nie różniła się ani jakością, ani kolorem i deseniem ("trawką") od powszechnego w tym czasie w Ludowym Wojsku Polskim umundurowania polowego. Ubiór Skoczka (UeS) nigdy nie stał się powszechnym ubiorem w Ludowym Wojsku Polskim - w późniejszym okresie wyposażono w UeSy jeszcze tylko 7 Dywizję Desantową (niebieskie berety) z Gdańska oraz nieliczne pododdziały specjalne oraz specjalnego przeznaczenia. W końcu lat 60-tych Ludowe Wojsko Polskie przyjęło na umundurowanie polowe wzór określany mianem "moro", ale zmiana ta nie dotyczyła 6 PDP-D oraz 7 Dywizji, później przeformowanej na 7 Dywizję Desantową (Obrony Wybrzeża), gdzie przez długie lata obowiązywał UeS, aż do czasu masowego pojawienia się w latach 90-tych w Wojsku Polskim ubioru określanego mianem "puma". "UeS" był po prostu drogi w produkcji !

PIERWSZE NIEOFICJALNE EMBLEMATY.

Nim Szef Służby Mundurowej Wojska Polskiego na wniosek Dowódcy 6 Pomorskiej Dywizji Powietrzno-Desantowej zdecydował się na przyznanie żołnierzom 6 PDP-D prawa noszenia pierwszej w Ludowym Wojsku Polskim mundurowej, noszonej na umundurowaniu wyjściowym i służbowym oznaki dywizyjnej - minęły długie lataIndagowany w tej sprawie (też po latach) stwierdził m.in., że jedną z podstawowych przyczyn było, iż "... w razie "W" trudno by ich odróżnić od amerykańców !". Niestety, generalskie obawy znane strategom w Sztabie Generalnym WP nie docierały do dywizyjnych "dołów". Dywizja, pełna indywidualistów nie była skłonna podporządkować się pod tym względem przełożonym z Okręgu oraz Sztabu Generalnego, a dowództwo Dywizji w trosce o "wysokie morale" żołnierzy tolerowało przez długie lata noszone nieoficjalnie na umundurowaniu wyjściowym i służbowym "znaczkę" dywizyjną, po cichu nawiązującą do tradycji Brygady Spadochronowej gen. Sosabowskiego Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie.

Nim zapadła decyzja o wyborze oznaki dywizyjnej będącej tworem artysty - plastyka, nieoficjalne oznaki mundurowe miały na ogół kształt rombu z sukna lub filcu w kolorze beretów Dywizji, na którym spoczywała rozpostarta czasza spadochronu (czasami z figurą skoczka) wykonana technika haftu (Dziękujemy Wam, drogie Narzeczone, Chodzące oraz Żony ! - zeznał przy okazji jeden z żołnierzy 6 PDP-D "na mękach"); bywało, że oznakę na filcu wykonywano z metalu np. aluminium. Noszenie nieoficjalnej oznaki mundurowej 6 PDPD miało charakter długotrwały, nie było okazjonalną modą i jak to się w wojsku zdarzało i zdarza, czasami wiązało się z nieprzyjemnościami ze strony WSW lub przełożonych ...

Dzięki uprzejmości kolegi Dyżia Muchy mam jego zdjęcie w miarę dobrej jakości lata służby 1964 - 1966 to był ich emblemat na mundurze i tu ciekawostka polowym czy wyjściowym. Oni nie posiadali munduru wyjściowego służył w 16 BPD w Krakowie, nosili na przepustkach i urlopowach nóż szturmowy. W moim okresie czyli 68 rok już miałem mundur wyjściowy. Haftowany znak srebrną nitką w szponach jest znak kierowcy kierownica. Na poligon na Mazury szli piechotą. Ciekawy czas ich służby. Muszę namówić go na wywiad z czasów jego służby.



Dalszy ciąg historii kto był przed nami?

6 Dywizja Piechoty 1919 - 1939

Dywizja powstała 9 maja 1919 roku w Galicji Zachodniej 1919. W latach 1919-1920, wzięła udział w walkach toczonych przez Wojsko Polskie z Ukraińcami o Małopolskę Wschodnią. Uczestniczyła również w wojnie polsko-bolszewickiej, w czasie której odznaczyła się szczególnym męstwem w bojach toczonych z oddziałami I Armii Konnej Siemiona Budionnego. Do historii i legendy przeszły zwycięskie bitwy pod Jelnicą, Zamoszem, Szpanowem, Klewaniem, Dubnem i Jarosławicami. Za bohaterstwo wykazane w tych bojach, 54 oficerom i żołnierzom nadano Krzyż Orderu Wojennego Virtuti Militari, a 633 Krzyż Walecznych.

Po zakończeniu działań wojennych, Dywizja powróciła do macierzystych garnizonów. Dowództwo, 20pp Ziemi Krakowskiej, 6 pal, 6 bsap, 6 dac oraz 3 bp 12 pp, stacjonowały w Krakowie. Natomiast 16 pp w Tarnowie, a 12 pp w Wadowicach. Silnie związki 6 DP z Krakowem i Małopolską, znalazły swe odbicie w nadaniu 20 pp wyróżniającego miana "Ziemi Krakowskiej".

W 1939 roku 6 DP weszła w skład Armii "Kraków" (Grupa Operacyjna "Boruta"). Po mobilizacji otrzymała zadanie osłony południowego skrzydła Obozu Warownego "Śląsk" oraz kierunków na Kraków i Suchą Beskidzką. W czasie wojny polsko-niemieckiej Dywizja zapisała piękną kartę swych dziejów. W dniach 1-2 września stoczyła krwawą bitwę pod Ćwiklicami i Jankowicami, dzięki której powstrzymany został na krótko marsz kolumn 5 niemieckiej Dywizji Pancerniej na Kraków. Po wycofaniu się z Krakowa, Dywizja rozpoczęła odwrót w kierunku Dunajca, gdzie miała przebiegać kolejna linia obrony. Nad tą rzeką, pod Biskupcami Radłowskimi, rozegrała się w dniach 7-8 września krwawa bitwa, w czasie której poległo ok. 250 żołnierzy.

Dywizja została zmuszona do odwrotu przez przeważające siły nieprzyjaciela. Kontynuowała w dalszym ciągu marsz w kierunku Lubelszczyzny, gdzie pod Cieszanowem została otoczona i zmuszona do kapitulacji. Wobec miążdżącej przewagi, dalsza walka nie miała już sensu. O zaciekłości działań bojowych toczonych na szlaku wiodącym od Pszczyny do Cieszanowa, świadczy chociażby to, że w tym czasie 6 DP straciła ok. 75% pierwotnego stanu. Ostatnimi Dowódcami Dywizji byli: gen. bryg. Mieczysław M. SMORAWIŃSKI (zamordowany przez NKWD w Katyniu) oraz gen. bryg. Bernard St. MOND, który dowodził tym Związkiem Taktycznym w tragicznym wrześniu 1939 roku, a później został przez Niemców uwięziony w Oflagu Murnau.

6 Dywizja Piechoty 1944 - 1957

Dywizję sformowano w lipcu 1944 roku, na mocy Rozkazu Nr 00130 Dowódcy I Armii Polskiej z ZSRR, gen. Zygmunta BERLINGA. Jednostki dywizyjne tworzone w rejonie Żytomierza, na Ukrainie. Trzon masy żołnierskiej stanowili miejscowi Polacy, którzy poprzez wstąpienie do służby, pragnęli wydostać się z "niehumanitarnej ziemi" i powrócić do Ojczyzny. Latem 1944 roku przeniesiono rejon formowania Dywizji na zajęte przez Armię Czerwoną ziemie polskie między Bugiem a Wisłą. W Przemyślu i w okolicach kontynuowano szkolenie. W dniach 18 i 19 października 1944 roku żołnierze złożyli Przysięgę Wojskową w Przemyślu, skąd, w grudniu tegoż roku, wyruszyli na front.

Szlak bojowy Dywizji prowadził przez Warszawę, Wał Pomorski oraz Kołobrzeg. Zdobyte tej silnej nadmorskiej twierdzy, po wsze czasy rozślawiło imię żołnierzy 6 PDP. Zwycięskie walki na Pomorzu Zachodnim w 1945 roku, przyniosły później Dywizji zaszczytne, wyróżniające miano "Pomorska". Wiąże się z nimi również inne, historyczne wydarzenie, którym były uroczyste zaślubiny z Morzem, na Kołobrzesckiej Plaży. (18 marzec 1945 r.). Od marca do kwietnia 6 DP zajmowała pozycje obronne na Wybrzeżu Bałtyku, po czym została skierowana nad Odrę i włączona do sił biorących udział w Operacji Berlińskiej Armii Czerwonej. W ramach tej operacji, która rozpoczęła się w dniu 16 kwietnia 1945r., Dywizja sforsowała Odrę i wkroczyła na rdzennie niemieckie ziemie. Jako pierwsza wielka jednostka Wojska Polskiego, dotarła w dniu 3 maja tegoż roku do Łaby, gdzie żołnierze 6 DP spotkali się z oddziałami 9 Armii USA. Po kapitulacji III Rzeszy, w dniu 8 maja 1945 roku, 6 DP została wycofana do kraju, gdzie powierzono jej zadanie ochrony granic RP na Zachodzie i na Południu.

W dniu 30 września 1945 roku, 6 DP otrzymała Sztandar, ufundowany przez społeczeństwo Andrychowa, w którym stacjonowało wówczas Dowództwo Dywizji. W styczniu 1946 roku Dowództwo, Sztab, 16 Kołobrzescki pułk piechoty i niektóre inne jednostki, zostały przeniesione do Krakowa. Pozostałe rozlokowano w Wadowicach i w Tarnowie. Za męstwo wykazane w walkach toczonych na Pomorzu Zachodnim, **6 Dywizja Piechoty została odznaczona Orderem Wojennym Virtuti Militari V Klasy i otrzymała wyróżniające miano "Pomorskiej", zaś jej pułki miano "Kołobrzesckich".**

15 czerwca 1957 rozkazem Ministra Obrony Narodowej pozostałą część dywizji przeformowano w 6 Pomorską Dywizję Powietrznodesantową. W 1957 roku Dywizja została rozformowana a jej dorobek i tradycje przejęła utworzona wówczas 6 Pomorska Dywizja Powietrzno - Desantowa. Byli żołnierze frontowi 6 PDP, utworzyli własną organizację pod nazwą: Środowiskowy Klub Żołnierzy Frontowych 6 PDP I Armii Wojska Polskiego. Klub ten istnieje do dnia dzisiejszego i utrzymuje ożywione kontakty z Dowództwem 6 BDSz.

W 1991 roku, po przejęciu przez 6 BDSz tradycji 6 DP, kadra Brygady ufundowała Tablicę Pamiątkową, poświęconą tym wielkim Polakom - patriotom. Natomiast w 1996 roku, 10 batalion desantowo-szturmowy stacjonujący w Rzasce, otrzymał nowy Sztandar, a także przejął tradycje i wyróżniającą nazwę „Ziemi Krakowskiej” po bohaterskim 20 pułku piechoty Ziemi Krakowskiej (w 2001 roku 10 bdsz został rozformowany).

Historia 1 Samodzielnej Brygady Spadochronowej

Pierwsza w dziejach polskiego oręża wielka jednostka Wojsk Powietrzno - Desantowych powstała w okresie II wojny światowej w Szkocji (23 września 1941r.). Sformowano ją na osobisty rozkaz naczelnego Wodza PSZ na Zachodzie, gen. broni Władysława SIKORSKIEGO, na bazie 4 Kadrowej Brygady Strzelców, której twórcą i dowódcą był ówczesny płk dypl. Stanisław F. SOSABOWSKI. Jego zdolnościom organizatorskim i konsekwencji, zawdzięczać należy przekształcenie luźniej masy uchodźców, jaką była 4 KBS, w elitarną Brygadę Spadochronową. Brygada ta pozostawała początkowo w wyłącznej dyspozycji NW PSZ i była przeznaczona do wsparcia powstania przeciwko Niemcom, jakie, zgodnie z planami Komendy Głównej Armii Krajowej, miało wybuchnąć w okupowanej Polsce. W latach 1942-1944, Brygada szkoliła się w Szkocji, gdzie otrzymała uzupełnienia z Armii Polskiej, wyprowadzonej przez gen. Władysława ANDERSA ze Związku Sowieckiego na Bliski Wschód. Po tragicznej śmierci gen. SIKORSKIEGO w 1943 roku, I SBS została podporządkowana Dowództwu I Alianckiej Armii Powietrzno - Desantowej. Latem następnego roku przeniesiono ją do Środkowej Anglii, gdzie została doprowadzona do stanu pełnej gotowości bojowej. We wrześniu tego roku otrzymała

zadanie uczestniczenia w Operacji p.k. "MARKET-GARDEN", którą przeprowadzono na terenie Holandii.

Polscy spadochroniarze pod dowództwem gen. bryg. Stanisława SOSABOWSKIEGO, desantowali się w rejonie Driel, niedaleko Arnhem. Z honorem wykonali wyznaczone dla nich zadanie przyścia z pomocą okrążonym przez Niemców spadochroniarzom I Brytyjskiej Dywizji Powietrzno-Desantowej. Po zakończeniu działań bojowych, I SBS została ewakuowana do Anglii, gdzie uzupełniła stany osobowe i kontynuowała szkolenie. W związku z kapitulacją hitlerowskich Niemiec w dniu 8 maja 1945 roku, Brygada nie zdążyła już wziąć udziału w kolejnej akcji bojowej. Skierowano ją na kontynent, gdzie na terenie pokonanej III Rzeszy pełniła w latach 1945-1947, służbę okupacyjną w składzie Brytyjskiej Armii Renu.

Operacja zakończyła się całkowitą klęską wojsk alianckich. Z blisko 35 tys. desantowanych żołnierzy, aż 12 tys. zginęło lub dostało się do niewoli. Jak się okazało, porażka ta przedłużyła wojnę prawie o rok, będąc zarazem ostatnim taktycznym zwycięstwem nazistowskich Niemiec w II wojnie światowej. Głównodowodzący i główny pomysłodawca akcji "Market Garden", marszałek Montgomery, w celu uniknięcia krytyki, winą za niepowodzenie obarczył polską 1 Samodzielną Brygadę Spadochronową, a przede wszystkim jej dowódcę i twórcę - generała Sosabowskiego. Polski wojskowy stał się kozłem ofiarnym. Czy słusznie? Przede wszystkim - Polakom zarzucano niewykonanie zadania, którym było przedostanie się na zachodnią stronę Renu i wsparcie walczących Brytyjczyków. Za tę akcję Sosabowski został dyscyplinarnie zwolniony z funkcji dowódcy 1 SBS, (Rozkazem z 27 grudnia 1944 1. SBS została odebrana jej twórcy i dowódcy, a gen. Sosabowskiego mianowano inspektorem Jednostek Etapowych i Wartowniczych.)już do końca wojny pełniąc mało znaczące funkcje w wojsku. Po demobilizacji w 1948 roku, ze względów politycznych, osiadł na emigracji w Wielkiej Brytanii. Pracował tam jako... magazynier! Było to niezwykle uwłaczające dla polskiego wojskowego. Współpracownicy, byli spadochroniarze, oddawali mu honory należne generałowi. Wiedzieli, że został on niesłusznie oskarżony. Generał Sosabowski zmarł na zawał serca 25 września 1967 roku w Londynie.

Naciski ze strony Związku Sowieckiego oraz wysokie koszty związane z utrzymaniem wojska, spowodowały, że Wielka Brytania musiała rozwiązać Polskie Siły Zbrojne. I SBS została w kilku rzutach ewakuowana do Anglii i tu ostatecznie rozformowana w dniu 30 czerwca 1947 roku. Część kadry oficerskiej i żołnierzy powróciła do kraju, większość jednak, obawiając się komunistycznych represji, pozostała na emigracji (Wlk. Brytania, Kanada, USA, Holandia).

Dowódcy:

gen. bryg. Stanisław Sosabowski (kwiecień 1940 - 9 grudnia 1944)
ppłk dypl. Stanisław Jachnik (9 grudnia 1944 - 14 marca 1945)
płk Jan Olimpiusz Kamiński (29 marca 1945 - 6 kwietnia 1945)
ppłk Antoni Rawicz-Szczerbo (13 kwietnia 1945 - do rozwiązania)

Zastępcy dowódcy:

płk dypl. Roman Saloni (23 lipca 1940 - 28 lutego 1943)
płk Jan Olimpiusz Kamiński (28 lutego 1943 - 15 marca 1944)
mjr dypl. Marian Tonn (26 grudnia 1944 - do rozwiązania)

Szefowie sztabu:

płk dypl. Wincenty Sobociński (23 lipca 1940 - sierpień 1942)
mjr dypl. Stanisław Jachnik (sierpień 1942 - grudzień 1944)
mjr dypl. Ryszard Małaszkiwicz (grudzień 1944)
kpt. dypl. Włodzimierz Kasproicz (26 grudnia 1944 - do rozwiązania)

Dowódca I batalionu:

ppłk Marian Wieroński (wrzesień 1941 - ?)
ppłk Zdzisław Szydłowski (marzec 1943 - 15 marca 1944)

mjr Marian Tonn (marzec 1944 - ?)
kpt. Marian Pobożniak (26 grudnia 1944 - ?)

Dowódca II batalionu:

ppłk Jan Kamiński (wrzesień 1941 - ?)
ppłk Karol Complak (marzec 1943 - 15 marca 1944)
mjr Waław Płoszewski (marzec 1944 - ?)
mjr Karol Kowalski (26 grudnia 1944 - ?)

Dowódca III batalionu:

ppłk Roman Odzierzynski (wrzesień 1941 - ?)
ppłk Nowaczyński (marzec 1943 - 15 marca 1944)
kpt. Waław Sobociński (marzec 1944 - ?)
kpt. Ignacy Gazurek (po. podczas operacji Market-Garden)

6 Pomorska Dywizja Powietrzno - Desantowa

Fragment z książki "6 Pomorska Dywizja Powietrznodesantowa" Hubert Królikowski

Na przełomie listopada i grudnia 1956 r gen Kuropieska zameldował się u gen Mariana Spychalskiego, ministra obrony narodowej, z referatem (była to prywatna inicjatywa gen. Kuropieski) omawiającym pożądaną według niego strukturę i organizację sił zbrojnych. Postulował on powszechną motoryzację i znaczne "upancernienie". Jednym z postulatów było stworzenie oddziałów wojsk spadochronowych, proponował też zorganizowanie dywizji spadochronowej na bazie jednej z istniejących dywizji piechoty. Tutaj warto dodać, że gen Kuropieska już podczas pobytu w obozie jenieckim w Woldenbergu interesował się rozwojem i działaniami wojsk powietrzno desantowych, śledząc m.in. przebieg niemieckiego desantu na Kretę za pośrednictwem dostępnej prasy. Gen Spychalski wysłuchał referatu z zainteresowaniem, obiecując rozważyć go w najbliższej przyszłości. Już kilka miesięcy później sprawa powstania jednostki spadochronowej nabrała tempa. W pierwszych dniach lutego 1957 gen Spychalski wrócił z Moskwy, gdzie prowadził rozmowy m.in. z marsz Radionem Malinowskim i marsz Iwanem Koniewem - dowódcą wojsk Układu Warszawskiego. Jednym z podjętych zagadnień podczas rozmów był temat redukcji Polskich Sił Zbrojnych do stanu, który był "ekonomicznie możliwy do utrzymania". Wraz z problemem redukcji pojawiał się problem reorganizacji i unowocześnienia Sił Zbrojnych. Wśród tematów dotyczących reorganizacji został podjęty problem stworzenia taktycznego związku powietrzno desantowego, do czego radzieccy rozmówcy byli ustosunkowani bardzo przychylnie. Po stronie polskiej w rozmowach brał udział przyszły dowódca dywizji powietrzno desantowej ppłk Edwin Rozłubirski, wówczas szef gabinetu ministra obrony narodowej. Wśród oczekujących na powrót Spychalskiego był gen. Kuropieska. Witając się z Kuropieską, Spychalski powiedział: "Będziecie mieli swoją dywizję spadochronową".

Sztab Generalny proponował powołanie jej w ramach lotnictwa, z podporządkowaniem dowódcy lotnictwa. Popatrzyłem na gen Spychalskiego, który również był zawiedziony. Oczywiście menadżerowie ze Sztabu Generalnego nie orientowali się w przedwstępnych zabiegach związanych z tym pomysłem. [Chodzi o propozycje gen Kuropieski - przyp. autora.] Ponieważ nikt nie zabierał w tej sprawie głosu, traktując to jako jeszcze jedną informację dotyczącą zamiarów organizacyjnych Sztabu Generalnego, ja również nie występowałem. Ale jeszcze tego samego dnia odbyłem długą rozmowę z gen. Janem Drzewickim, usiłując wybić mu z głowy ten pomysł". Trzeba zaznaczyć, że przewidywano dyslokację dywizji na terenie Pomorskiego Okręgu Wojskowego w garnizonach położonych w pobliżu poligonu w Drawsku. Ostatecznie dzięki usilnym staraniom gen Kuropieski zdecydowano ulokować dywizję powietrznodesantową w Warszawskim OW. Początkowo jako miejsce dyslokacji brano pod uwagę garnizony na terenach województw olsztyńskiego i białostockiego pozostałe po likwidacji 1 8 i 21 DP. Ostatecznie wybór padł na Kraków, gdzie postanowiono tworzyć dywizję powietrznodesantową na bazie pozostałej po redukcji 6 DP. Aby zorganizować dywizję powietrznodesantową trzeba było zebrać zespół specjalistów. Tak więc w 1957 r dowódca

WOW, gen Józef Kuropieska, poszukiwał oficerów wojsk spadochronowych; mogli być to głównie oficerowie, którzy służyli w I Samodzielnej Brygadzie Spadochronowej i powrócili do kraju. Pierwszym odnalezionym oficerem był szef sztabu I S BS, mjr dypl Ryszard Małaszkiwicz, jednak wyszedł on z więzienia PRL jako inwalida i nie było mowy o jego powrocie do służby wojskowej, tym bardziej do wojsk spadochronowych, mógł on jedynie służyć radą. Trzeba zaznaczyć, że według towarzyszy broni z I SBS, mjr Małaszkiwicz był najlepiej zbudowanym oficerem brygady i znakomitym sportowcem, kochała się w nim większość Szkotek zamieszkujących w okolicy stacjonowania polskiej brygady spadochronowej. Po wyjściu z więzienia ledwo mógł poruszać się o własnych siłach. Następnym z odszukanych był Jan Olimpiusz Kamiński, oficer zawodowy, dowódca dywizjonu artylerii konnej, wchodzącego w skład Wołyńskiej Brygady Kawalerii, na której czele walczył w bitwie pod M okrą. W Wielkiej Brytanii jako podpułkownik, później pułkownik, był dowódcą 2 batalionu spadochronowego I SBS, od 28 II 1 943 r do 15.III.1944 r zastępcą dowódcy brygady. W czasie bitwy o Arnhem jako oficer Sztabu Naczelnego Wodza skakał w składzie jej dowództwa. Od 29.III do 6.IV. 1945 r pełnił funkcję dowódcy I SBS. Niestety ten znakomity oficer, ze względu na wiek, nie mógł być wzięty pod uwagę. Trzecim odszukanym był oficer rezerwy Władysław Klemens Stasiak. W Wielkiej Brytanii służył jako szeregowy w stopniu porucznika w 4 Kadrowej Brygadzie Strzelców, potem był zastępcą dowódcy kompanii spadochronowej, oficerem operacyjnym Sztabu Brygady, dowódcą 2 batalionu spadochronowego z prawami dowódcy pułku. Ukończył w Wielkiej Brytanii Wyższą Szkołę Wojenną oraz jako jedyny cudzoziemiec - Kurs Operacji Połączonych, przygotowujący wyższych dowódców do dowodzenia operacjami desantowymi morskimi i powietrznymi. Powrócił do Polski 5.XII.1947 r W kraju pracował m .in. w magazynie książek, firmach budowlanych i mleczarskich, krótko też był więziony. Tak pisze o nim gen. Kuropieska: "Ppłk Władysława Stasiaka odszukałem natomiast dzięki napisanemu przezeń artykułowi o Arnhem w tygodniku «Stolica». Okazało się, że jest w Warszawie i pracuje jako technik budowlany na ulicy Nowotki. Udałem się do miejsca jego pracy z propozycją natychmiastowego wcielenia do wojska" . Według słów gen. Kuropieski, Stasiak zgodził się natychmiast i został skierowany do WKR w celu załatwienia formalności. "Zweryfikowany jako major, był rzecznikiem spraw spadochronowych . Wykształcony, rzetelny, znający rzemiosło, okazał się wyjątkowo użytecznym oficerem. Dzięki niemu odszukaliśmy jeszcze jego 2 kolegów z brygady spadochronowej, którzy okazali się znakomitymi organizatorami ze wspaniałymi pomysłami . Powołani zostali na trzy miesiące". Władysław K. Stasiak faktycznie pełnił funkcję starszego pomocnika szefa Oddziału I ds. Desantowych w Sztabie WOW, podlegał tylko szefowi sztabu i dowódcy WOW. Do jego obowiązków należało czuwanie nad organizacją dywizji. W Sztabie WOW Władysław Stasiak służył do 1972 r, kiedy przeszedł na emeryturę w stopniu pułkownika dyplomowanego. "Dwóch kolegów", o których pisze gen. Kuropieska, to por Stanisław Nocoń (dowódca kompanii spadochronowej 2 batalionu I SBS) oraz por. Władysław Brzeg (adiutant szefa sztabu 2 batalionu I SBS). Według słów płk. Stasiaka spotkanie to miało nieco inny przebieg. Na początku 1957 r został on wezwany na rozmowę do gen. Kuropieski (wówczas jeszcze redaktora naczelnego "Wojskowego Przeglądu Historycznego"), takich spotkań było potem jeszcze kilka. Tematem rozmów były wojska powietrznodesantowe. Następnie wydarzenia potoczyły się bardzo szybko. Generał Kuropieska już jako dowódca WOW zlecił telefonicznie mjr Stasiakowi opracowanie projektu utworzenia dywizji powietrzno desantowej. Projekt, zgodnie z poleceniem, powstał w ścią desantowym tempie, w ciągu jednej nocy i już następnego dnia, w rękopisie, gdyż nie było czasu na nadanie mu innej formy, był rozpatrywany w MON.

27.IV.1957 r gen Kuropieska przybył do sztabu 6 Pomorskiej DP wraz z ppłk Lewandowskim i mjr Mieczysławem Kamińskim zarządzając odprawę oficerów dywizji.

Celem odprawy było zapoznanie oficerów 6 DP z decyzją MON o mającym powstać taktycznym związku powietrznodesantowym oraz zorientowanie się, ilu jest chętnych wśród oficerów 6 DP do służby w tym nowym rodzaju wojsk. Następnie dowódca WOW rozkazem nr 005 z 27.V.1957 r usankcjonował zorganizowany od 5 maja Specjalistyczny Kurs Instruktorów Spadochronowych oraz szkolenie spadochronowe kadry dowódczej . Od tej pory prace nad organizacją dywizji powietrznodesantowej postępowały bardzo szybko. 28.VI.1957 r. szef Sztabu WOW wydał zarządzenie nr 02/kadr. , w którym nakazał (w oparciu o sugestie mjr. Władysława Stasiaka):

1. Dowódcom jednostek wojskowych przystąpić niezwłocznie do werbunku oficerów na etatowe

stanowiska do dywizji powietrznodesantowej.

2. Do dywizji powietrznodesantowej dobierać oficerów posiadających odpowiednie przygotowanie wojskowe, wykształcenie ogólne i walory fizyczno-zdrowotne na zasadach dowolności.

3. Oficerowie - kandydaci do dywizji powietrznodesantowej winni odpowiadać następującym warunkom:

- stopień wojskowy - major, kapitan, porucznik, podporucznik, chorąży,
- wiek - dla majorów do 32 lat, dla oficerów młodszych i chorążych do 30 lat,
- wykształcenie ogólne - średnie,
- stan zdrowia - zdolny do służby liniowej bez ograniczeń.

W celu usprawnienia przygotowania ćwiczeń dywizji powietrznodesantowej, a zwłaszcza ich strony lotniczej oraz usprawnienia współpracy z lotnictwem, do Sztabu WOW, na stanowisko zastępcy szefa sztabu okręgu został wyznaczony ppłk dypl. Mieczysław Kowieski, przedtem szef Oddziału Operacyjnego w Dowództwie Wojsk Lotniczych i Obrony Powietrznej Kraju. Od 15 czerwca do dywizji zaczęli napływać oficerowie, skierowani na następujące stanowiska: ppłk dypl. Bolesław Chocha, zastępca szefa Katedry Taktyki Ogólnej ASG - na stanowisko zastępcy dowódcy 6 PDPD ds. liniowych, od sierpnia dowódca dywizji (początkowo był przewidziany na stanowisko dowódcy 6 PDPD ppłk dypl. Andrzej Madejski); ppłk Stanisław Mroczka, zastępca dowódcy 6 Pomorskiej DP - na stanowisko zastępcy 6 PDPD ds. politycznych; ppłk dypl. Feliks Rudnicki, szef sztabu 6 DPD - na stanowisko szefa sztabu 6 DPDP; mjr Edward Jasyk, szef Wydziału Kadr.

6 Dywizja Powietrzno-Desantowa w wyniku Rozkazu MON nr 0048/Org. z dnia 15.06.1957 r., a następnie wykonawczego Rozkazu Dowódcy WOW nr 0044/Org. z dnia 26.06.1957 r., dywizję miano formować na bazie 6 Pomorskiej Dywizji Piechoty w terminie do 1 października 1957 roku. Struktura dywizji zaraz po sformowaniu była następująca:

Struktura 6 DPD wg Rozkazu MON nr 0048/Org. z dnia 15.06.1957 r.

- Dowództwo 6 Dywizji Powietrzno-Desantowej – JW 2458 Kraków – etat nr 2/231 [443ż/16c] (formuje się na bazie Dowództwa 6 Dywizji Piechoty, 30 Batalionu Łączności 6 DP, 41 Kompanii Obrony Przeciwchemicznej, plutonu samochodowego i plutonu zwiadu)
- 9 Szkolny Batalion Powietrzno-Desantowy – JW 4115 Kraków – etat nr 2/232 [284ż/13c] (formuje się na bazie Kursu Instruktorско-Metodycznego Instruktorów Spadochronowych)
- 16 Batalion Powietrzno-Desantowy – JW 1597 Kraków – etat nr 2/233 [459ż/3c] (formuje się na bazie 16.Pułku Piechoty)
- 10 Batalion Powietrzno-Desantowy – JW 4116 Kraków – etat nr 2/233 [459ż/3c] (formuje się na bazie 16.Pułku Piechoty)
- 5 Dywizjon Artylerii – JW 1172 Kraków – etat nr 2/234 [368ż/1c] (formuje się na bazie 5 Dywizjonu Artylerii Przeciwpancernej)

W roku 1958 nadano nowe numery JW Dowództwu 6 DPD – JW 2250, 16 bpd – JW 2059 oraz 5 da – JW 2003. Również w roku 1958 przebazowano 10 bpd z Krakowa do Oświęcimia.

Zarządzeniem Szefa Sztabu Generalnego WP nr 094/Org. z dnia 31 sierpnia 1959 roku w skład dywizji włączono 19 Samodzielny Batalion Rozpoznawczy – JW 1328, początkowo jednostka miała zostać dyslokowana z Wrocławia do Krakowa, jednak we wrześniu Zarządzeniem Szefa Sztabu Generalnego WP nr 0110/Org. z dnia 29 września 1959 roku zmieniono miejsce nowego postoju jednostki na Bielsko-Białą.

Rok 1961 był ważny sformowano wówczas wiele nowych pododdziałów i dokonano kilku zmian dyslokacji jednostek dywizji.

Zarządzeniem Szefa Sztabu Generalnego WP nr 087/Org. z dnia 13 września 1961 roku dokonano następujących zmian:

- sformowano 26 Batalion Dywersyjno Rozpoznawczy – JW 4101 Kraków wg etatu nr 2/252 (214ż/2c)
- sformowano Klucz Lotnictwa Transportowego – Kraków
- przeformowano 19 Samodzielny Batalion Rozpoznawczy na 19 Batalion Powietrzno-Desantowy – JW 1328 Bielsko-Biała

Pod koniec roku 1961 struktura 6.PDP przedstawiała się następująco:

Dowództwo 6 Pomorskiej Dywizji Powietrzno-Desantowej – JW 2250 Kraków

- 10 Batalion Powietrzno-Desantowy – JW 4116 Oświęcim
- 16 Batalion Powietrzno-Desantowy – JW 2059 Kraków
- 19 Batalion Powietrzno-Desantowy – JW 1328 Bielsko-Biała
- 9 Szkolny Batalion Powietrzno-Desantowy – JW 4115 Niepołomice
- 26 Batalion Dywersyjno-Rozpoznawczy – JW 4101 Kraków
- 5 Dywizjon Artylerii – JW 2003 Kraków
- 22 Kompania Obrony Przewodniczej – Kraków
- 6 Kompania Obsługi Skoków – Kraków
- 6 Kompania Łączności – Kraków
- 11 Kompania Saperów – Kraków
- 15 Kompania Medyczna – Kraków
- 6 Kompania Transportowo-Gospodarcza – Kraków
- 6 Bateria Przeciwlotnicza PKM-2 – Kraków
- Ośrodek Szkolno-Techniczny – Kraków

Pod koniec 1963 roku przeformowano na nowy etat ze zmianą nazwy 5 Dywizjon Artylerii na 5 Dywizjon Artylerii Mieszanej.

20 stycznia 1964 roku Dowódca WOW wydał zarządzenie nr 07/Org. w którym nakazał sformowanie 6 Batalionu Zaopatrzenia i Remontu – JW 3454 Kraków na bazie 6 Kompanii Transportowo-Gospodarczej, 6 Kompanii Obsługi Skoków oraz Ośrodka Szkolenia Technicznego.

Rozkazem Szefa Sztabu Generalnego WP nr 031/Org. z dnia 3 września 1964 roku ze składu dywizji wyszedł 26 Batalion Dywersyjno-Rozpoznawczy, który później przekształcił się w 1 Batalion Szturmowy z przebazowaniem do Dziwnowa. Na miejsce batalionu sformowano w Krakowie 48 Kompanię Rozpoznawczą. W 1964 r. w dywizji zorganizowano 6 Batalion Zaopatrzenia i Remontu.

W roku 1966 sformowano 35. Dywizjon Artylerii Samobieżnej – JW 3245 Kraków wg etatu nr 2/287 o stanie osobowym 220 żołnierzy i 4 pracowników cywilnych – Zarządzenie Szefa Sztabu Gen. WP nr 059/Org. z dnia 3 maja 1966 r. oraz wykonawczy Rozkaz Dowódcy WOW nr 056/Org. z dnia 4 czerwca 1966 r.

Rozkazem MON nr 025/MON z 30 września 1967 r., przemianowano 19 Batalion Powietrzno-Desantowy na 18 Kołobrzeski Batalion Powietrzno-Desantowy.

Również w roku 1967 dywizja przeszła na etat pokojowo-wojenny, Zarządzeniem Szefa Sztabu Gen. WP nr 0158/Org. z dnia 26 października 1967 roku i wykonawczego Zarządzenia Szefa Sztabu WOW nr 0101/Org. z dnia 28 października 1967 roku w terminie do 30 grudnia 1967 dywizja przeszła na nowy etat, struktura dywizji po zmianach była następująca :

Zarządzeniem dowódcy 6 PDPD w sprawie przeformowania oddziałów i pododdziałów dywizji; dowódca rozkazał dowódcom: 10, 16, 18 bpd , szk. bpd, 5 dam, 3 das, 6 bzir (batalion zabezpieczenia i remontu), 6 baterii PKM-2 (przeformowanej na dywizjon art. plot.), II kompanii saperów, 48 kompanii rozpoznawczej , 22 kompanii chemicznej, 15 kompanii medycznej przeformować swoje oddziały i pododdziały na organizację wojenno-pokojową. Ponadto sformowano od podstaw 33 Batalion Powietrznodesantowy i 24 kompanię zabezpieczenia zrzutowisk i lądowisk, równocześnie 6 Ośrodek Szkoleniowo-Mobilizacyjny

przeformowano na 6 Szkolny Batalion Powietrznodesantowy (tym samym batalion szkolny zmienił numer z 9 na 6).

Dowództwo 6 Pomorskiej Dywizji Powietrzno-Desantowej – JW 2250 Kraków

10 Batalion Powietrzno-Desantowy – JW 4116 Oświęcim

16 Batalion Powietrzno-Desantowy – JW 2059 Kraków

18 Kołobrzeski Batalion Powietrzno-Desantowy – JW 1328 Bielsko-Biała

33 Batalion Powietrzno-Desantowy – JW 5347 Oświęcim

6 Szkolny Batalion Powietrzno-Desantowy – JW 4115 Niepołomice

6 Batalion Zaopatrzenia i Remontu – JW 3454 Kraków

6 Dywizjon Artylerii Przeciwlotniczej – JW 1900 Kraków

5 Dywizjon Artylerii Mieszanej – JW 2003 Kraków

35 Dywizjon Artylerii Samobieźnej – JW 3245 Kraków

22 Kompania Obrony Przeciwchemicznej – Kraków

24 Kompania Zabezpieczenia Zrzutowisk i Lądowisk – Kraków

39 Kompania Ochrony i Regulacji Ruchu – Kraków

48 Kompania Rozpoznawcza - Kraków

6 Kompania Łączności – Kraków

11 Kompania Saperów – Kraków

15 Kompania Medyczna – Kraków

33 bpd - Niepołomice.

W 1975 roku na bazie 6 bzaopirem, 24 kzzil i 39 koirr sformowano 8 Batalion Zabezpieczenia – JW 3454 Kraków.

W 1976 roku Zarządzeniem Szefa Sztabu Gen. WP nr 047/Org. Rozformowano:

- 6 Dywizjon Artylerii Przeciwlotniczej – JW 1900 Kraków (na jego bazie sformowano 120 Baterię Artylerii Przeciwlotniczej)

- 35 Dywizjon Artylerii Samobieźnej – JW 3245 Kraków

- 33 Batalion Powietrzno-Desantowy – JW 5347 Niepołomice

Również w 1976 roku przeniesiono 10 bpd z Oświęcimia do Krakowa.

W 1985 roku Zarządzeniem Szefa Sztabu Gen. WP nr 031/Org. z dnia 9 maja 1985 r., sformowano 26 Dywizjon Artylerii Przeciwlotniczej – JW 1900 Kraków-Rząska na bazie 120 Baterii Artylerii Przeciwlotniczej.

Struktura dywizji w 1986 roku czyli ostatnim roku jej funkcjonowania jako dywizji była następująca:

Dowództwo 6 Pomorskiej Dywizji Powietrzno-Desantowej – JW 2250 Kraków

6 Batalion Powietrzno-Desantowy – JW 4115 Niepołomice

10 Batalion Powietrzno-Desantowy – JW 4116 Kraków (W 1976 roku jednostka wróciła z Oświęcimia do Krakowa następnie do Rząski, batalion był na ul. Ułanów w Krakowie). W 2001 roku 10 Batalion Desantowo-Szturmowy Ziemi Krakowskiej został rozformowany.

16 Batalion Powietrzno-Desantowy – JW 2059 Kraków

18 Kołobrzeski Batalion Powietrzno-Desantowy – JW 1328 Bielsko-Biała

8 Batalion Zabezpieczenia – JW 3454 Kraków

26 Dywizjon Artylerii Przeciwlotniczej – JW 1900 Kraków

5 Dywizjon Artylerii Mieszanej – JW 2003 Kraków

22 Kompania Przeciwchemiczna – Kraków

48 Kompania Rozpoznawcza - Kraków

6 Kompania Łączności – Kraków

11 Kompania Saperów – Kraków

15 Kompania Medyczna – Kraków

POCZET DOWÓDCÓW 6 PDPD :

- gen. bryg. Bolesław Chocha (1957 – 1960)
- płk dypl. Ryszard Banach (1960 – 1963)
- gen. dyw. Kazimierz Makarewicz (1963)
- płk dypl. Edwin Rozłubirski (18.VIII.1963 – III.1968)
generał brygady – 1965. Odwołany z zajmowanego stanowiska 1968 roku w wyniku zatargu z I sekretarzem KW PZPR w Krakowie oraz za odmowę użycia wojska przeciwko demonstrującym studentom.
- ppłk Musiał (cz.p.o. III – VIII.1968)
- płk dypl. Edward Dysko (20.VIII.1968 – I.1972)
- p.o. płk dypl. Florian Bogacki (1972 – 1973)
- gen. bryg. Marian Zdrzałka (1973 – XI.1983)
- gen. bryg. January Komański (1983 – 1986)

Zarządzeniem Szefa Sztabu Gen. WP nr 042/Org. z dnia 19 lipca 1986 r. 6 Pomorska Dywizja Powietrzno-Desantowa została przeformowana w 6 Pomorską Brygadę Powietrzno-Desantową.

Dość niezwykle były okoliczności dotarcia wiadomości o przeorganizowaniu dywizji do jej dowódcy i żołnierzy. Dowiedzieli się oni po raz pierwszy o tym fakcie podczas honorowej zmiany wart przed Grobem Nieznanego Żołnierza 22 VII 1986 r. Komentator wyczytując nazwy jednostek wystawiających warty wymienił 6 Brygadę Powietrznodesantową i 7 Łużycką Brygadę Obrony Wybrzeża (równocześnie też 7 Łużycka Dywizja Obrony Wybrzeża została przeformowana w brygadę). Dowódcy obu dywizji myśleli, że zaszła pomyłka. Dopiero po zakończeniu uroczystości okazało się, że pomyłki nie było, a komentator był poinformowany lepiej i szybciej niż dowódcy obu związków taktycznych. Jakie były powody przeorganizowania dywizji w brygadę? Jednym z nich mogło być ostateczne odejście od idei korpusu desantowego, a co za tym idzie - zaprzestanie rozwoju jednostek desantowych. Drugi powód to brak samolotów transportowych dla wojska, elementów wsparcia i zaopatrzenia niezbędnych do prowadzenia walki. Wobec tych faktów, jak i doświadczeń wynikających z wojny w Afganistanie, gdzie okazało się, że bardziej przydatne są związki desantowo-szturmowe (brygady desantowo-szturmowe) mogące działać całością sił, jak i grupami bojowymi w sile batalionu, 6 PDPD została przeorganizowana w brygadę o charakterze bardziej desantowo-szturmowym (działającą z wykorzystaniem śmigłowców) niż powietrznodesantowym. Z drugiej strony było to też przystosowanie związku do istniejących możliwości sprzętowych.

POCZET DOWÓDCÓW od 19.07.86 6 BDSz :

- gen. bryg. January KOMAŃSKI (1986 - 1987)
- gen. dyw. Andrzej TYSZKIEWICZ (1987 - 1989)
- płk dypl. Zdzisław KAZIMIERSKI (1989)
- płk dypl. Władysław SOKÓŁ (1989 - 1992)
- gen. bryg. dr Włodzimierz MICHAŁSKI (1992 - 1994)
- gen. broni Mieczysław BIENIEK (1994 - 1997)
- gen. dyw. Bronisław KWIATKOWSKI (1997 - 2000)
- płk dypl. Mirosław KNAPIŃSKI (2002 - 2004)
- gen. bryg. Jerzy WÓJCIK (2004 - 2008)
- gen. bryg. Andrzej KNAP (2008 - 2010) nowa nazwa 6 BPD od lipca 2010 r.

Na mocy Decyzji Ministra Obrony Narodowej Nr 199 z dnia 13 października 1997 roku, ówczesnie 6 Brygada Desantowo Szturmowa przyjęła tradycje okrytych bojową sławą formacji Piechoty WP oraz elitarnych związków taktycznych polskich Wojsk Powietrznodesantowych okresu II wojny światowej i powojennego 55 - lecia : 6 Dywizji Piechoty z okresu II RP (1919 -

1939), 1 Samodzielnej Brygady Spadochronowej (1941 - 1947), 6 Pomorskiej Dywizji Piechoty (1944 - 1957), 6 Pomorskiej Dywizji Powietrzno - Desantowej (1957 - 1986). Wyboru dokonano kierując się tożsamością numeru (6), wspólnotą miejsca stacjonowania (Kraków), lub identycznością rodzaju wojsk (WPD).

POCZET DOWÓDCÓW 6 Brygada Powietrzno Desantowa od lipca 2010 :

- gen. bryg. Andrzej Knap (- 2010) - nazwa 6 BPD od lipca 2010 r.
- gen. bryg. Bogdan Tworowski (2010 - 10 grudnia 2012)
- gen. bryg. Adam Joks (od 10 grudnia 2012) < - płk dypl. Wojciech Marchwica (2015 - 2016)
- gen. bryg. Grzegorz Hałupka (2016 -)

W wyniku międzynarodowych porozumień rozbrojeniowych w 1987 r. dywizję przeorganizowano w brygadę, początkowo powietrznodesantową, a następnie w desantowo-szturmową (1990r.).

Dopiero po dwudziestu latach, w lipcu 2010r., brygada powróciła „do korzeni”, do pierwotnej nazwy „powietrznodesantowa”. Nie wydarzyłoby się to bez determinacji ówczesnego zastępcy dowódcy brygady – płk. Tomasza Piekarskiego. Dokonanie takich zmian możliwe dzięki przeprowadzonemu procesowi modernizacji Sił Powietrznych i zwiększeniu ich możliwości transportowych. Od 2003 r. wysłużone An-26 stopniowo zastępowano hiszpańskimi samolotami CASA C-295M. Od 2009 r. w 3 Skrzydle Lotnictwa Transportowego w Powidzu, stacjonują często wydzielane na potrzeby szkolenia 6BPD samoloty C-130E Hercules oraz od dawna dobrze znane krakowskim spadochroniarzom zwinne M-28 Bryza.

Struktura organizacyjna 6 BPD :

Obecnie Brygada składa się z :

- Dowództwa i sztabu Brygady;
- 6 batalionu dowodzenia;
- 6 batalionu powietrznodesantowego;
- 16 batalionu powietrznodesantowego;
- 18 bielskiego batalionu powietrznodesantowego;
- 6 batalionu logistycznego;
- 6 grupy zabezpieczenia medycznego

Batalion dowodzenia składa się z :

- kompanii dowodzenia (dwóch);
- kompanii rozpoznawczej;
- kompanii saperów;
- baterii przeciwlotniczej;
- plutonu chemicznego;
- sztabu;
- kompanii logistycznej;
- zespół zabezpieczenia medycznego.

Tradycje brygady 6 BPD :

- 6 Dywizja Piechoty (1919-1939)
- 1 Samodzielna Brygada Spadochronowa (1941-1947)
- 6 Pomorska Dywizja Piechoty (1944-1957)
- 6 Pomorska Dywizja Powietrznodesantowa (1957-1986)
- 6 Pomorska Brygada Powietrznodesantowa im. gen. bryg. Stanisława Sosabowskiego (1986-

1990)

- 6 Brygada Powietrznodesantowa im. gen. bryg. Stanisława Sosabowskiego (1990-1992)
- 6 Brygada Desantowo-Szturmowa im. gen. bryg. Stanisława Sosabowskiego (1992-2009)

Ćwiczenia 6 PDPD w ramach Układu Warszawskiego

Pierwsze takie ćwiczenia ("Bałtyk") odbyły się w październiku 1962 r. w Polsce na terenie Pomorza Zachodniego, a w ćwiczeniach tych uczestniczył m.in. 19. batalion powietrzno desantowy (18.bpd od 1966 r.). Warto przy tym dodać, że ćwiczenia te niewątpliwie miały związek z ówczesnym kryzysem kubańskim oraz faktem postawienia w stan gotowości bojowej wszystkich sił będących w dyspozycji Naczelnego Dowództwa Zjednoczonych Sił Zbrojnych Układu Warszawskiego. Wkrótce, bo już we wrześniu 1963 r. odbyły się kolejne takie ćwiczenia ("Kwartet"), tym razem przeprowadzone w południowej części NRD, w których brały udział związki taktyczne czterech armii: Wojska Polskiego (w tym m.in. 16. batalion powietrzno desantowy), Armii Radzieckiej, Czechosłowackiej Armii Ludowej i Narodowej Armii Ludowej NRD. W trakcie tych ćwiczeń po raz pierwszy na większą skalę wykorzystano transport powietrzny i przeprowadzono kombinowaną operację desantową w celu zniszczenia rakiet taktycznych przeciwnika.

W wyznaczonym rejonie na spadochronach został desantowany radziecki 105. pułk powietrzno desantowy (7.DPD), który po wylądowaniu (w pierwszym zrzucie lądowały pododdziały szturmowe, a w drugim platformy desantowe m.in. z działami ASU-57) wykonał całonocny marsz i świcie następnego dnia zaatakował stanowiska startowe dywizjonu rakiet taktycznych przeciwnika. Nim jednak do tego doszło, radzieccy spadochroniarze przepawili się przez most, który specjalnie dla nich wcześniej opanowali desantem ze śmigłowców Mi-4 żołnierze wschodniemieckiego 5. batalionu spadochronowego.

Niewątpliwie jednak do historii polskich wojsk powietrzno desantowych przeszły ćwiczenia o kryptonimie "Burza Październikowa", które z udziałem związków taktycznych: Armii Radzieckiej, Czechosłowackiej Armii Ludowej, Narodowej Armii Ludowej NRD i Wojska Polskiego od 19 do 24 października 1965 r. odbyły się na terenie NRD. Istotne przy tym było, że po raz pierwszy w tego rodzaju ćwiczeniach uczestniczyła w nich całością swych sił i środków polska 6.PDPD (dowódca gen.bryg. Edwin Rożubirski) i która wykonała główne zadanie całego ćwiczenia. Kierownikiem ćwiczenia był dowódca Wojsk Radzieckich w NRD gen.armii Paweł Kaszewoj a koordynatorem całości działań był ówczesny dowódca Zjednoczonych Sił Zbrojnych Wojsk Układu Warszawskiego marszałek Andrej Greczko (późniejszy minister Obrony ZSRR), przy czym były to pierwsze ćwiczenia Układu Warszawskiego z działaniami powietrzno desantowymi na szczeblu operacyjnym, w których działały dwie dywizje powietrzno desantowe (6.PDPD i radziecka 7.DPD). Tło operacyjne ćwiczenia zakładało, że siły NATO znajdują się w fazie natarcia a przejście wojsk bloku wschodniego do operacji zaczepnej zostanie poprzedzone wykonaniem silnego uderzenia powietrzno desantowego na tyły przeciwnika i izolacji jego odwodów. Tak więc w praktyce ćwiczone atak państw zachodnich na terytorium NRD a przeprowadzenie dużej operacji powietrzno desantowej miało stworzyć to odpowiednie warunki do wykonania zwrotu zaczepnego przez wojska Układu Warszawskiego.

W związku z tym 6.PDPD otrzymała zadanie wykonanie desantu całością swych sił na głębokich tyłach przeciwnika i po opanowaniu nakazanych rubieży zatrzymać jego odwoły w celu niedopuszczenia ich do linii frontu, która w tym czasie była przełamywana przez związki pancerne i zmechanizowane nacierające od czoła. Niewątpliwie najtrudniejszym i zarazem najniebezpieczniejszym zadaniem w całej operacji było wykonanie desantu spadochronowego na lotnisko w Erfurcie na którym następnie miały lądować samoloty transportowe ze sprzętem ciężkim dywizji. Do realizacji tego zadania dywizja została podzielona na dwa rzuty: spadochronowy (pododdziały szturmowe) i lądujący (transport kołowy i sprzęt ciężki), przy czym został z nich wyłączony 9.szkolny batalion powietrzno desantowy (d-ca ppłk Czesław Mieszczak). Batalion ten transportem kolejowym został skierowany do Erfurtu, gdzie m.in. wykonywał zadania związane z zabezpieczeniem lądowania dywizji. Transport lotniczy dla 6.PDPD został zabezpieczony przez dwie radzieckie dywizje lotnictwa transportowego, które utworzyły most powietrzny z warszawskiego lotniska Bemowo (rzut spadochronowy) oraz Powidza (rzut lądujący), przy czym dowódcą rzutu I był gen bryg. Edwin Rożubirski, a rzutu II

ppłk dypl. Tadeusz Ulanik. Pozostałością częścią dowodził zastępca kwatermistrza dywizji ppłk dypl. Marian Pajor.

Po starcie 180 samolotów AN-12 z polską dywizją powietrzno desantową na pokładzie nastąpiło zgrupowanie maszyn w powietrzu i cała armada obrała kurs w kierunku Erfurtu, przy czym sam przelot trwał ok. dwóch godzin. Desant nastąpił w 21 października 1965 r. ok. godz. 13.05 i 4130 polskich spadochroniarzy wylądowało w rejonie lotniska w Erfurcie, przy czym panujące wówczas bardzo trudne warunki atmosferyczne (porywisty wiatr i mgła) znacznie utrudniały lądowanie. Skakano z samolotów lecących z prędkością 320-360 km/h z wysokości 800 m na spadochronach desantowych D-1 z 5 sek. stabilizacją i niektórzy spadochroniarze lądowali na drzewach lub w podmokłym terenie, co jednak nie spowolniło działań i lotnisko zostało szybko opanowane. Wkrótce zaczęły na nim lądować w odstępach 30 s. samoloty transportowe z II rzutem dywizji, w którym były m.in. samochody osobowo-terenowe GAZ-69 z moździerzami i wyrzutniami raketowymi WP-8.

Samoloty AN-12 dostarczyły również 12 dział przeciwpancernych ASU-85, które na czas ćwiczeń polskiej dywizji wypożyczyła radziecka 7.Gwardyjska Dywizja Powietrzno desantowa (z Kowna). Należy przy tym dodać, że ich obsługi występowały w polskim umundurowaniu, a na działach zostały namalowane polskie oznaki rozpoznawcze (szachownice), w tym również oznaki 6.PDPD. Ostatecznie sprzęt ten do ZSRR nie wrócił i na stałe pozostał już w polskiej dywizji powietrznodesantowej. Warto tutaj dodać, że wiosną 1966 r. z 25 dział pancernych ASU-85 został utworzony 35.Dywizjon Artylerii Samobieżnej (cztery baterie po 6 dział oraz jedno dział dowódcy dywizjonu). Dywizjon ten został rozwiązany w grudniu 1976 r., a część jego dział trafiła do polskich muzeów.

Krótki rys historyczny

- (1957-1986) 6 PDPD
- (1986-1989) 6 PBPB
- (1989-1991) 6 PBDSz
- (1991-2010) 6 BDSz
- (2010 - do chwili obecnej) 6 BPD

10 Batalion Powietrznodesantowy

10 Batalion Powietrznodesantowy **im. Ludowych Partyzantów Ziemi Śląskiej**

(10 BPD) JW 4116 Nazwę nadano w listopadzie 1961 roku (ze wspomnień płk rez. Miszkiel Henryk "My spadochroniarze z Dziesiątego" str. 174.) Często wymienia się w materiałach nazwę im. Ludowych partyzantów Śląskich.



Batalion został w sformowany w październiku 1957 roku, w garnizonie Kraków, w koszarach przy ul. Rajskiej, na bazie rozformowywanego 16 Kołobrzeskiego Pułku Piechoty.

25 października 1957 do batalionu zameldowali się pierwsi ochotnicy.

Pierwsza przysięga odbyła się 5 stycznia 1958 roku na Rynku Głównym w Krakowie.

12 października 1958 roku wręczono batalionowi sztandar.

Dokonano częściowej obsady stanowisk etatowych w batalionie rok 1957 :

dowódca - mjr Józef Łakomy,

z-ca d-cy d/s politycznych - por Józef Lewicki,

szeft sztabu - kpt Józef Koziół,

pom. szefa sztabu - por dypl. Jan Siemiński,

szeft łączności - por Tadeusz Brodziński,

szeft służby sam. - por Tadeusz Jankowski,

dowódcy kompanii - kpt dypl. Henryk Pólkiewicz, por. Ryszard Borowski, por. Stanisław Trólka,

dowódca baterii moździerzy - kpt Tadeusz Kędziorski,

dowódca baterii dział - por Henryk Szumocki,
Lekarz jednostki - por Zygmunt Korelusz.

W roku 1958 rozkaz z 15.X. - przebazowano 10 BPD z Krakowa do Oświęcimia.

W grudniu 1960 r przekazano nowa spadochroniarnię.

Od marca 1963 r jednostka otrzymała do skoków balon na hel.

W kwietniu 1963 roku oddany do użytku został nowy blok dla żołnierzy gdzie zakwaterowana została bateria artylerii oraz 1 i 3 kompania szturmowa.

**W listopadzie 1961 roku batalion otrzymał imię
Ludowych Partyzantów Ziemi Śląskiej.**

Obsada kluczowych stanowisk w batalionie w 1967 roku :

dowódca - ppłk Jerzy Jarosz
z-ca d.s politycznych - ppłk Witold Pieńkowski
szef sztabu - mjr Lech Zakrzewski
z-ca d.s liniowych - mjr Henryk Dominik do 1968
z-ca d.s liniowych - kpt Wyszogrodzki od 1968
d-ca 1 kompanii - por Ludomir Schab
d-ca 2 kompanii - por Maciej Szałański
d-ca 3 kompanii - kpt Stanisław Król
d-ca baterii artylerii - Henryk Laskowski
d-ca plut. łącz. - ppor Krzysztof Szablewski
d-ca plut. tran.- gospodarczego - sierż Wiesław Małachowski

Poddział samodzielny - 22 kompania chemiczna (1964 - 1970)
Szefem zabezpieczenia chemicznego w 10 BPD był kpt Wójtowicz,
w 1968 por Feliks Wrześniowski a w 1971 obecnie ppłk rez. Eugeniusz Gniecki (jako ppor w 22 kompanii chemicznej był d-cą plutonu). Jednocześnie obowiązki d-cy drużyny rozpoznania skażeń przejął sierż. Mirosław Jedynek.

W 1976 roku jednostka wróciła z Oświęcimia do Krakowa na Ułanów a następnie do Rząski.

Pod koniec 1976 roku wyszedł rozkaz o przeniesieniu batalionu z Oświęcimia do Krakowa. Było to dla kadry wielkim zaskoczeniem, poprzednie przeniesienie nie budziło emocji lecz teraz gdy jednostka została odremontowana, nowa spadochroniarnia, budynek mieszkalny dla żołnierzy, kadra była dobrze zakwaterowana posiadali mieszkania na osiedlu w nowych blokach. Tak jest w wojsku liczą się inne powody choć w tym przypadku trudno je uznać za sensowne. Długo wybierano miejsce pod nową siedzibę batalionu. Obiekty jakie oglądano nie spełniały kryteriów ani warunków socjalno-bytowych. Na koniec wybrano obiekty koszarowe przy ul. Ułanów gdzie stacjonował do tej pory 5 Dywizjon Artylerii Mieszanej. Część kadry od razu zadeklarowała, iż nie przeprowadzi się z Oświęcimia do Krakowa. Batalion mógł utracić cennych specjalistów i dobrze wyszkolonych żołnierzy. Tym sposobem 1977 rok powitano już w nowym garnizonie. Zima upłynęła wszystkim na wytężonej pracy aby doprowadzić do porządku koszary. Pod koniec maja odbył się obóz wspinaczkowy w Kobylanach a pod koniec lipca batalion pojechał na Muszaki na Mazury.

5 stycznia 1978 batalion wyjechał na poligon do Lipy i Nowej Dęby. W lutym na bazie 16 BPD został utworzony tzw. batalion awangardowy. W związku ze zmianami skierowano część kadry zawodowej do nowej jednostki wraz z grupą żołnierzy służby zasadniczej, przede wszystkim z 2 kompanii szturmowej i baterii moździerzy 120mm.

W styczniu 1979 roku szkolenie narciarskie na Sikorniku. Następnie udali się do Muszak na zimowy poligon. Po powrocie czekał na nich blok mieszkalny zwany „blokiem Pijarów”, zakwaterowano tam 1 kompanie szturmową, kompanię obsługi, baterię moździerzy i baterię przeciwlotniczą. Koniec maja 1979 ćwiczenia w Nowej Dębie.

W 1985 roku przeprowadzono reorganizację batalionu. W miejsce baterii przeciwlotniczej powstał samodzielny pluton przeciwlotniczy.

W lecie 1986 roku 6 PDPD została przemianowana na 6 PBPD. W praktyce nowa struktura nie tylko w sztabie nowego związku taktycznego ale i w batalionach. Mniej było etatów dla żołnierzy zawodowych, te które pozostały obniżono im stopnie wojskowe.

W 1988 roku dowódcą batalionu został kpt dypl. Kazimierz Skowyra (awansował na majora).

Rok 1989 to rok przemian ustrojowych, od tego czasu jednostka została przemianowana na 6 Pomorska Brygada Desantowo-Szturmowa więc i batalion nazywał się 10 Batalion Desantowo-Szturmowy.

14 kwietnia 1990 roku przegrupowano batalion z Rzęski do koszar przy ul. Ułanów gdzie batalion już swego czasu stacjonował.

W styczniu 1992 roku po szkoleniu narciarskim przyszła nowa wiadomość, zapadła decyzja o powrocie batalionu do jednostki w Rzęsce.

Z dniem 15 lipca 1995 roku jednostka otrzymała nazwę wyróżniającą „Ziemi Krakowskiej” oraz przyjęła dziedzictwo tradycji:

- Pułku Piechoty Ziemi Krakowskiej (1919),
- 20 Pułku Piechoty Ziemi Krakowskiej (1919-1939),
- 20 Pułku Piechoty Ziemi Krakowskiej Armii Krajowej (1943-1944),

Dzień 25 maja ustanowiony został Świętem batalionu.

Nowy sztandar batalion otrzymał w dniu 24 września 1995 roku.

SZTANDAR DO MUZEUM - przypomnę w 1957 roku 6 PDPD tworzyło 5 batalionów, stopniowo w ciągu minionych dziesięcioleci restrukturyzacja i reorganizacja dotknęła wiele dywizyjnych a później brygadowych jednostek. Najpierw zlikwidowano dywizjony, później 8 batalion Zabezpieczenia. W 1999 roku powołano dwa nowe bataliony : 6 Batalion Dowodzenia oraz batalion Logistyczny, lecz groźba likwidacji zawisła nad 10 batalionem a 6 BDSz przeniesiono z Niepołomic do Gliwic.

W 2001 roku 19 marca ogłoszono decyzję o likwidacji batalionu 10 Batalion Desantowo-Szturmowy "Ziemi Krakowskiej" został rozformowany. Pożegnanie odbyło się w Rzęsce 7 listopada 2001 roku.

Dowódcy batalionu :

- mjr Józef Łakomy (1957)
- mjr Nowak (po miesiącu odwołano do sztabu 6 PDPD)
- mjr Stępowski (po tygodniu odwołany do WOW)
- mjr Józef Łakomy (relacja o jego powrocie por rezerwy Jan Siemiński)(1957-17.X.1958)
- ppłk Henryk Wysocki (1958 - 1960)
- ppłk dypl. Marian Brzeski (1960 - 1963)
- mjr dypl. Jerzy Jarosz (1963-1967) (generał brygady w stanie spoczynku)
- ppłk dypl. Mieczysław Bubliński (18.X.1967-XI.1970)
- ppłk dypl. Zdzisław Kica (XI.1970-1973)
- ppłk dypl. Stanisław Balawender (1973-1974)
- ppłk dypl. Maciej Szałański (1974-1979)
- ppłk dypl. Jan Maliborski (1980-1984)
- ppłk dypl. Andrzej Januszewski(1984-1986)
- ppłk dypl. Bogdan Mirek (1986)
- ppłk dypl. Stanisław Adamczak (1986-1988)
- mjr dypl. Kazimierz Skowyra (1988-1992)
- ppłk dypl. Bronisław Janshon (1992-1994)
- mjr dypl. Tadeusz Sapieryński (1995-1998)

ppłk dypl. Edward Nieżałowski (1998-1999)
mjr Piotr Wałęga (1999-2001)

Z-cy dowódcy d/s liniowych od powstania do 1970 :

mjr dypl. Jerzy Jarosz
mjr Henryk Dominik
kpt Jerzy Wyszogrodzki
mjr Stanisław Trólka

Szefowie służby spadochronowej:

por Janusz Stangreciak (do XII. 1959)
por Bogusław Plamowski (do 1960)
mjr Emil Juda (1960-1973)

Dowódcy pododdziałów od powstania do roku 1970.

1 kompania szturmowa:

kpt Józef Biegun
kpt Ryszard Bury
ppor Jan Ekiert
por Jan flinta
por Edward Gruszka
por Jerzy Gut

2 kompania szturmowa:

por Ryszard Borowski
por Krzysztof Barko
por Zdzisław Cieciel
por Stanisław Dudek
por Tadeusz Dobkowski
por Karol Gryzowski

3 kompania szturmowa:

por Krzysztof Batko
por Piotr Czopek
por Tadeusz Grzywina
kpt Stanisław Król
por Piotr Kokoszka
Od 1967 z-ca d-cy do spraw technicznych - kpt Marian Gałuszka
Od 1967 z-ca d-cy jednostki, kwatermistrz - kpt Tadeusz Łubek

ZAPISY KRONIKI 10 BPD

OBSADA PERSONALNA 10 BATALIONU POWIETRZNODESANTOWEGO W 1957 r.

dca - płk Józef Łakomy
zca dowódcy ds. politycznych - por. Józef Lewicki
szef sztabu - kpt. Józef Kozieł
kwatermistrz - por. Zbigniew Nestorowicz
pomocnik szefa sztabu ds. operacyjnych por. Jan Siemiuski
pomocnik szefa sztabu ds. personalnych - por. Stanisław Błaszczyk
szef łączności - por. Tadeusz Brodziński
szef służby samochodowej - por. Tadeusz Jankowski
szef służby finansowej - ppor. Kazimierz Hardek
szef służby uzbrojenia - ppor. Kazimierz Sysio
instruktor wf - ppor. Zbigniew Szymański
lekarz - por. Zygmunt Karetusz
dca I kompanii szturmowej - por. Stanisław Trólka
dca I plutonu - por. Władysław Kurnar
dca 2 plutonu - ppor. Stanisław Dudek
dca 3 plutonu - ppor. Wiesław Janczar
dca plutonu ckm - ppor. Józef Marcinczyk
dca 2 kompanii szturmowej - por. Ryszard Borowski

dca I plutonu - por. Wiesław Sobański
dca 2 plutonu - por. Zdzisław Węgrowski
dca 3 plutonu - ppor. Adam Sokół
dca 3 kompanii szturmowej - kpt. Henryk Pietrkiewicz
dca 2 plutonu - ppor. Jan Zyśka
dca plutonu ckm - plut. Roman Duńczuch
dca baterii moździerzy 82 mm - kpt. Tadeusz Pędzierski
dca I plutonu ogniowego - ppor. Stefan Dyl
dca 2 plutonu ogniowego - ppor. Henryk Laskowski
dca 3 plutonu ogniowego - ppor. A. Kopkowski
dca baterii dział bezodrzutowych - kpt. Ryszard Piwowar
dca I plutonu ogniowego - por. Józef Barański
dca 2 plutonu ogniowego - ppor. Henryk Szumocki

Kronika 10 Batalionu Powietrznodesantowego, s. 6 - 8.

OBSADA PERSONALNA 10 BATALIONU POWIETRZNODESANTOWEGO W STYCZNIU 1967 r.

dca - ppłk dypl. Jerzy Jarosz
zca ds. politycznych - ppłk Witold Pieńkowski
szef sztabu - mjr Lech Zakrzewski
dca I kompanii szturmowej - por. Ludomir Schab
dca I plutonu - por. Józef Wojtyna
dca 2 plutonu - ppor. Marek Milczarek
dca 3 plutonu - ppor. Wiesław Gnyś
dca plutonu wsparcia - por. Roman Baszczuk
dca 2 kompanii szturmowej - por. Maciej Szałański
dca I plutonu - por. Karol Gryzowski
dca 2 plutonu - por. Włodzimierz Warchalski
dca 3 plutonu - sierż. Adam Habant
dca 3 kompanii szturmowej - kpt. Stanisław Gajda
dca I plutonu - ppor. Jan Jankiesz
dca 2 plutonu - ppor. Bolesław Caba
dca plutonu wsparcia - por. Jan Maciak dca baterii artylerii - kpt. Henryk Laskowski dca plutonu transp.- gospodarczego - st. sierż. Czesław Małachowski

Kronika 10 Batalionu Powietrznodesantowego, s. 153 - 157.

OBSADA PERSONALNA 10 BATALIONU POWIETRZNODESANTOWEGO W STYCZNIU 1978 r.

dowódca - ppłk dypl. Maciej Szałański
zca ds. politycznych - kpt. mgr Henryk Misztal
zca ds. liniowych - ppłk Jerzy Sobczyński
zca ds. technicznych - ppłk Marian Gałuszka
szef sztabu - kpt. Eugeniusz Gniecki
kwatermistrz - por. Marian Tkaczyk
dca I kompanii szturmowej - ppor. Witold Wójtowicz
dca 2 kompanii szturmowej - por. Tadeusz Dobkowski
dca kompanii obsługi - por. Leszek Kowalski
dca baterii moździerzy - por. Edward Pawlica
dca baterii plot. - por. Roman Skwarek
dca baterii ppanc. - por. Ryszard Stokłosa
dca plutonu rozpoznawczego - ppor. Romuald Hrabia
dca plutonu saperów - ppor. Andrzej Piecyk
dca plutonu łączności - kpt. Krzysztof Szablewski
szef służby spadochronowej - kpt. Edward Matysiak

Kronika 10 Batalionu Powietrznodesantowego, cz. 2 , s . 127; Kronika 6 Pomorskiej Dywizji Powietrznodesantowej, s. 227 i 233.

OBSADA PERSONALNA 10 BATALIONU POWIETRZNODESANTOWEGO W STYCZNIU 1983 r.

dca - ppłk dypl. Jan Maliborski
zca ds. politycznych - kpt. mgr Józef Kania
zca ds. technicznych - kpt. Piotr Zapolski
zca ds. liniowych - kpt. dypl. Tadeusz Kędziora
szef sztabu - mjr dypl. Stefan Sobol
kwatermistrz - kpt. dypl. Henryk Kopytkowski
dca I kompanii szturmowej - por. Krzysztof Syguła
dca 2 kompanii szturmowej - por. Jerzy Jastrzębski
dca 3 kompanii szturmowej - por. Piotr Czopek
dca kompanii obsługi - kpt. Tadeusz Grzywna
dca baterii moździerzy - por. Bronisław Janshon
dca baterii plot. - por. Maciej Heliński
dca baterii ppanc. - por. Paweł Góralczuk
dca plutonu rozpoznawczego - por. Jerzy Król
dca plutonu saperów - kpt. Andrzej Piecyk
dca plutonu łączności - plut. Krzysztof Sargonicki (info od Wojtka Nawrockiego winno być :
plut. Zbigniew Sargowicki)

Kronika 10 Batalionu Powietrznodesantowego, cz. 3, s. 2.

OBSADA PERSONALNA 10 BATALIONU POWIETRZNODESANTOWEGO W STYCZNIU 1985 r.

dca - płk dypl. Andrzej Januszewski
zca ds. politycznych - kpt. mgr Józef Kania
zca ds. liniowych - płk Antoni Panasiuk
zca ds. technicznych - mjr Tadeusz Szczypa
szef sztabu - kpt. dypl. Jerzy Wójcik
kwatermistrz - kpt. dypl. Henryk Kopytkowski
dca I kompanii szturmowej- por. Krzysztof Syguła
dca 2 kompanii szturmowej- por. Kazimierz Zawiślak
dca 3 kompanii szturmowej- por. Piotr Czopek
dca kompanii obsługi- por. Zbigniew Noga
dca baterii moździerzy- por. Mieczysław Borkowski
dca baterii plot.- por. Andrzej Czyżewski
dca baterii ppanc.- por. Piotr Kujawski
dca plutonu rozpoznawczego- por. Andrzej Szpak
dca plutonu saperów - por. Jerzy Kołodziejczyk
dca plutonu łączności - sierż. Krzysztof Mierziński

Kronika 10 Batalionu Powietrznodesantowego, cz. 3, s. 47.

6 Batalion Powietrznodesantowy

Sformowanie 1957

Patron gen. dyw. Edwin Rozłubirski

Święto 27 maja

27 maja 1957 r. dla nowo formowanej dywizji zorganizowano Kurs Instruktorско-Metodyczny Instruktorów Spadochronowych. Wraz z oficjalnym powstaniem 6 Dywizji Powietrznodesantowej, Kurs został przeformowany w 9 Szkolny Batalion Powietrznodesantowy. Jednocześnie przy batalionie szkolnym pozostawiono dywizyjny Ośrodek Szkolenia Spadochronowego. Już jednak 8 stycznia 1958 r. kadra Ośrodka Szkolenia Spadochronowego została wyłączona ze składu batalionu i weszła w skład sztabu dywizji.

5 listopada 1957 do batalionu przybyli pierwsi poborowi. W styczniu 1958 roku batalion przedyslokowano z Krakowa do koszar w Niepołomicach. 5. V. 1958 utworzono szkołę podoficerską.

Batalion szkolny, jako pierwszy w dywizji przeszedł pełne przeszkolenie narciarskie w Kasince Małej w dniach 23 I - II 1958 r. 18 VII 1961 r. nowym zastępcą dcy batalionu ds. politycznych został mianowany kpt. Wiesław Stycholski, zaś w listopadzie nowym szefem sztabu został kpt Buchowski. Dwa lata później dowódcą 6 szk. bpd został mjr dypl. Edward Jabłoniec. W grudniu 1967, w związku z reorganizacją struktury organizacyjnej dywizji, 6 Ośrodek Szkoleniowo-Mobilizacyjny przy 9 Szkolnym Batalionie Powietrznodesantowym został przemianowany na 6 Szkolny Batalion Powietrznodesantowy. Tym samym batalion szkolny zmienił numer z 9 na 6. W ramach działalności w latach 90. jednostka ta odpowiedzialna była za szkolenie podoficerów, którzy po zakończeniu szkolenia zasilali pozostałe liniowe jednostki powietrzno desantowe.

W dniu 15 czerwca 1996 r. jednostka otrzymała nazwę: 6 batalion desantowo-szturmowy (6 bdsz)

Od lutego 2000 r. JW 4115 stacjonuje w garnizonie Gliwice. Żołnierze gliwickiej jednostki noszą bordowe berety.

Święto :

Minister Obrony Narodowej decyzją Nr 300/MON z 4 listopada 2003 r. polecił 6 batalionowi desantowo-szturmowemu 6 Brygady Desantowo-Szturmowej w Gliwicach obchodzić doroczne święto jednostki w dniu 27 maja dla upamiętnienia daty sformowania 6 batalionu desantowo-szturmowego.

W lipcu 2010 r. nazwa jednostki została zmieniona na 6 batalion powietrznodesantowy (6 bpd)

Najbardziej znanym wyróżnikiem żołnierzy 6 Brygady Powietrznodesantowej jest bordowy beret. Na podstawie tego charakterystycznego nakrycia głowy na spadochroniarzy mówi się "Czerwone berety".

Żołnierze 6 batalionu powietrzno desantowego noszą charakterystyczny emblemat rozpoznawczy. Znajduje się on na okrągłej tarczy w kolorze niebieskim. W centralnej części emblematu znajduje się rozwinięta czasza spadochronu z opuszczonymi linkami i z pikującym „orłem lotników” pośrodku. Emblemat dopełnia półwieniec z liści laurowych i dębowych będących alegorią męstwa i chwały żołnierskiej. Autorem emblematu jest starszy sierżant sztabowy Zbigniew Ślusarczyk, który zaprojektował go dla 6 PDPD. W maju 1967 roku Ministerstwo Obrony Narodowej usankcjonowało tę oznakę stosownym zarządzeniem. W kwietniu 1972 roku omówiony emblemat został uznany za oznakę organizacyjną wojsk powietrznodesantowych.

Dowódcy batalionu :

mjr Józef KARZ (1957-1957)

mjr Romuald DRAGUN (1957-1957)

kpt. Witold GÓRNY (1957-1958)

mjr dypl. Stefan WŁODARCZYK 1961-1963

mjr dypl. Edward JABŁONIEC 1963-1964

mjr Zbigniew SKOCZYLAŚ 1964-1964

ppłk dypl. Czesław MIESZCZAK 1964-1970

ppłk dypl. Bolesław BOJDAK 1970-1973
ppłk dypl. Jerzy SROKA 1973-1977
mjr dypl. Ludomir SCHAB 1977-1981
ppłk dypl. Józef WOJTYNA 1981-1984
mjr dypl. Mikołaj JAKIMOWICZ 1984-1987
ppłk Bogdan MIREK 1987-1991
ppłk dypl. Mirosław KNAPIŃSKI 1991-1994
mjr dypl. Marek ŻERDECKI 1994-1994
mjr dypl. Edward NIEŻAŁOWSKI 1994-1997
ppłk dypl. Krzysztof BOCZKOWSKI 1997-1998
mjr dypl. Roman POLKO 1998-1999
ppłk mgr inż. Jerzy GUT 1999-2004
ppłk dypl. Jarosław GRYGIERCZYK 2004-2007
ppłk dypl. Marek STEC 2007-2009
p.o. mjr Krzysztof TYTKO 2009-2010
ppłk dypl. Radosław CYNIAK 2010-2011
ppłk Mirosław BRYŚ 2011-2014
ppłk Robert KRUZ 2014-obecnie

Stan sierpień 2009. - 6 Brygada Desantowo-Szturmowa.

6 batalion desantowo-szturmowy im. gen. dyw. Edwina Rozłubirskiego

Siedzibą 6 batalionu desantowo-szturmowego są Gliwice, a patronem jeden z byłych dowódców 6 Pomorskiej Dywizji Powietrzno-Desantowej, gen. dyw. Edwin Rozłubirski. 6 bdsz to oddział wysoce mobilny i manewrowy, przeznaczony do prowadzenia działań w każdych warunkach, w kraju i za granicą, samodzielnie lub we współdziałaniu z innymi wojskami. Żołnierze batalionu szkolą się do wykonywania zadań takich jak opanowanie i utrzymanie kluczowych obiektów terenowych, wzmocnienie okrażonych sił własnych, zamykanie wyłomów powstałych w wyniku uderzeń przeciwnika, osłabianie potencjału środków walki radioelektronicznej przeciwnika, niszczenie ważnych celów przeciwnika, zwalczanie jego desantów lub innych sił działających w głębi ugrupowania wojsk własnych oraz osłona luk czy otwartych skrzydeł tych ugrupowań. Batalion powstał w 1989 roku. Wcześniej jednostka działała jako 6 batalion powietrzno-desantowy, utworzony w 1969 roku z przekształcenia 9 batalionu powietrzno-szturmowego. Obowiązki dowódcy 6 bdsz pełni mjr Krzysztof Tytko.

Oznaka rozpoznawcza

Minister Obrony Narodowej decyzją nr 411/MON z 8 listopada 2010 r. zatwierdził wzór oznaki rozpoznawczej 6 batalionu powietrznodesantowego.

Oznaka ma kształt koła koloru niebieskiego z białą obwódką. W środku umieszczony jest wizerunek pikującego orła (wzorowaną na odznace pilota wojskowego) na tle rozwiniętej czaszy spadochronu z nałożoną. Elementy te są obwiedzione otwartym wieńcem z liści laurowych i dębowych. Wszystkie opisane elementy graficzne mają kolor biały. Średnica oznaki: 70 mm. Średnica oznaki: 70 mm.

Zarys historii :

6 batalion powietrznodesantowy wchodzi w skład struktury 6 Brygady Powietrznodesantowej z siedzibą w Krakowie i w strukturze dowodzenia bezpośrednio podlega dowódcy 6 Brygady Powietrznodesantowej.

Wywodzi swój rodowód z Kursu Instruktorско - Metodycznego Instruktorów Spadochronowych, który został zorganizowany na mocy rozkazu Dowódcy Warszawskiego Okręgu Wojskowego Nr 055 z dnia 27.05.1957 roku. Celem kursu było opracowanie metod szkolenia w wojskach desantowych oraz przygotowanie pod względem spadochronowym kadry dowódczej dla nowych pododdziałów dywizji. Dowódcą kursu został mjr Józef Karcz, a szkolenie obejmowało 28 oficerów. Pierwsze skoki wykonywano z wieży spadochronowej w Nowej Hucie, a następne z

samolotu na lotnisku w Balicach. Dnia 26.06.1957 roku przeformowano 6 Pomorską Dywizję Piechoty na Dywizję Powietrzno-Desantową, natomiast z kursu instruktorsko metodycznego powstał 9 Szkolny Batalion Powietrzno-Desantowy o łącznym stanie 282 wojskowych i 3 pracowników kontraktowych.

Przybywająca do Dywizji kadra kierowana była do batalionu gdzie przechodziła teoretyczne i praktyczne przeszkolenie spadochronowe. W listopadzie 1957 roku miało miejsce wcielenie pierwszych żołnierzy służby zasadniczej, a ich szkolenie rozpoczęło 8 listopada. W styczniu 1958 roku batalion został przedyslokowany z Krakowa do Niepołomic. W maju 1958 r. dowódca 6 Pomorskiej Dywizji Powietrzno-Desantowej wydał rozkaz zorganizowania szkoły podoficerskiej w Niepołomicach. Początkowo turnus szkolenia elewów trwał dziewięć miesięcy, a od 1966 roku sześć miesięcy. Pierwszy turnus szkoły podoficerskiej rozpoczął się 01.06.1958 roku.

Tegoż samego roku w miesiącu lipcu cały stan osobowy Jednostki otrzymał berety koloru bordo, a w październiku Dowódca Warszawskiego Okręgu Wojskowego gen. Józef KUROIPIESKA wręczył jednostce sztandar wraz z aktami nadania. W roku 1967 batalion zmienił nazwę na 9 Batalion Powietrzno – Szturmowy a następnie w 1969 roku przekształcił się w 6 Batalion Powietrzno - Desantowy. Od 1973 r. żołnierze batalionu biorą czynny udział w misjach pokojowych ONZ. W 1989 r. batalion przechodzi na nowe struktury i przekształca się na 6 batalion desantowo-szturmowy a 15.06.1996 r. na rynku Niepołomic otrzymuje nowy sztandar ufundowany przez społeczeństwo miasta i gminy. Rodzicami chrzestnymi byli dowódca batalionu - Bolesław BOJDAK oraz Maria SOLARZ.

W lutym 2000 roku rozkazem wyższych przełożonych 6bdsz zostaje przedyslokowany z garnizonu Niepołomice do garnizonu Gliwice, gdzie pozostaje do chwili obecnej. W 2003 r. batalion wszedł w skład Wielonarodowej Brygady Czesko-Polsko-Słowackiej. Do głównych zadań Międzynarodowej Brygady zalicza się uczestnictwo w międzynarodowych operacjach pokojowych pod auspicjami UE i NATO. W maju 2004 r. ministrowie obrony trzech krajów podjęli decyzję o rozformowaniu Brygady z dniem 22 czerwca 2005 r. W przyjętym oświadczeniu stwierdzono, że Brygada wykonała swoje zadanie, jakim było wsparcie strony słowackiej w jej dążeniach do członkostwa w NATO. 4 października 2003 roku Minister Obrony Narodowej wydał decyzję Nr 300/MON w sprawie nadania imienia patrona i ustanowienia dorocznego święta 6 batalionu desantowo-szturmowego w Gliwicach.

6 batalion powietrznodesantowy bierze czynny udział w misjach pokojowych. Pierwszą misją, w której uczestniczyli żołnierze 6bpd była misja w Bośni i Hercegowinie. 6 batalion powietrznodesantowy bierze czynny udział w misjach pokojowych. Pierwszą misją, w której uczestniczyli żołnierze 6bdsz była misja w Bośni i Hercegowinie. Misja Pokojowa w Bośni i Hercegowinie rozpoczęła się w 1996r. celem wprowadzenia porozumienia zawartego w DAYTON – USA, na którym ustalono utrzymanie państwowości Bośni i Hercegowiny podzielonej na część Serbską i Chorwacko-Muzułmańską.

Od 2004 roku żołnierze batalionu pełnili służbę w Bośni i Hercegowinie wystawiając dwie kolejne zmiany w ramach Sił Stabilizacyjnych NATO – SFOR. Od 01.12.2004r. Polski Kontyngent Wojskowy rozpoczął działalność w Wielonarodowych Siłach Zadaniowych (Północ) zmieniając nazwę na EUFOR po przejęciu operacji przez Unię Europejską. W 2004 roku pierwsi żołnierze wyjechali do Republiki Iraku gdzie pełnili służbę w ramach sił międzynarodowych w Operacji „Iraqi Freedom”. W lipcu 2010 r. batalion zmienia nazwę z 6 batalionu desantowo – szturmowego na 6 batalion powietrznodesantowy. Zmianie ulega również struktura batalionu, ze struktur usunięty zostaje pododdział przeciwlotniczy, rozwinięty zostaje do pełnych struktur pododdział wsparcia. W nowych strukturach batalion funkcjonuje do chwili obecnej.

16 Batalion Powietrznodesantowy

Sformowanie 1957

Patron gen. bryg. Marian Zdrzałka

Nadanie sztandaru 1995

16 Batalion Powietrzno Desantowy im. gen. bryg. Mariana Zdrzałki – jednostka wojskowa wojsk powietrzno desantowych WL RP.

Batalion sformowano w 1957 na bazie rozformowanego 16 Kołobrzeskiego Pułku Piechoty i w jego koszarach został zakwaterowany. Pierwsi poborowi przybyli do batalionu 5 listopada 1957 r. a szkolenie wojskowe rozpoczęło 9 listopada. Dawniej batalion funkcjonował jako JW 2059. Żołnierze JW 4495 której nowy numer nadano 1 lipca 1998 roku noszą bordowe berety.

16 batalion powietrzno Desantowy jest najstarszą jednostką 6 Brygady Powietrzno Desantowej. Powstał w 1957 roku w wyniku reorganizacji 16 kołobrzeskiego pułku piechoty, wchodzącego w skład 6 Pomorskiej Dywizji Piechoty, który stacjonował w Krakowie, w koszarach przy ul. Wrocławskiej 82. Na mocy rozkazu nr 0048/MON z dnia 15.06.1957 r. i rozkazu d-cy WOW nr 0040/ORG z dnia 25.06.1957 r., dywizję tę przemianowano i przeformowano w 6 Pomorską Dywizję Powietrzno Desantową. Jak już wyżej wspomniano, reorganizacji poddano również 16 kpp, tworząc 16 bpd, który przejął od swojego poprzednika bazę koszarową i szkoleniową.

W 1957 r. struktura organizacyjna 16 bpd przedstawiała się następująco: dowództwo, 3 kompanie szturmowe, bateria moździerzy, bateria dział bezodrzutowych, pluton łączności i pluton gospodarczy. Prace nad organizowaniem jednostki trwały przez całe lato i jesień, po powołaniu dowództwa 5 listopada przeprowadzono pierwsze wcielenie żołnierzy służby zasadniczej. Ci młodzi ludzie legitymowali się wówczas w przeważającej liczbie wykształceniem średnim i bardzo dobrym stanem zdrowia, co w pełni czyniło ich zdolnymi do służby w jednostkach wojsk powietrzno desantowych.

5 stycznia 1958 r. cały stan osobowy batalionu złożył żołnierską przysięgę. Ceremonia ta odbyła się na Krakowskim Rynku Głównym w obecności dowódcy WOW i miejscowych władz wojewódzkich i miejskich. Wkrótce po tym batalion wyruszył na pierwsze wielkie ćwiczenia taktyczne, przeprowadzone na terenie województwa olsztyńskiego. Innym ważnym wydarzeniem, jakie miało miejsce w tym roku była wielka defilada w Łodzi w dniu 22 lipca. W czasie tej defilady spadochroniarze po raz pierwszy wystąpili w beretach koloru bordo. Odtąd to nakrycie głowy będzie się wszystkim niezmiennie kojarzyć z żołnierzami 6 PDP, przynosząc im sympatyczne miano "czerwonych beretów".

Dowódcy batalionu

kpt. Franciszek Januszewski (1957)

ppłk Waław Płoszewski(1957-1960)

mjr dypl. Henryk Sobkiewicz

mjr dypl. Franciszek Januszewski (1960-1961)

ppłk Edward Dysko (1961-1963)

mjr dypl. Marian Zdrzałka (1963-1967)

ppłk dypl. Jerzy Jarosz (1967-1968)

ppłk dypl. Tadeusz Charzewski (1968-1973)

mjr dypl. Włodzimierz Bielski (1973-1975)

mjr dypl. Mieczysław Karus (1975-1980)

mjr dypl. Andrzej Miksiewicz (1980-1981)

mjr Jan Osiak (1981)

ppłk dypl. Stanisław Mazurkiewicz (1882-1983)

mjr dypl. Marian Kawczyński (1983-1985)

mjr dypl. Mieczysław Bieniek (1985-1989)

mjr dypl. Włodzimierz Potasiński (1989-1993)

ppłk dypl. Edward Gruszka (1993-1995)

ppłk dypl. Marek Żerdecki (1995-1997)

ppłk dypl. Edward Gruszka (1997-1998)
ppłk dypl. Krzysztof Boczkowski (1998-2000)
ppłk dypl. Andrzej Knap (2000-2001)
ppłk dypl. Piotr Wałęga (2001-2004)
2007 ppłk dypl. Adam Stępień (2004-2007)
2011 ppłk dypl. Leon Stanoch(2007-2011)
ppłk Daniel Różański (2011 -)

Stan sierpień 2009. - 6 Brygada Desantowo-Szturmowa.

16 batalion powietrznodesantowy im. gen. bryg. Mariana Zdrzałki

Również w Krakowie mieści się 16 batalion powietrzno-desantowy im. gen. bryg. Mariana Zdrzałki. Wśród zadań, jakie może wykonywać batalion, wymienić należy np. prowadzenie rajdów na stanowiska dowodzenia, linie komunikacyjne, stanowiska wsparcia ogniowego oraz obiekty administracyjne, opanowanie i utrzymanie ważnego terenu do czasu połączenia się z wojskami własnymi, wzmacnianie okrążonych pododdziałów wojsk własnych, osłona skrzydeł lub prawdopodobnych kierunków podejścia przeciwnika czy zbieranie informacji na terenach opanowanych przez przeciwnika. W strukturze 16 bpd występują pododdziały przeznaczone do bezpośredniego prowadzenia walki, jak też zabezpieczenia działań bojowych i logistycznego. To najstarsza jednostka 6 BDSz – powstała już w 1957 roku w wyniku przeformowania 16 Kołobrzесьkiego Pułku Piechoty. Dowódcą 16 batalionu powietrzno-desantowego jest ppłk Leon Stanoch.

Od 1 lipca 2010 r. 6 BDSz powróciła do starej nazwy jako 6 Brygada Powietrzno Desantowa, a batalion zmienił nazwę na 16 batalion powietrzno Desantowy.

<http://www.16bpd.pl/>

18 Bielski Batalion Powietrznodesantowy

18 Bielski Batalion Powietrznodesantowy im. kpt. Ignacego Gazurka – pododdział Wojsk Powietrznodesantowych Sił Zbrojnych RP (JW Nr 1328).

Historia 18 Bielskiego Batalionu Powietrznodesantowego im. kpt. Ignacego GAZURKA sięga wczesnych lat 50-tych i ściśle wiąże się z powojenną historią polskich wojsk spadochronowych. Rozpoczyna się ona 16 lipca 1951 r., kiedy to Sztab Generalny nakazał dowódcom II i IV Okręgu wojskowego sformowanie samodzielnych plutonów rozpoznawczych. Tak powstał 5 i 6 samodzielny pluton rozpoznawczy o charakterze specjalnym. Już rok później zorganizowany został kurs spadochronowy, obejmujący dziesięć skoków w tym 3 skoki szkolne, 1 skok ćwiczebny, 2 skoki z obciążeniem, 1 skok w terenie przygodnym i 1 skok nocny. Do skoków używano radzieckich spadochronów typu PD-47 oraz zapasowych PZ-41a. Skoki wykonywano z samolotów typu C-47 oraz Li-2. W 1953 roku samodzielne plutony zostały przekształcone w 9 i 10 samodzielną kompanię rozpoznawczą. Na bazie 9 i 10 Samodzielnej Kompanii Rozpoznawczej utworzono 19-ty Samodzielny Batalion Rozpoznawczy, którego formowanie zakończono 25 października 1954 roku w Oleśnicy Śląskiej. Jednostka składała się z dowództwa i sztabu, plutonu łączności radiowej, dwóch kompanii rozpoznawczych, plutonu samochodowego oraz ambulatorium. W latach 1955-1959 jednostka ta specjalizowała się w wykonywaniu zadań rozpoznawczo-dywersyjnych. Nowy etap historii 18 batalionu rozpoczął się z chwilą jego przybycia w dniu 6 października 1959 do Bielska Białej. Batalion wszedł w skład 6 Pomorskiej Dywizji Powietrzno Desantowej jako 19 batalion powietrzno desantowy i przeszedł szereg przeobrażeń organizacyjnych, między innymi nastąpiła zmiana profilu działań z rozpoznawczych na desantowo-szturmowe. Wprowadzono również nowe formy szkolenia:

wspinaczkę wysokogórską, jazdę na nartach, obowiązkową naukę pływania i marsze długodystansowe, wykonywano także skoki do wody, z balonów na uwięzi typu DAG-2 i skoki ze śmigłowców. Przełomowym momentem w historii batalionu był rok 1967. Na mocy rozkazu Ministra Obrony Narodowej z dnia 30.09.1967 roku jednostka przyjęła nazwę 18 Kołobrzesci Batalion Powietrznodesantowy. W 1961 roku jednostka została przemianowana na 19 Batalion Powietrznodesantowy.

(dwa źródła dwie różne daty)

Na mocy rozkazu Ministra Obrony Narodowej z 30 czerwca 1967 roku jednostka przejęła dziedzictwo tradycji 18 Kołobrzesciego Pułku Piechoty i została przemianowana na 18 Kołobrzesci Batalion Powietrzno Desantowy.

Rozkazem MON nr 025/MON z 30 września 1967 r., przemianowano 19. Batalion Powietrznodesantowy na 18. Kołobrzesci Batalion Powietrznodesantowy.

Aktualnie jednostka stacjonuje w garnizonie Bielsko-Biała i wchodzi w skład 6 Brygady Powietrznodesantowej im. gen. Stanisława Sosabowskiego.

W wyniku zmian porządkowych dokonanych w 1989 roku, batalion po raz kolejny w swojej historii zmienił swój profil organizacyjno-merytoryczny, stając się jednostką desantowo-szturmową.

8 października 1994 jako 18 bdsz otrzymał nowy sztandar ufundowany przez władze miejskie Bielska-Białej. W następnym roku do nazwy jednostki dodano honorowy tytuł „bielski”.

Od tamtej pory do 1.7.2010 oficjalna nazwa oddziału brzmiała 18 Bielski Batalion Desantowo-Szturmowy im. kpt. Ignacego Gazurka. Od 1 lipca 2010 batalion zmienił nazwę na 18 Bielski Batalion Powietrzno Desantowy. Związane jest to ze zmianą struktury 6 Brygady Powietrznodesantowej, w skład której wchodzi batalion. Święto batalionu obchodzone jest od roku 1995 w dniu 6 października, czyli w każdą kolejną rocznicę przybycia do Bielska-Białej 19 samodzielnego batalionu rozpoznawczego. Od 1973 bielscy spadochroniarze biorą udział w operacjach pokojowych pod błękitną flagą Organizacji Narodów Zjednoczonych. Pełnili m.in. służbę w Egipcie, na Wzgórzach Golan, w Libanie i Kambodży.

Od roku 1998 do lipca 1999 spadochroniarze 18 bdsz stanowili Odwód Strategiczny Dowódcy sił SFOR.

Od czerwca 1999 do lipca 2000, na bazie żołnierzy wydzielonych z 18 bdsz utworzono PKW Kosowo wchodzący w skład sił KFOR, który realizował zadania w ramach misji pokojowej w Kosowie w południowej części sektora amerykańskiego. Po zakończeniu działań w Kosowie, batalion od września 2000 do października 2002 wchodził w skład Sił Natychmiastowego Reagowania NATO, dzięki czemu wziął on udział w wielu międzynarodowych ćwiczeniach, również poza granicami Polski.

W 2004 roku, w składzie II zmiany PKW Irak, wydzielone siły batalionu tworzyły 1 Grupę Bojową, która stacjonowała w Al Hillah, prowincja Babil. 6 kwietnia 2004 roku żołnierze JW 1328 wzięli udział w obronie ratusza w Karbali.

W ostatnich latach żołnierze 18 Batalionu wchodzili w skład Zgrupowań Bojowych w ramach PKW Afganistan.

Za odwagę podczas obrony FOB Ghazni Bronze Star Medal z "V" Device otrzymał ppor. Karol Cierpica, odznaczenie wręczył Zastępca Sekretarza Obrony USA Ashton Baldwin Carter

Wielu byłych żołnierzy 18 bielskiego batalionu pełni służbę w JW 4101 i JW 2305.

Wyposażenie :

HMMWV, z których spora część została jednak przekazana do innych jednostek SZ RP, ze względu na niespełnianie wymagań stawianych jednostce powietrznodesantowej, pojazdy Honker, pojazdy transportowe Star.

Umundurowanie :

Oznaką rozpoznawczą batalionu jest oznaka wojsk powietrzno desantowych (orzeł „lotniczy” na tle spadochronu, całość otoczona wieńcem i kręgiem) z białym rysunkiem i brązowym tłem. Noszony jest bordowy beret i mundur polowy w kamuflażu wz. 93.

Dowódcy :

kpt. Dymitr Muśko (1954-1957)
mjr Antoni Sokołowski (1957-1958)
mjr dypl. Henryk Sobkiewicz (1958-1961)
ppłk dypl. Henryk Wysocki (1961-1962)
ppłk dypl. Czesław Mieszczak (1962-1964)
ppłk dypl. Eugeniusz Habdas (1964-1970)
mjr dypl. Stanisław Karolus (1970-1970)
ppłk dypl. Zdzisław Czezel (1970-1976)
ppłk dypl. Mieczysław Toborek (1976-1979)
mjr dypl. Bogumił Betlej (1979-1981)
ppłk dypl. Józef Bębenek (1981-1984)
mjr dypl. Władysław Sokół (1984-1987)
ppłk dypl. Mikołaj Jakimowicz (1987-1990)
mjr dypl. Józef Jankowski (1990-1994)
ppłk dypl. Mirosław Knapiński (1994-1994)
mjr dypl. Janusz Siąkała (1994-1997)
ppłk dypl. Bronisław Jansohn (1997-1999)
ppłk dypl. Roman Polko (1999-2000)
mjr dypl. Tomasz Bąk (2000-2002)
ppłk dypl. Piotr Patalong (2002-2004)
ppłk dypl. Adam Stręk (2004-2008)
płk dypl. Piotr Patalong (2008)
ppłk Grzegorz Grodzki (2008-2010)
mjr Robert Kruz (2010-2011) (pełniący obowiązki Dowódcy 18 bpd)
ppłk dypl. Mieczysław Bieniek (2011-2013)
ppłk Ryszard Burczy (2013 -)

Stan sierpień 2009. - 6 Brygada Desantowo-Szturmowej.

18 batalion desantowo-szturmowy im. kpt. Ignacego Gazurka

Drugi z batalionów desantowo-szturmowych krakowskiej brygady mieści się w Bielsku-Białej. Patronem bielskich spadochroniarzy jest kpt. Ignacy Gazurek, oficer 1 Samodzielnej Brygady Spadochronowej i uczestnik operacji "Market-Garden", który zginął w walce we wrześniu 1944 roku. Batalion numerem "18" posługuje się od 1967 roku, kiedy to przejął tradycje sformowanego w czasie II wojny 18 Pułku Piechoty 6 DP i stał się 18 Kołobrzeskim Batalionem Powietrzno-Desantowym. Charakter na desantowo-szturmowy batalion zmienił w 1989 roku, w wyniku dokonania zmian organizacyjnych. Dowódcą 18 bdsz jest ppłk Grzegorz Grodzki.

Źródło :19-09-2011 <http://www.special-ops.pl>

Święto 18. Bielskiego Batalionu Powietrzno-Desantowego im. kpt. Ignacego Gazurka

Jednostka powstała 1 lipca 2010 roku. Została przeformowana w związku z reorganizacją pododdziałów 6. Brygady Desantowo-Szturmowej do nowych zadań z istniejącego od 1989 roku 18. Bielskiego Batalionu Desantowo-Szturmowego im. kpt. Ignacego Gazurka.

Jednocześnie 18. Bielski Batalion Powietrzno-Desantowy przejął tradycje oraz historię 18. Batalionu Desantowo-Szturmowego

Batalion należy do elity jednostek Wojska Polskiego. Jest bardzo aktywną jednostką jeśli chodzi

o misje zagraniczne. Jest jednostką w pełni uzawodowioną, szkoloną do zadań desantowych.

Decyzją Ministra Obrony Narodowej z 19 maja 1995 roku, 18. Bielski Batalion Desantowo-Szturmowy swoje święto obchodzi 6 października. Dlatego też 18 Bielski Batalion Powietrznodesantowy świętuje właśnie tego dnia.

Od 1 lipca 2010 r. 6 BDSz powróciła do starej nazwy jako 6 Brygada Powietrzno Desantowa, a batalion zmienił nazwę na 18 batalion powietrzno desantowy.

<http://18bpd.pl/index.php>

Stan sierpień 2009. - 6 Brygada Desantowo-Szturmowa.

6 batalion dowodzenia im. gen. broni Józefa Kuropieski

6 batalion dowodzenia został sformowany w wyniku zmian organizacyjnych w strukturze 6 BDSz, zgodnie z rozkazem dowódcy Wojsk Lądowych oraz dowódcy Korpusu Powietrzno-Zmechanizowanego z 1999 roku. Decyzję o sformowaniu 6 batalionu dowodzenia do 30 czerwca 1999 roku podjął dowódca 6 BDSz.

OKRES po 2000 roku. W czerwcu 2002 roku, batalion otrzymał sztandar oraz imię gen. broni Józefa Kuropieski, z inicjatywy którego sformowano w 1957 roku 6 PDPD. Batalion jest jednostką zorganizowaną zgodnie z współczesnymi wymogami, stawianymi tego rodzaju oddziałom. Jego zadaniem jest zabezpieczenie działań prowadzonych przez sztab i pozostałe bataliony 6 BDSz.

Do zadań batalionu należy m.in. zabezpieczenie pod względem dowodzenia i kierowania sztabu brygady oraz – gdy jest to konieczne – rozpoznanie i wsparcie batalionów brygady pododdziałami specjalistycznymi.

W skład 6 bdow wchodzi: głównie pododdziały specjalistyczne, takie jak: kompania łączności, kompania saperów, kompania ochrony i regulacji ruchu, kompania rozpoznawcza i pluton chemiczny. Mimo krótkiego okresu istnienia batalion jest dobrze wyszkoloną i odpowiednio wyposażoną jednostką. Uzyskuje też bardzo dobre wyniki w zawodach użyteczno-bojowych. Swoje święto obchodzi w dniu 26 czerwca, w rocznicę ukazania się rozkazu o sformowaniu elitarniej poprzedniczki Brygady 6 Pomorskiej Dywizji Powietrzno - Desantowej oraz wręczenia batalionowi sztandaru i nadania Imienia. W 2004 roku jednostka oddelegowała część kadry i żołnierzy do II zmiany PKW w Iraku.

Oznaka rozpoznawcza :

Minister Obrony Narodowej decyzją nr 411/MON z 8 listopada 2010 r. zatwierdził wzór oznaki rozpoznawczej 6 batalionu dowodzenia.

Oznaka ma kształt koła koloru bordowego z białą obwódką. Barwa tarczy nawiązuje do koloru беретów używanych przez polskich spadochroniarzy. W środku umieszczony jest wizerunek pikującego orła (wzorowaną na odznace pilota wojskowego) na tle rozwiniętej czaszy spadochronu z nałożoną. Elementy te są obwiedzione otwartym wieńcem z liści laurowych i dębowych. Wszystkie opisane elementy graficzne mają kolor biały. Średnica 70mm.

Od lipca 2010 roku 6 Batalion Dowodzenia w składzie 6 Brygady Powietrznodesantowej. Miejsce pobytu Kraków ul. Ułanów 43.

<http://www.6bdow.wp.mil.pl/pl/index.html>

33 Batalion Powietrznodesantowy

Sformowanie 1967

Rozformowanie 1976

Batalion został sformowany w grudniu 1967 roku. Stacjonował w garnizonie Niepołomice. Był jednostką skadrowaną. Stan etatowy w czasie pokoju liczył 250 żołnierzy, którzy zajmowali się głównie konserwacją sprzętu i szkoleniem rezerwistów. W czasie mobilizacji jednostka uzupełniała stan do etatu wojennego. W grudniu 1976 roku batalion został rozwiązany.

Dowódcy :

ppłk Edward Jasyk

płk dypl. Mieczysław Toborek

6 Batalion Zabezpieczenia i Remontu

Sformowanie 1964

Podległość 6 Pomorska Dywizja Powietrznodesantowa

W 1964 roku, na mocy Zarządzenia Organizacyjnego Dowódcy Warszawskiego Okręgu Wojskowego Nr 07/Org. z dnia 20.01.1964r. oraz Rozkazu Organizacyjnego Dowódcy 6 PDPD Nr 021z dnia 11.03.1964r., przystąpiono do organizowania 6 batalionu zaopatrzenia i remontów, w koszarach przy ul. Ułanów 43. Na dowódcę grupy organizacyjnej wyznaczony został mjr Józef Hermasz. Jednostka weszła w skład 6 Pomorskiej Dywizji Powietrzno Ddesantowej.

W skład batalionu weszły następujące pododdziały:

- ośrodek szkolno-techniczny przemianowany na 1 Kompanię transportową;
- 2 kompanię transportową powstałą z kompanii transportowo-gospodarczej;
- warsztat napraw samochodowych;
- warsztat uzbrojenia.

W maju 1964r. na dowódcę batalionu wyznaczony został mjr Zbigniew Kruczek. W kwietniu tego roku jednostka wykonała pierwsze skoki spadochronowe, a w dniach 27-29 października odbyło się pierwsze wcielenie młodego rocznika, który w dniu 20 grudnia tegoż roku złożył uroczystą przysięgę wojskową na Rynku Głównym w Krakowie z udziałem licznie zgromadzonych mieszkańców miasta.

W 1975 r. 6 bzir przeformowano w 8 Batalion Zabezpieczenia. Do batalionu włączono 15 kompanię medyczną i 24 kompanię zabezpieczenia zrzutowisk i lądowisk.

W związku ze zmianą nazwy i reorganizacją 6PBPD na 6 Brygadę Desantowo – Szturmową (Rozkaz Ministra Obrony Narodowej Nr, PF 144/Org. z dnia 28.12.1989r.), zapadła decyzja o rozformowaniu 8 batalionu zabezpieczenia. Nastąpiło to na mocy Zarządzenia Szefa Sztabu Generalnego WP Nr 024/Org. Z dnia 07.03.1992r. i Rozkazu Dowódcy 6BDSZ, płk dypl. Włodzimierza Michalskiego. Jednocześnie sformowano kompanię ochrony i regulacji ruchu oraz 8 kompanię zaopatrzenia. 6 batalionem zaopatrzenia i remontów oraz 8 batalionem zabezpieczenia kolejno dowodzili:

III.64 mjr Józef Hermasz - d-ca grupy organizacyjnej

1964-1966 mjr Zbigniew Kruczek

1966-1975 ppłk Czesław Mitkowski

1975-1979 mjr Krzysztof Pajewski

1979-1980 kpt. dypl. Józef Leszega

1980-1984 ppłk Eugeniusz Gniecki

1984-1992 ppłk dypl. Eugeniusz Misiuk

6 BATALION LOGISTYCZNY

im. gen. dyw. Ignacego Prądzyńskiego 1999-2001

Batalion został sformowany na mocy Rozkazu Dowódcy 6 Brygady Desantowo-Szturmowej Nr PF-43 w dniu 4 września 1999 roku. Prace organizacyjne rozpoczęły się w koszarach przy ulicy Głowackiego w Krakowie i zakończone zostały w dniu 01.01.2000r., kiedy to jednostka osiągnęła gotowość do wykonywania zadań. Jej głównym zadaniem było zapewnienie ciągłości funkcjonowania systemu zabezpieczenia logistycznego oddziałów brygady zgodnie ze standardami przyjętymi w Siłach Zbrojnych Sojuszu Północnoatlantyckiego. Na dowódcę jednostki wyznaczony został ppłk mgr inż. Jerzy Leń, doświadczony oficer logistyki, uczestnik misji pokojowej na Bałkanach. Jego zastępcą został mjr Ryszard Piłat, także doświadczony oficer służb logistycznych. W skład batalionu weszły: dowództwo i sztab, kompania remontowa, kompania transportowa, kompania zaopatrzenia oraz kompania medyczna.

Wkrótce po sformowaniu jednostki dowódca wystąpił drogą służbową do Ministra Obrony Narodowej z wnioskiem o nadanie batalionowi sztandaru, imienia oraz przejęcie tradycji związanych z oddziałami logistycznymi, które kiedyś wchodziły w skład 6 Pomorskiej Dywizji Powietrzno-Desantowej i 6 Brygady Powietrzno-desantowej.

Oficjalna uroczystość wręczenia sztandaru i nadania imienia odbyła się w dniu 25 czerwca 2001 roku. W imieniu Prezydenta RP sztandar wręczył ppłk Jerzemu Leniowi Dowódca 2 Korpusu Powietrzno - Zmechanizowanego gen. bryg. Mieczysław Stachowiak. Rodzicami chrzestnymi sztandaru zostali: były zasłużony Dowódca 8 bzab, ppłk rez. Czesław Mitkowski i była zasłużona pracownica wojska tej jednostki, pani Stefania Badaj. Wybór na rodziców chrzestnych sztandaru był jednym z elementów nawiązania przez batalion do tradycji swoich poprzedników z okresu istnienia 6 PDPD. Na uroczystość przybyło wielu znamienitych gości, a wśród nich reprezentujący Ministra Obrony Narodowej, płk dr Tadeusz Krząstek, Szef Departamentu Społeczno-Wychowawczego MON.

W trakcie uroczystości oficjalni przedstawiciele resortu zapewniali, że batalion ma przed sobą wspaniałą przyszłość, a kadra nie musi się obawiać redukcji, jaką zaplanowano w Siłach Zbrojnych RP. Tym bardziej, że w latach 2000 - 2001 r. 6 blog zaliczał się do najlepszych jednostek logistycznych 2 Korpusu Powietrzno- Zmechanizowanego. Wzorowo wykonywał zadania stawiane przez przełożonych, przodował w wyszkoleniu oraz przestrzeganiu dyscypliny i porządku wojskowego. W dniu 06.07.2001r. zapadła w Sztapie Generalnym WP decyzja o rozformowaniu tej jednostki. Decyzję tę uzasadniono koniecznością dokonania redukcji stanu osobowego Sił Zbrojnych oraz trudnościami budżetu państwa. Rozformowanie 6 blog przewidziano do dnia 31 grudnia 2001 roku.

Dowódca 6 BDSz gen. bryg. Jerzy Wójcik, powiedział, że decyzję przełożonych o rozformowaniu 6 blog przyjął jak wszyscy spadochroniarze z mieszanymi uczuciami.

Generał powiedział też, iż ma nadzieję, że w przyszłości zapewne zostanie sformowana kolejna jednostka tego rodzaju, która będzie kontynuować tradycje i obyczaje swoich poprzedniczek, które wchodziły w skład 6 PDPD, 6 PBDP i 6 BDSZ. 6 batalion logistyczny zakończył ostatecznie swoją działalność w 3 dekadzie grudnia 2001 roku.

Jak się okazało prawie po 10 latach gen.bryg. Jerzy Wójcik miał rację, bo na mocy Rozkazu Dowódcy Wojsk Lądowych Nr PF/Org. z dnia 27.04.2011r. sformowany został ponownie 6 batalion logistyczny, którego żołnierze przejęli imię, tradycje i dokonania swojego poprzednika z lat 1999-2001.

5 Dywizjon Artylerii Mieszanej

Sformowanie 1957 (1963)

Pierwszy kpt. Aleksander Pawlikowski

Dyslokacja Kraków

W 1957 roku został sformowany 5 Dywizjon Artylerii. W 1963 roku dywizjon został przemianowany na 5 Dywizjon Artylerii Mieszanej.

W 1961 do dywizjonu wprowadzono wyrzutnie raketowe WP-8Z. W 1963 r. wycofano z uzbrojenia działa bezodrzutowe B-11, wprowadzając na ich miejsce 85 mm armaty przeciwpancerne D-44. Armaty te jednak nie spełniały wymogów stawianych przed wojskami powietrzno Desantowymi i zastąpiono je wkrótce działami bezodrzutowymi B-10. W końcowym okresie istnienia dywizjon składał się ze sztabu, plutonu dowodzenia, trzech baterii moździerzy uzbrojonych w 120 mm moździerz wz. 43 i 120 mm moździerz 2B11 Sani, plutonu moździerzy automatycznych kal. 82 mm 2B9 Wasilok, dwóch baterii przeciwpancernych uzbrojonych w przeciwpancerne pociski kierowane 9M14 Malutka i 9K115 Metys oraz kompanii obsługi. W 1991 – po rozformowaniu jednostki – w zajmowanych dotychczas przez dywizjon zabytkowych XIX-wiecznych koszarach przy ul. Modrzewiowej w Krakowie utworzono Krakowskie Centrum Rehabilitacji.

Dowódcy dywizjonu :

kpt. Aleksander Pawlikowski

płk. dypl. Ryszard Piwowar

ppłk. dypl. Tadeusz Maśliński

ppłk. dypl. Ignacy Nejman

ppłk. dypl. Jan Zduński

ppłk. dypl. Antoni Wilk

JW 2003

5.Dywizjon Artylerii (1957 - 1963)

5.Dywizjon Artylerii Mieszanej (1963 - 1991)

6 Dywizjon Artylerii Przeciwlotniczej (LWP)

Ten opis dotyczy 6 Dywizjonu Artylerii Przeciwlotniczej (1967-1976). Zobacz też: inne dywizjony artylerii przeciwlotniczej noszące numer 6.

Sformowanie 1967

Rozformowanie 1976

Dyslokacja Kraków

Podległość 6 Pomorska Dywizja Powietrzno Desantowa

6 Dywizjon Artylerii Przeciwlotniczej (6 daplót) – pododdział artylerii przeciwlotniczej wojsk powietrznodesantowych Ludowego Wojska Polskiego.

Dywizjon sformowany został w 1967 r., w garnizonie Kraków, w składzie 6 Pomorskiej Dywizji Powietrznodesantowej. Jednostka zorganizowana została na bazie 6 baterii PKM-2 (6 baterii przeciwlotniczej). W jej skład wchodziły trzy baterie przeciwlotnicze. Pod koniec lat 60. XX wieku 14,5 mm PKM-2 i PKMZ-2 zastąpione zostały przez 23 mm armaty przeciwlotnicze ZU-23-2. Jako ciągniki artyleryjskie wykorzystywane były samochody osobowo-terenowe UAZ 469. W końcu 1976 r. 6 daplót został rozwiązany, a jego sprzęt przeciwlotniczy wzmocnił bataliony powietrzno desantowe. W miejsce rozwiązanej jednostki została zorganizowana dywizyjna 120 bateria artylerii przeciwlotniczej.

Dowódcy dywizjonu

ppłk dypl. Franciszek Lembicz

ppłk Bolesław Kozik

ppłk Wezgraj

ppłk Stanisław Mazurkiewicz

35 Dywizjon Artylerii Samobieżnej

Sformowanie 1966
Rozformowanie 1976

Pierwszy mjr dypl. Izydor Hachulski

Działania zbrojne - Operacja Dunaj
Numer JW. 3245
Dyslokacja Kraków Rakowice

Podległość 6 Pomorska Dywizja Powietrzno Desantowa

Żołnierze 6 DPD na ASU-85

Dywizjon został sformowany w 1966 roku w Krakowie-Rakowicach, w składzie 6 Pomorskiej Dywizji Powietrznodesantowej. W końcu 1976 roku jednostka została rozwiązana.

Celem wzmocnienia 6 PDPD podczas ćwiczeń „Burza Październikowa”, z inicjatywy ówczesnego ministra obrony narodowej, marszałka Polski Mariana Spychalskiego, „wypożyczono” dywizjon ASU-85 z 7 Gwardyjskiej Dywizji Powietrznodesantowej z Kowna na Litwie. Obsługa wypożyczonych pojazdów została ubrana w polskie mundury.

Po raz pierwszy oficjalnie, dywizjon ASU-85 zaprezentował się na defiladzie z okazji 1000-lecia państwa polskiego 22 VII 1966 r.

Dywizjon brał udział w ćwiczeniach: „Burza Październikowa”, „Odra – Nysa 69”, „Braterstwo Broni” w 1970 r. oraz w interwencji w Czechosłowacji.

Dowódcy dywizjonu :

mjr dypl. Izydor Hachulski
ppłk Romuald Więcko
ppłk Ignacy Nejman

Pozostałe pododdziały w 6 PDPD

6 Kompania Łączności w Krakowie
11 Kompania Saperów w Krakowie
15 Kompania Medyczna w Krakowie > 8 Batalion Zabezpieczenia
22 Kompania Chemiczna w Krakowie
24 Kompania Zabezpieczenia Zrzutowisk i Lądowisk > 8 Batalion Zabezpieczenia
39 Kompania Obsługi i Regulacji Ruchu w Krakowie
48 Kompania Rozpoznawcza w Krakowie

Odnaka spadochronowego skoczka wojsk powietrznodesantowych.

Prawie w każdej armii świata znajdują się specjalne jednostki powołane jako wojska powietrznodesantowe. Celem odróżnienia tej formacji od pozostałych każda z nich ma odpowiednią odznakę skoczka spadochronowego, w przeważającej większości odznaka jest kompozycją spadochronu i skrzydeł. Zdarza się w nielicznych przypadkach, że wykorzystany jest drapieżny ptak, zwykle orzeł, a spośród tych ostatnich rysunek polskiej odznaki, trzeba to obiektywnie przyznać, jest jednym z najpiękniejszych.

W 1941 r. trwały intensywne prace zmierzające do stworzenia polskiej Brygady Spadochronowej w Wielkiej Brytanii. Przeszkolono już kilkuset skoczków spadochronowych, w tym cichociemnych, którzy już walczyli w konspiracji w kraju. Niektórzy ze spadochroniarzy nosili w klapie munduru odznakę brytyjskich wojsk spadochronowych, jako odznakę swojej wyjątkowej pozycji w wojsku. Stało się koniecznym, żeby polscy spadochroniarze mogli nosić na mundurze odznakę, która będzie nawiązywała do polskiej tradycji i symboliki narodowej. Nie bez znaczenia było również zjednoczenie spadochroniarzy wokół jednego symbolu, nadania im rangi elity elit polskiego wojska.



20 VI 1941 r. Naczelny Wódz generał Władysław Sikorski ustanowił Znak Spadochronowy. Zaprojektował go Marian Walentynowicz – znany wszystkim dzieciom w Polsce autor Koziołka Matołka. Przytoczmy fragment tego rozkazu, który w obrazowy sposób pokaże nam głęboką symbolikę tej odznaki: Rozkaz Naczelnego Wodza Oddział III N.W. L.dz. 773/III ("Spadochroniarze" str.286)

Zatwierdzam Znak Spadochronowy w kształcie spadającego do walki orła. Na obczyźnie, gdzie myśli wszystkich Polaków biegają ustawicznie do chwili powrotu – a obraz jego różny w wyobraźni przybiera kształty – ma to sens szczególny. Wojsko Polskie widzi swój powrót w walce, poświęceniu i chwale. Chcemy by orły naszych sztandarów zwycięsko spadły na wroga, zanim spoczną na swojej oswobodzonej ziemi.

Ustalono dwa rodzaje odznak: zwykłą i bojową. Odznakę zwykłą otrzymywali skoczkowie po przeszkoleniu spadochronowym, natomiast odznakę bojową dopiero po wykonaniu skoku spadochronowego w warunkach bojowych. Na wewnętrznej stronie

wyryto hasło "Tobie Ojczyzno" i numer ewidencyjny. Znak noszono na lewej piersi powyżej orderów.

Pierwsze odznaki Generał Sikorski wręczył 23 IX 1941 r. po zakończonych manewrach świeżo sformowanej 1. Samodzielnej Brygady Spadochronowej w rejonie Kincaig w Szkocji. W przemówieniu powiedział:

Służba w broni spadochronowej wyrabia silną wolę, decyzję, dzielny charakter. Dziś czas jest dla ludzi silnych i odważnych, co bowiem tylko mogą uzyskać zwycięstwo i uwolnić świat od tyranii [...] Gdy przyjdzie chwila, jak orły zwycięskie spadniecie na wroga i przyczynicie się pierwsi do wyzwolenia naszej Ojczyzny [...] Dlatego też, aby podkreślić z uznaniem trud i poświęcenie „paraszutysty”, ustanowiłem ZNAK SPADOCHRONOWY, który ma być odznaką zewnętrzną Waszych zalet żołnierskich. Z radością wręczone Wam za chwile te odznaki, na które zasłużyliście. Wyróżniać one będą Was spośród innych żołnierzy jako tych, którzy w każdym stopniu i na każdym stanowisku jednakowo narażają swe życia dla Ojczyzny.

Odnaka noszona na mundurze wojskowym była powodem do dumy. Wyróżniała ich posiadaczy w polskim wojsku. Była symbolem wyjątkowej grupy żołnierzy. Stanisław Sosabowski w swoich wspomnieniach pisał, że Znak Spadochronowy symbolizuje jedną wielką polską rodzinę spadochronową. I faktycznie tak było. Jeżeli sięgniemy po wspomnienia żołnierzy Brygady to rzuca się postronnemu obserwatorowi w pierwszej kolejności niesamowita więź łącząca żołnierzy, którzy swojego kolegę traktowali jak rodzony brata. Plastycznie pokazano te relacje w serialu „Kompania Braci” o amerykańskich spadochroniarzach walczących na froncie zachodnim z Niemcami. Szkoda, że o polskich spadochroniarzach nie nakręcono takiego serialu. Z pewnością się im to należy...

Po bitwie pod Arnhem, gdzie polscy spadochroniarze pokazali swoją waleczność i nieustępliwość przed przeciwnikiem, 20 listopada 1944 r. do odznaki dodano wieniec laurowy – symbol chwały żołnierskiej. W ostatecznej wersji odznaki pikujący orzeł trzyma wianiec laurowy w szponach. W takiej formie odznaka przeszła do historii. Wprowadzono do niej później kilka zmian. W 1954 r. w Londynie ustanowiono Znak Spadochronowy Armii Krajowej, który wykonano w zaledwie 316 egzemplarzach, tylu ilu było cichociemnych. Ta wersja różni się tym, że w wiencu laurowym umieszczono znak Polski Walczącej – srebrną kotwicę. Łącznie nadano 6536 Znaków Spadochronowych spadochroniarzom, którzy zostali przeszkoleni w polskich ośrodkach spadochronowych. Oprócz Polaków byli to również Francuzi, Norwegowie, Brytyjczycy, Belgowie, Holendrzy, Czesi i Amerykanie.

Znak Spadochronowy z czasów drugiej wojny światowej po niewielkich zmianach stał się odznaką skoczka spadochronowego w dzisiejszym Wojsku Polskim. Dalej jest odznaką, która wyróżnia elitę żołnierzy.

Historia znaku spadochronowego w okresie powojennym



Latem 1957 roku została utworzona 6 Pomorska Dywizja Powietrzno-Desantowa (6PDPD), która razem z 19 samodzielnymi batalionem rozpoznawczym (19sbr) istniejącym od 1954 roku tworzyła wojska powietrznodesantowe. Wszystkie oddziały tego nowego rodzaju wojsk, całością swoich stanu osobowego w ramach szkolenia programowego wykonywały skoki spadochronowe. W związku z tym, w kwietniu 1958 roku minister obrony narodowej wydał rozkaz (Dz.Rozk.MON Nr 9 poz.53. z 1958r.) który uprawniał żołnierzy wojsk powietrznodesantowych do uzyskiwania tytułu instruktora i skoczka spadochronowego oraz do noszenia odpowiedniej odznaki, która do tej pory była odznaką spadochronową wojsk lotniczych. Do nadawania odznaki instruktora spadochronowego uprawniony został dowódca właściwego okręgu wojskowego na wniosek komisji egzaminacyjnej po ukończeniu kursu instruktorskiego i wykonaniu minimum 50 skoków spadochronowych. Odznaka skoczka spadochronowego była przyznawana po wykonaniu pierwszego skoku spadochronowego. Uprawnienie do ich przyznawania posiadał dowódca 6 PDPD, a w oddziale powietrzno-desantowym, które nie wchodził w skład dywizji - dowódca 19 sbr.

Prowadzone intensywne szkolenie oraz wysoki poziom wyszkolenia spadochronowego prezentowany przez żołnierzy wojsk powietrznodesantowych, został uhonorowany wprowadzeniem we wrześniu 1964 roku (Zarządzenie Nr 071 z 16.09.64 r. Głównego Inspektora Szkolenia - Wiceministra Obrony Narodowej) odznaki spadochronowej wojsk powietrznodesantowych. Dotychczasowa odznaka instruktora spadochronowego została tymczasowo uznana za odznakę skoczka spadochronowego wojsk powietrznodesantowych. Aby nie dopuścić do zmniejszenia wartości i znaczenia odznaki Instruktora Spadochronowego, stosowanej jako odznaki skoczka spadochronowego wojsk powietrznodesantowych, Dowódca Wojsk Lotniczych wniósł odwołanie do Ministra Obrony Narodowej od tej decyzji. Ze względu na fakt, że w październiku 1965 roku cała 6 PDPD miała brać udział w ćwiczeniach Układu Warszawskiego "Burza Październikowa" decyzja nie została cofnięta. Polecono jedynie opracować projekt odznaki instruktora i skoczka spadochronowego wojsk powietrznodesantowych.

Spór toczony przez Wojska Lotnicze z 6 PDPD o wyłączność prawa do istniejących już odznak spadochronowych miał swój epilog w 1967 roku. Sąd Wojsk Lotniczych w Poznaniu orzekł, że Wojska Lotnicze mają wyłączne prawo do dysponowania oznakami spadochronowymi wg wzorów wprowadzonych w latach 1945 - 46 z późniejszymi zmianami. Werdykt ten przyczynił się do ostatecznego nadania kształtu odznakom spadochronowym wojsk powietrzno-desantowych.

W dniu 15.09.1967 roku wojska powietrzno-desantowe otrzymały własną odznakę spadochronową, która została zaprojektowana wg wzoru "Bojowego Znaku Spadochronowego" Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie z okresu II wojny światowej. Odznaka wykonana z metalu posrebrzanego przedstawia atakującego orla z wydłużonymi w górę skrzydłami, trzymającego w dziobie wieniec. Wieniec odznaki instruktora spadochronowego wojsk powietrzno-

desantowych posiada kolor złoty, a skoczka spadochronowego wojsk powietrzno desantowych kolor srebrny.

Latem 1969 roku gościem 6 PDPD była pierwsza kobieta kosmonauta płk Walentyna Tierieszkowa, która będąc doświadczonym instruktorem spadochronowym radzieckich wojsk lotniczych, otrzymała honorowy tytuł instruktora spadochronowego polskich wojsk powietrznodesantowych. Był to pierwszy przypadek nadania honorowego tytułu instruktora spadochronowego wojsk powietrznodesantowych, w latach wcześniejszych nadawano jedynie tytuły honorowego skoczka spadochronowego wojsk powietrznodesantowych m.in. otrzymał ten zaszczytny tytuł twórca idei utworzenia 6 PDPD - gen. dyw. Józef Kuropieska Zapoczątkowało to zwyczaj przyznawania odznak skoczka spadochronowego wojsk powietrzno-desantowych oficjelom, którzy licznie odwiedzali dywizję a później brygadę powietrznodesantową przy różnych okazjach. Powodowało to pewnego rodzaju zmniejszenie wartości rangi tych odznak, co szczególnie uwidoczniło się w latach 80 i 90.

Wprowadzone w 1971 roku nowe przepisy zbiorcze żołnierzy wojska polskiego, (Dz.Ro/k.MON Nr 5 póź. 12 z 1971 r.) ustaliły ostatecznie podział odznak spadochronowych na: odznaki wojsk lotniczych i wojsk powietrzno-desantowych. W obu tych grupach wyodrębniono jeszcze podział ze względu na stopień wykształcenia spadochronowego tj. instruktora spadochronowego i skoczka spadochronowego. Przepisy określiły również zasady ich noszenia. Odznaka instruktora spadochronowego wojsk lotniczych, powietrznodesantowych i skoczka spadochronowego wojsk powietrznodesantowych jest noszona w wojskach lądowych, lotnictwie i marynarce wojennej, nad lewą górną kieszenią kurtki mundurowej na wysokości 55 mm nad środkiem wszycia klapy kieszeni. Odznaka skoczka spadochronowego wojsk lotniczych w wojskach lotniczych, lądowych i marynarce wojennej, jest noszona nad prawą górną kieszenią na tej samej wysokości, co poprzednie.

Historia powstania wojsk Powietrznodesantowych

Desant pochodzi od francuskiego słowa descendre: wysiadać, wylądować, schodzić, opadać.

ŹRÓDŁO : Hubert Marcin Królikowski: 6 Pomorska Dywizja Powietrznodesantowa. Pruszków: Oficyna Wydawnicza „Ajaks”, 1997. ISBN 83-87103-19-5.

Pomysł na wojska powietrznodesantowe w czasie I wojny światowej.

Podczas uporczywych walk pozycyjnych i krwawych prób przełamania silnie umocnionych pozycji przeciwnika, szczególnie na froncie zachodnim, podczas pierwszej wojny światowej, marzeniem dowódców było przeniknięcie na tyły nieprzyjaciela bez prowadzenia uporczywych i przynoszących ogromne straty ataków na linie okopów przeciwnika. Takie możliwości dało lotnictwo, którego rozwój nastąpił właśnie podczas I wojny światowej. Pierwsze operacje specjalne polegały na wysadzeniu z lądujących samolotów bądź zrzucaniu na spadochronach szpiegów, działaczy politycznych, ale również i żołnierzy mających dokonać dywersji lub prowadzić rozpoznanie. Przykładem takiej operacji może być akcja niemieckiego oficera, kpt. von Kassel, który 3 X 1916 r. wysadził tory i pociąg na linii kolejowej Równe- Brody, na tyłach armii Brusilowa. Pierwszy desant spadochronowy przeprowadzili Włosi. 9 VIII 1918 r. został zrzucony ze spadochronem por. Alessandro Tandura, w okolicy Vittorio Veneto, z zadaniem rozpoznania sił austriackich. Dwa miesiące później zostali w ten sam sposób przerzuceni za linie austriackie dwaj inni włoscy porucznicy: Ferruccio Nicoloso i Pier Arriga Barnaba. Natomiast pierwszą dużą operację powietrznodesantową planował płk William "Billy" Mitchell, dowódca lotnictwa wojskowego USA we Francji. W październiku 1918 r. zaproponował desantowanie I Dywizji Piechoty na spadochronach z ciężkich bombowców (I drużyna piechoty miała być transportowana przez I bombowiec). Zadaniem desantu miało być opanowanie Metz i utworzenie baz dla przeprowadzenia ataków na pozycje niemieckie od tyłu. Do skoków spadochronowych miano przeszkolić całą I DP. Całe to przedsięwzięcie miało wesprzeć ofensywę planowaną na wiosnę 1919 r. Wcześniej podpisano, jednak zawieszenie broni.

Wojska powietrznodesantowe w Polsce w okresie międzywojennym.

W Polsce międzywojennej doświadczenia "spadochronowe" I wojny światowej były dostrzegane i analizowane. Patrzone szczególnie uważnie na doświadczenia ZSRR. W "Przeglądzie Lotniczym" z 1933 r., w numerze 11, ukazał się niezwykle interesujący artykuł oficera marynarki wojennej W. Kosianowskiego: O możliwościach desantów powietrznych. Autor prezentuje rewolucyjne wówczas i obowiązujące do dzisiaj poglądy na temat współpracy desantów powietrznych i morskich. Desanty powietrzne, które miały pełnić rolę forpczt desantu morskiego, niszczyłyby artylerię brzegową, ubezpieczały strefy lądowania z morza oraz osłaniały skrzydła desantu morskiego. Słowem desant powietrzny decydował o powodzeniu morskiej operacji desantowej. Autor wymienionego artykułu dopuszcza nawet takie metody jak "zatrucie wody i sianie sztucznie wyhodowanej zarazy"; mogą one "iść w parze z paleniem osiedli ludzkich i niszczeniem wszelkich zapasów, potrzebnych tak dla walczącego frontu, jak i dla ludności cywilnej". Równie interesujący artykuł napisał E. Tatarczenko Desant lotniczy i użycie lotnictwa jako środka zaopatrzenia i ewakuacji w "Przeglądzie Wojskowym" (1934, nr 37). Autor postuluje wyposażenie mających powstać wojsk desantowych w ekwipunek i uzbrojenie lżejsze (nawet kosztem jakości) niż w zwykłych jednostkach wojsk lądowych. Proponuje wprowadzić broń maszynową, działka 22 i 37 mm oraz zmotoryzowanie tych jednostek.

Autor wyróżnia cztery fazy desantu powietrznego: - straż przednia, która w pewnych warunkach będzie nawet musiała chwilowo zastosować obronę na miejscu. W tym przypadku duże usługi mogą wyświadczyć zasłony dymne wytworzone przez straż przednią; - w drugim rzucie powinna lądować piechota z karabinami maszynowymi, miotaczami min, armatami i często samochodami; - w trzecim rzucie ląduje broń pancerna i artyleria; - w czwartym rzucie lądują płatowce ze sprzętem i materiałem zaopatrzeniowym, obliczonym na pierwszy okres działań. Mjr Janusz Sopoćko (który streścił artykuł Tatarczenki) zwraca uwagę na konieczność specjalnego doboru żołnierzy do tzw. piechoty lotniczej, nie mogą oni ulec osłabieniu wskutek lotu samolotem, choroby powietrznej, szoku spowodowanego skokiem ze spadochronem w różnych warunkach. Żołnierze piechoty lotniczej po wylądowaniu od razu wchodzą do walki, są pozbawieni możliwości "aklimatyzacji", np. na spokojniejszym odcinku frontu. "W warunkach walki desantowej tylko ludzie o specjalnych walorach moralnych i fizycznych będą zdolni do działań. Przy tym nie ulega żadnej wątpliwości, że muszą oni przejść odpowiednią zaprawę, wychowanie i wyszkolenie". Autor zwraca też uwagę na konieczność przygotowania technicznego żołnierzy do zadań takich jak: załadowanie i rozładowanie sprzętu w różnych warunkach i w najkrótszym czasie. Praca wyżej opisana zawiera też rozdziały poświęcone technicznym zagadnieniom lądowania, obronie przed desantami i zaopatrzeniu. Od 1935 r. zaczęło się ukazywać wiele artykułów dotyczących spadochroniarstwa. Było to związane z rozpoczętą w tym roku akcją Ligi Obrony Powietrznej Państwa (LOPP) popularyzującą sport spadochronowy. Rozwojem sportu spadochronowego w latach 1936 - 1939 kierował samodzielny referat przy wydziale lotniczym Zarządu Głównego LOPP. Głównym instruktorem spadochronowym był Leonard Dobrowolski zaś funkcję referenta spadochronowego w ZG LOPP pełnił Władysław Lipiński. W 1936 r. w Warszawie ukazała się niezmiernie ciekawa książka S. Abzułtowskiego Lotnictwo komunikacyjne, przewozy i desanty powietrzne. Autor zaleca wprowadzenie specjalnego wyposażenia dla oddziałów desantu powietrznego przez zmniejszenie ciężaru przewożonej amunicji drogą zmniejszenia kalibru. Proponuje specjalny dobór ludzi pod względem zdrowotnym, psychicznym i ciężaru ciała, stwierdza iż "spadochroniarz powinien nie tylko umieć skakać - musi być wyszkolony w technice wojennej i sztuce celnego strzelania". Autor dalej opisuje uzbrojenie "piechoty powietrznej"; powinny to być karabiny i pistolety samoczynne, karabiny maszynowe, lekkie armaty. Błędem byłoby myśleć, że w Polsce międzywojennej pisano tylko na temat wykorzystania spadochronu dla celów wojskowych. W 1927 r. Ministerstwo Spraw Wojskowych podjęło decyzję o wprowadzeniu spadochronów do lotnictwa jako osobistego środka ratunkowego dla pilota. Do tego celu został wybrany przez Instytut Badań Technicznych Lotnictwa amerykański spadochron typu Irving. Jeszcze w tym samym roku w I Pułku Lotniczym zorganizowano kurs dla instruktorów spadochronowych, prowadzony pod kierunkiem specjalisty z USA, Lymana Forda, zaś dwa lata później, w 1929 r., w Wojskowych Warsztatach Balonowych (od 1935 r. Wytwórnia Balonów i

Spadochronów) w Legionowie ruszyła licencyjna produkcja spadochronów Irvinga.

Oczywiście do rozwoju wojsk wystarczyły doświadczenia lotnictwa wojskowego z wykorzystaniem spadochronu jako środka ratunkowego. Potrzebny był masowy rozwój sportu spadochronowego. Zadanie to realizowała utworzona w maju 1923 r. Liga Obrony Powietrznej Państwa (LOPP). Jednak aż do 1935 r. szkolenie spadochronowe nie było prowadzone przez LOPP w sposób zorganizowany, a pokazy spadochronowe były organizowane jedynie przy okazji pokazów lotniczych. W 1935 r. sytuacja uległa zmianie, Zarząd Główny LOPP podjął decyzję prowadzenia szkolenia spadochronowego w skali ogólnokrajowej. Napotymano jednak liczne przeszkody - brak bazy szkoleniowej utrudniał podjęcie działań. Mimo to akcja szybko nabierała rozmachu. W 1936 r. LOPP rzucił hasło "Młodzież na spadochrony", rozlepiano kolorowe plakaty propagujące spadochroniarstwo, wygłaszano pogadanki i odczyty, do akcji włączono też radio i kino. Szeroko sprawą spadochroniarstwa zajął się organ prasowy LOPP "Lot Polski i OPLG", w którym ukazał się cykl artykułów mjr. dypl. W. Mizgiera-Chojnickiego, pracownika Wojskowego Instytutu Naukowo-Oświatowego, pt. Sport spadochronowy. Ukazała się również książka mjr. Stanisława Mazurka Spadochron, jego budowa i zastosowanie. W 1936 r. prezes Zarządu Głównego LOPP, gen. L. Berhecki stwierdził: "Uważam, że sport spadochronowy jest dla naszej młodzieży potrzebny. Będzie on dla niej świetną szkołą silnych charakterów i doskonałym przedszkolem szybownictwa i lotnictwa. W przyszłości sport ten może mieć znaczenie wojskowe. Musimy więc sport spadochronowy zorganizować, a środki na to znajdziemy". Wyniki prac były wkrótce widoczne, do roku 1938 przeprowadzono 4 desanty większe (w liczbie 40-60 skoczków), desant w Toruniu obserwował marsz. Edward Rydz-Śmigły, przeprowadzono również 25 mniejszych desantów. Polscy spadochroniarze dawali pokazy w Holandii, Luksemburgu, na Łotwie i Węgrzech. Postawiono 16 wież spadochronowych. Pierwszą wieżę spadochronową postawiono w Warszawie w 1936 r. na terenie Wystawy Przemysłu Metalurgicznego i Elektronicznego na Polu Mokotowskim (w Warszawie wybudowano też drugą wieżę spadochronową w okolicy Zoo). Szkolenie instruktorów odbywało się w ośrodku spadochronowym w Legionowie, byli tu też szkoleni kandydaci na spadochroniarzy ze szkół podchorążych, w ramach Wojskowych Klubów Sportowych. Kursy te miały charakter sportowy.

Pierwsze szkolenie wojskowe o charakterze desantowym (eksperymentalne) odbyło się w 1936 r. w Szkole Podchorążych Piechoty w Ostrowi Mazowieckiej. Szkolenie spadochronowe prowadzono wykorzystując wieżę spadochronową. Na zakończenie kursu podchorążowie dokonali desantu na plac ćwiczeń (najprawdopodobniej pozorowany). 5 IX 1937 r. odbył się na polach wsi Wieliszewo koło Legionowa pokaz desantu 60 skoczków, był on obserwowany przez około 10 000 widzów. Spadochroniarze skakali z samolotów Fokker F-VII B. W takiej to atrakcyjnej oprawie odbyła się inauguracja kursu mającego przygotować podchorążych do prowadzenia doświadczeń nad wykorzystaniem spadochronu dla celów wojskowych. Sam kurs został przeprowadzony we wrześniu 1937 r. w Legionowie. Po przeszkoleniu teoretycznym podchorążowie przeszli do szkolenia praktycznego obejmującego: składanie spadochronu, ćwiczenia fizyczne pomagające w opanowaniu lądowania, minimum 15 skoków z wieży spadochronowej, skok z balonu, skok z samolotu. Rok później, w sierpniu 1938 r., zorganizowano podobny kurs, w którym brali również udział uczestnicy kursu z września 1937 r. Tym razem w zakres programu wchodziły: 4 godziny wykładów na temat dokonywania zniszczeń, 2 godziny ćwiczeń na stole plastycznym z taktyki desantu oraz skok z Fokkera F-VII, skok z RWD 8, skok z RWD 8 z obciążeniem, grupowy skok z Fokkera z obciążeniem. Przy prowadzeniu obu wymienionych kursów wydatnej pomocy udzielała LOPP. Wkrótce w ramach przygotowań do pierwszego desantu spadochronowego wykonanego podczas ćwiczeń przeprowadzono dodatkowy kurs doskonalący, od 5 do 12 IX 1938 r., a zakończony desantem kursantów w pełnym oporządzeniu na lotnisko Okęcie, obserwowanym przez delegację Ministerstwa Spraw Wojskowych. W następnych dniach odbyły się wspomniane manewry, na których przeprowadzono desant dywersyjny. Grupa liczyła 25 ludzi (dowódca, drużyna saperska, drużyna piechoty, sekcja łączności, lekarz, w grupie tej był też pracownik Oddziału II Sztabu Generalnego). Grupa była uzbrojona w pistolety, kbk i rkm, ponadto na wyposażeniu był sprzęt łączności, a także gołębie pocztowe, materiały wybuchowe oraz narzędzia do niszczenia i podsłuchiwania linii komunikacyjnych. Dla lądowania desantu wybrano dwie polany (jedna jako lądowisko zapasowe) na południe od Łucka. Desant przeprowadzono w godzinach wieczornych. Działał on bardzo skutecznie niszcząc (oczywiście w ramach ćwiczeń) samoloty na lotnisku polowym i drewniany most, uszkodzono też most betonowy, następnego dnia desant został powtórzony z powodu wielkiego zainteresowania obserwatorów.

We wnioskach po ćwiczeniach postulowano wprowadzić na wyposażenie desantu noże, granaty ręczne, pm Thompson, wprowadzenie do działań desantu takich metod działania, jak ciche likwidowanie przeciwnika, również tak bezwzględne, jak likwidacja przypadkowo napotkanych osób cywilnych, użycie spadochronów o większej nośności, jak i prędkości opadania (używane miały nośność 80 kg i prędkość opadania 5 mjs), jak również maskujących ubiorów. Stwierdzono też, że zwalczanie desantu nie jest ani łatwe, ani proste, a ich wykorzystanie może być bardzo przydatne i jest realne. Nie skończyło się tylko na wnioskach - w 1939 r. w Bydgoszczy został zorganizowany Wojskowy Ośrodek Spadochronowy (WOS). Jego celem było przygotowanie oficerów, podoficerów piechoty, saperów i łączności mających wejść w skład oddziałów dywersyjno-spadochronowych oraz zdobywanie doświadczeń. Prowadzono próby z powstającymi modelami sprzętu łączności, metodami desantowania broni zespołowej (w tym armat ppanc. 37 mm Boforsa wz. 36), materiałów wybuchowych itp. Trzeba tu podkreślić, że podczas opisywanych desantów spadochroniarze skakali z bronią osobistą. Na początku czerwca został zorganizowany pierwszy kurs dla 40 oficerów i 40 podoficerów po podstawowym szkoleniu spadochronowym w LOPP. Prócz szkolenia spadochronowego (w tym skoki do wody, ślizgi, szybkie "gaszenie" czaszy po wylądowaniu) prowadzono też ćwiczenia grup dywersyjnych, do tego dochodziła walka wręcz. Program szkolenia jednoznacznie wskazywał, że przygotowano się do działań na terenach Niemiec (Prusy Wschodnie) i ZSRR. Na zakończenie trzymiesięcznego kursu, 2 VIII 1939 r. przeprowadzono desant 20-osobowej grupy dywersyjnej w celu przerwania linii kolejowej Mińsk Mazowiecki- Tłuszcz w okolicy Pustelnik-Cyg ów. Ćwiczenia wykazały wysoką skuteczność działania spadochroniarzy, którzy oprócz wykonania zadania odparli pościg. Planowano utworzyć do lutego 1940 r. batalion spadochronowy. Niestety plany te nie zostały zrealizowane, przeszkodził temu wybuch II wojny światowej. Instruktorzy i kursanci WOS podczas ewakuacji na wschodnie tereny Polski ulegli rozproszeniu i nie wystąpili jako zwarty oddział.

Rozwój polskich jednostek powietrznodesantowych podczas II wojny światowej

Porażka we wrześniu 1939 r. nie przerwała rozwoju polskich wojsk powietrzno desantowych. Polacy przybyli do Francji myśleli o dwóch kierunkach rozwoju organizacji i szkoleniu formacji korzystających ze spadochronu. Z jednej strony planowano wykorzystać transport lotniczy i skoczków spadochronowych do utrzymania bezpośredniej łączności z okupowanym krajem. Zwolennikami takiego wykorzystania lotnictwa byli generałowie Sikorski, Sosnkowski i Tokarzewski oraz płk Rowecki. Zagadnienie to było omawiane podczas spotkania przedstawicieli Komendy Głównej Związku Walki Zbrojnej (ZWZ) z Paryża z delegatami konspiracji krajowej oraz baz łączności w Budapeszcie i Bukareszcie. Spotkanie to, a właściwie konferencja, odbyło się w Belgradzie od 29 maja do 2 czerwca 1940 r. Drugi nurt reprezentowała grupa oficerów zwana "Chomikami", "Młodoturkami" lub "Organizacją", na której czele stali kpt. dypl. Maciej Kalenkiewicz oraz kpt. dypl. Jan Górski. Obaj byli saperami, przed wybuchem wojny byli związani z WOS w Bydgoszczy; zginęli w Polsce jako cichociemni. Opracowali oni w czerwcu 1940 r. referat Plan wsparcia i osłony powstania w kraju. Proponowali w nim, aby skadrowane (rozwinęte po lądowaniu w Polsce), doskonale wyszkolone i wyposażone w broń ppanc. oraz środki łączności oddziały powietrzno desantowe zostały użyte do wsparcia powstania w okupowanym kraju. Po upadku Francji "Chomiki" działają dalej. W lecie 1940 r. przekazują gen. Sosnkowskiemu memorandum Użycie lotnictwa i wojsk lądowych dla wsparcia powstania w Polsce. Notatka uzupełniająca w związku ze zmienioną sytuacją polityczną wobec upadku Francji. Tworzą też studium strategiczne Uderzenie powierzchniowe jako nowa forma walki zaczepnej, będące twórczym wykorzystaniem doświadczeń niemieckich wojsk spadochronowych. Obie prace nie pozostają bez echa.

W październiku 1940 r. w Oddziale III Sztabu Naczelnego Wodza powstał Wydział Studiów i Szkolenia Wojsk Spadochronowych.

W marcu 1941 r. Oddział III Sztabu NW w ramach "Planu użycia całości sił zbrojnych" przedstawił plan organizacji brygady spadochronowej w następującej postaci: dowództwo (wystawione przez dowództwo 4 Kadrowej Brygady Strzelców), dwa bataliony spadochronowe (wystawione przez I Brygadę Strzelców), cztery bataliony kadrowe (jeden wystawiony przez I

Brygadę Strzelców, pozostałe przez 3 i 7 Kadrowe Brygady Strzelców), drużyna łączności (z kompanii łączności I Brygady Strzelców), dwa dowództwa dyspozycyjne (z dowództw 3 i 7 Kadrowych Brygad Strzelców), 40 drużyn dywersyjnych (z 4 Kadrowej Brygady Strzelców i ochotników z innych jednostek I Korpusu). Jak widać brygada ta była jednostką przewidzianą do rozwinięcia po lądowaniu na terenie Polski dla wsparcia powstania i była organizowana, głównie w oparciu o I Brygadę Strzelców dowodzoną przez gen. bryg. Gustawa Paszkiewicza. Realizując wyżej nakreślony schemat od kwietnia 1941 r., rozpoczęto organizację szkolnego batalionu spadochronowego opartego o pobór z I BS i ochotników I Korpusu. Jednak, jak pokazała wkrótce przyszłość, brygada spadochronowa powstała na bazie 4 Kadrowej Brygady Strzelców dowodzonej przez płk. dypl. Stanisława Sosabowskiego i została jednostką w pełni rozwiniętą. Generał Sosabowski przybył do Wielkiej Brytanii 21 VI 1940 r., a już na początku lipca objął dowództwo kanadyjskiej brygady strzelców, która po fiasku akcji rekrutacyjnej wśród Polonii kanadyjskiej została przemianowana na 4 Brygadę Strzelców. 4 BS była jednostką skadrowaną mającą trzy bataliony 116, 117, 118 i dywizjon artylerii 119, liczyła około 500 ludzi i była liniową jednostką oficerską w sile batalionu. Batalionem 4 BS dowodzili pułkownicy lub podpułkownicy, plutonami kapitanowie, porucznicy pełnili funkcję dowódców drużyn lub "byli szeregowcami". Dowódca 4 BS w celu podtrzymania sprawności i rozwijania umiejętności swoich podwładnych wysyłał ich i organizował różne kursy. Były to m.in. : kurs strzelecki (faktycznie dywersyjny), zorganizowany w ramach brygady, kurs narciarski czy przetrwania w terenie; dzięki porozumieniu z komendantem brytyjskiego ośrodka spadochronowego Ringway, majorem Newmanem, 17II 1941 r. przeszkolenie spadochronowe odbyła pierwsza grupa ochotników. Okazało się jednak, że niezbędne dla szczęśliwego przebycia szkolenia spadochronowego jest odpowiednie przygotowanie fizyczne i teoretyczne przeszkolenie naziemne połączone z wyrabianiem odpowiednich nawyków. Do realizacji tych właśnie celów 15III 1941 r., przy 4 BS został uruchomiony Ośrodek Wstępного Szkolenia Spadochronowego, nazwany później Małpim Gajem. Trzeba tu zaznaczyć, że udział w szkoleniu spadochronowym i powstanie Małpiego Gaju nie były poparte rozkazami i była to początkowo działalność na wpół oficjalna.

Efektym wysiłku płk. Sosabowskiego i jego podwładnych było powstanie brygady spadochronowej na bazie 4 BS. 23 IX 1941 r. w rejonie Leven odbyły się ćwiczenia spadochronowe, których tematem było zdobycie rejonu umocnionego przez kompanię skoczków (dowodził ppłk J. Kamiński- zastępca płk. Sosabowskiego). Po zakończeniu ćwiczeń, obserwujący je gen. Władysław Sikorski wręczył zebranych skoczkom znaki spadochronowe (ustanowione rozkazem NW z 20 VI 1941 r.) i powiedział: "Jesteście odtąd Pierwszą Brygadą Spadochronową". Słowa te zostały potwierdzone rozkazem 32191 Org. O utworzeniu Pierwszej Brygady Spadochronowej z 9 X 1941 r. 14 września brytyjskie War Office przyznało brygadzie etat samodzielnej brygady spadochronowej, wkrótce potem również Naczelny Wódz wydał rozkazy 3950/Org i 4437 /Org i zmienił nazwę brygady na I Samodzielną Brygadę Spadochronową (SBS). Samodzielność brygady charakteryzowała się tym, że miała ona organiczne oddziały wsparcia oraz rozbudowane pododdziały brygadowe, które ubezpieczały działanie brygady po desantowaniu. I SBS podlegała pod względem operacyjnym, organizacyjnym i szkolenia bezpośrednio Naczelnemu Wodzowi, natomiast pod względem administracyjno- gospodarczym Dowództwu I Korpusu. I SBS była zorganizowana w następujący sposób: dowództwo brygady i sztab z plutonem ochrony, pluton żandarmerii, drużyna wywiadu obronnego, pluton opieki nad żołnierzem, sąd polowy, poczta polowa, trzy bataliony spadochronowe, każdy zorganizowany w kompanię dowodzenia i trzy kompanie strzeleckie; kompania strzelecka miała trzy plutony, każdy pluton zaś trzy drużyny. W skład kompanii dowodzenia wchodziły: pluton mózdzierzy 3 całowych, pluton łączności, pluton administracyjno-gospodarczy, pluton samochodowy, drużyna rozpoznawcza. Na szczęblu brygady wsparcie zapewniały dywizjon artylerii lekkiej (8 haubic górskich 75 mm M3AI) i dywizjon artylerii przeciwpancernej (15 dział ppanc. 6-funtowych, trzy baterie). W skład I SBS wchodziły jeszcze kompania saperów, kompania łączności, kompania sanitarna i kompania zaopatrywania.

Ostatecznie proces uzupełniania, szkolenia i zgrywania brygady został zakończony w połowie 1944 r. 18 VI 1944 r. została zarządzone mobilizacja brygady zarówno osobowa, jak i materiałowa. Od 8 lipca rozpoczęto ćwiczenia kompanii, potem batalionów i na koniec ćwiczenia brygadowe, wszystkie połączone z desantowaniem. Wkrótce po zakończeniu ćwiczenia brygadowego, 13 sierpnia, brygada otrzymała rozkaz ostrego pogotowia bojowego. I

SBS wchodziła wówczas w skład I Alianckiej Armii Powietrznodesantowej wraz z: brytyjską I Dywizją Powietrznodesantową, brytyjską 52 Dywizją Górską (Lowland Division) przystosowaną do transportu powietrznego tworzącymi brytyjski I Korpus Powietrznodesantowy i amerykańskimi 82 DPD (AI! American) oraz 101 DPD (Screaming Eagles) tworzącymi amerykański XVIII Korpus Powietrznodesantowy. W skład armii wchodziły również I armijny dywizjon artylerii 15 przeciwlotniczej, I powietrzny batalion budowy lotnisk, amerykańska IX Grupa Lotnictwa Transportowego, 38 i 46 Grupa RAF (lotnictwa transportowego) oraz lotnicze grupy współpracy z Dowództwem Lotnictwa Myśliwskiego i Bombowego. Powodem postawienia brygady w stan gotowości było przygotowanie do operacji pod kryptonimem "Transfigure". Jej celem miało być przecięcie linii komunikacyjnych w Rambouillet - St. Arnolt en Yvelines na południowy wschód od Paryża dla zamknięcia drogi odwrotu wojskom niemieckim. W operacji tej I SBS miała ściśle współpracować z brytyjską I Dywizją Powietrznodesantową. Operacja została odwołana 18 sierpnia. Następnie I SBS miała skakać wraz z Samodzielną Kompanią Grenadierów, dla wsparcia powstania polskich robotników (zwłaszcza górników), jak i miejscowego ruchu oporu w północnej Francji. Działania te planowano raczej jako partyzanckie. Operacja ta została odwołana w końcu sierpnia, natomiast w jej miejsce zaplanowano użycie brygady w operacji "Linet". Celem tej z kolei akcji miało być zablokowanie niemieckich dróg odwrotu wspólnie z brytyjską I DPD i amerykańskimi 82 i 101 DPD. I SBS miała działać w rejonie Renaix-Leuze. Operacja "Linet" miała być również przeprowadzona w górniczo-przemysłowych rejonach północnej Francji i Belgii. Ostatecznie jednak została odwołana 3 września.

Następne operacje noszące kryptonimy "Fifteen", "Comet" i "Market" miały za swój cel uchwycenie przepraw na Mazie i Renie. Przeprowadzono operację "Market". Dlaczego nie użyto brygady do wsparcia powstania warszawskiego? Brygada była mocno związana z Warszawą, od której otrzymała sztandar 15VII944 r., wykonany przez mieszkanki Warszawy podczas okupacji. Wkrótce wybuch powstania wywołał silne emocje wśród żołnierzy brygady, oczekujących na wkroczenie do akcji. Pomijając przeszkody natury politycznej, budzące najwięcej emocji, operacja taka była niemożliwa do wykonania środkami, jakimi dysponowano. Była ponad siły wojsk sprzymierzonych, dla których operacja "Market-Garden" stanowiła niezwykle skomplikowany, olbrzymi wysiłek. Trzeba też podkreślić, że nie dysponowano środkami, aby rzucić wszystkie siły za jednym nalotem. Problemy wzrastały wraz z odległością, a do Warszawy było o wiele dalej niż do Arnhem i większość trasy musiałaby być pokonana nad terytorium nieprzyjaciela. Trzeba też pamiętać, że wraz z wydłużaniem trasy lotu malał udźwig samolotów, które i tak nie mogły wrócić, bo działałyby na granicy zasięgu lotu. Do tego dochodził jeszcze problem wyboru miejsca desantowania (lądowanie w samej Warszawie było niewykonalne) oraz zaopatrywania i wsparcia lotniczego dla walczącej I SBS. Tak więc I SBS została użyta w Holandii, a nie w Polsce. Celem operacji "Market-Garden" (Market- kryptonim części powietrznej; Garden- kryptonim części lądowej), opracowanej w brytyjskim sztabie marszałka Montgomery'ego, było jak najszybsze otwarcie drogi w głąb Niemiec. Zamierzano tego dokonać przez zdobycie północnego brzegu Renu, co miało pozwolić na obejście Linii Zygfryda od północy, stwarzając dla 21 Grupy Armii warunki do wyjścia na tyły Zagłębia Ruhry oraz w następnej kolejności na Hanower i Berlin; zamknięcie armii niemieckich i zniszczenie ich w "worku holenderskim"; przy 16 okazji miano pozbawić Niemców terenów, z których mogli pociskami V -I i V -2 ostrzeliwać terytorium Anglii. Do uchwycenia i utrzymania licznych przepraw dla umożliwienia posuwania się wojsk lądowych, a konkretnie 30 Korpusu, wyznaczono wojska powietrzno desantowe ze składu I Alianckiej Armii Powietrznodesantowej: - 101 DPD miała uchwycić i utrzymać przeprawy przez kanały w rejonie Eindhoven (łącznie sześć mostów); - 82 DPD- mosty na rzece Maas w miejscowości Grave, na rzece Waal w miejscowości Nijmegen i na kanale Maas-Waal; - I DPD i I SBS - rejon Arnhem i przeprawy przez Dolny Ren (most drogowy w Arnhem, most kolejowy, most pontonowy i przeprawę promową). W całej operacji "Market" zaangażowano 50 000 żołnierzy wojsk powietrzno desantowych, 1600 samolotów transportowych, ponad 1600 szybowców, lotnictwo wsparcia. Rzut szybowcowy, w skład którego wchodził dywizjon artylerii przeciwpancernej, został wraz z brytyjską I DPD desantowany 18 i 19 września na północnym brzegu Renu. Rzut spadochronowy miał być desantowany 19 września, jednak z powodu złych warunków atmosferycznych dokonano tego dopiero 21 i 23 września na południowym brzegu Renu w rejonie Driel i Grave. W tym czasie część dywizjonu ppanc. walczyła wraz z brytyjskim 2 batalionem spadochronowym mjr. Johna F. Rosta o utrzymanie przyczółka mostowego w Arnhem, odpierając ataki 9 i 10 DPanc. SS. Polacy desantowani na przeciwnym brzegu rzeki

mieli się przeprawić promem pod Haveadorp i wspomóc I DPD, okazało się jednak, że jest to niewykonalne. Wobec tego zorganizowano obronę okrężną w miejscowości Driel.

W nocy z 23/24 września podjęto próbę przeprawy; udało się przetrzymać na drugi brzeg Renu 256 żołnierzy, dalszą przeprawę trzeba było przerwać z powodu wykrycia jej przez Niemców i silnego ostrzału. 25 września rozpoczęto ewakuację resztek I DPD i resztki rzutu spadochronowego polskiej brygady z północnego brzegu Renu. Operację "Market-Garden" zakończono 26 września. Straty polskiej brygady spadochronowej wyniosły 378 zabitych, rannych i zaginionych. Po zakończeniu operacji brygada została przesunięta nad Mozę i następnie 10 października załadowana na statki i odesłana do Wielkiej Brytanii. Po powrocie do Szkocji brygada posiadała jedynie 60% swoich stanów osobowych. Została więc uzupełniona Polakami wcielonymi do armii niemieckiej, a następnie wziętymi do niewoli. Pochodzili oni głównie ze Śląska i Wielkopolski. W końcu grudnia 1944 r. , na skutek intryg brytyjskich dowódców 30 Korpusu i sporów w polskim sztabie generalnym ze stanowiska dowódcy brygady odszedł gen. Sosabowski. Następnymi dowódcami brygady byli: ppłk dypl. Stanisław Jachnik, mjr dypl. Marian Tonn, płk Jan Olimpiusz Kamiński i ppłk dypl. Antoni Szczerbko-Rawicz, dowodził on brygadą od początku kwietnia 1945 r. aż do jej rozwiązania w 1947 r. W tym czasie istniało prawdopodobnie kilka koncepcji użycia brygady. Jedną z nich był projekt desantu w Norwegii. W maju 1945 r. I SBS została skierowana do zadań okupacyjnych w północno-zachodnich Niemczech, gdzie przebywała do 1947 r., kiedy to nastąpił powrót brygady do Anglii i jej rozwiązanie 18 VII 1947 r. I Samodzielna Brygada Spadochronowa nie była jedyną polską jednostką spadochronową powstałą w Wielkiej Brytanii. Istniała również samodzielna kompania grenadierów będąca typową jednostką specjalną do zadań dywersyjnych i działań partyzanckich. Miała ona działać we Francji we współdziałaniu z ruchem oporu (plan "Bardsea"). Formowanie kompanii rozpoczęto na początku 1943 r. z inicjatywy mjr. Tadeusza Szumowskiego - szefa wydziału spraw specjalnych. Początkowo kompanią funkcjonującą pod nazwą polska baza zaopatrzeniowa, którą dowodził mjr dypl. Edmund Galinat (odwołany w lipcu 1943 r.) został zastąpiony przez mjr. Stefana Szymanowskiego. Kompania liczyła około 180 ludzi w dwóch grupach bojowych, podzielonych na pięcioosobowe zespoły dywersyjne. Nigdy nie zostało jasno sprecyzowane, komu kompania miała podlegać - Naczelnemu Wodzowi czy prezesowi Rady Ministrów. Nigdy też Samodzielna Kompania Grenadierów nie została wprowadzona do akcji i na początku września 1944 r. została włączona do I SBS.

Źródło: <http://www.gp24.pl/apps/pbcs.dll/article?AID=/20120918/MAGAZYN/120919791> autor Marek Rudnicki

Generał Stanisław Sosabowski, twórca 1. Brygady Spadochronowej, która wstawiła się w operacji Market Garden, powinien do końca swoich dni żyć w sławie, dobrobycie, obdarzony szacunkiem i poważaniem.

Stało się inaczej. Brytyjczycy szukając kozła ofiarnego za swoją klęskę odpowiedzialnością obarczyli jego.

Po wojnie do końca życia pracował jako zwykły robotnik. Tylko jedno państwo przyjmowało go z honorami – Holandia, na terenie której rozegrała się największa w czasie wojny operacja jednostek powietrzno-desantowych. Oni jedyni pamiętali, jak wiele zawdzięczali Polakom i ich dowódcy.

Generał otrzymał (po zakończeniu operacji) zamiast spodziewanego Virtuti Militari IV klasy zaledwie Krzyż Walecznych – napisali w doskonałym opracowaniu Bartłomiej Marcinkowski i Stanisław Sosabowski III. Prezydent Rzeczypospolitej nie przybył na uroczystość wręczenia odznaczeń do 1. Samodzielnej Brygady Spadochronowej. Jednocześnie rząd brytyjski przyznał generałom Urquhartowi i Browningowi VI Order Łaźni wręczony przez króla Jerzego, jedno z najwyższych odznaczeń. Można było z tego odczytać, iż nie z winy dowódców brytyjskich operacja się nie powiodła. Był to znak tego, iż Brytyjczycy zamierzali znaleźć "kozła ofiarnego" odpowiedzialnego za niepowodzenie akcji.

Zajadłość brytyjskich służb

Było ją widać również wiele lat po wojnie. Pokazuje to w przejmującym filmie "Honor generała" szczecińska dziennikarka telewizyjna Joanna Pieciukiewicz. Wypowiada się w nim holenderski książę Bernard, który do końca życia bronił honoru Sosabowskiego. Gdy w 1946 roku królowa holenderska Wilhelmina wystąpiła z wnioskiem do swojego rządu o odznaczenie 10 żołnierzy 1.

Samodzielnej Brygady Spadochronowej, minister obrony odmówił. Księżę Bernard skomentował to jednoznacznie: – Stało się to pod wpływem i naciskiem służb brytyjskich. Takie nastawienie miało też inny wymiar. Eric van Tilbeurgh, holenderski pasjonat historii, który 15 lat poświęcił na odkłamywaniu fałszywych oskarżeń generała opowiada, jak trafił na sponsorowanego przez Brytyjczyków cmentarz-muzeum Oosterbeek, gdzie pochowano poległych w walce o Arnhem.

– Zauważyłem w rogu rzędy krzyży, różniących się od innych. Pytam dyrektora (cmentarza), dlaczego one są inne, a on: "a to są jacyś Polacy".

O zafałszowaniu historii mówi też mjr Tony Hibbert, szef sztabu I Brytyjskiej Brygady Spadochronowej, który wspomina okres tworzenia brygady.

– Sosabowski wiedział znacznie więcej od nas, Anglików. Jego komandosi szkoleni byli właśnie w polskiej brygadzie. Gdy 31 maja 2006 roku odsłaniano w Holandii, dzięki staraniom pary królewskiej, pomnik Sosabowskiego, a uroczystość była transmitowana na cały kraj - mówi mjr Tony Hibbert.

– To nasz generał (Montgomery – MR) oskarżył Sosabowskiego, a to Holendrzy przepraszają za nasze zachowanie.

A odnosząc się do oczernienia generała i jego odsunięcia od dowodzenia brygadą po operacji Market Garden.

– Czuję wstyd i zabiorę ten wstyd do grobu, że znakomity dowódca został odwołany. Dodajmy, uroczystości nie pokazano w polskiej telewizji, nie przyjechał też na nią ani premier, ani żaden członek polskiego rządu dodaje.

Mjr Tony Hibbert pracuje nad książką "Sosabowski kontra Browning i Montgomery".

O honor Sosabowskiego przez całe swoje życie walczyła sanitariuszka holenderska, Cora Baltussen, która w czasie wojny pomagała polskim żołnierzom. Jako jedyna znała język angielski, co pozwalało porozumieć się ze spadochroniarzami. Film o walce Baltussen zrobił Geertjan Lassche, dziennikarz TV holenderskiej. W filmie Joanny Pieciukiewicz komentując złą atmosferę wokół brygady i jej dowódcy mówi: – To wskazuje na polityczny kontekst w jakim osadzona była działalność brygady. Anglicy uzasadniając swoje stanowisko mówili o niemożliwości współpracy z polskim generałem. Dlaczego? Gdy przed operacją pokazywał brytyjskim dowódcom błędy, usłyszał: – To jest nasz plan działania, niech się pan tym nie martwi. Sosabowski był bardzo zdyscyplinowany i nie zamierzał sprzeciwić się przełożonym. Nie mniej pytany, jak powiedzie się operacja, odpowiedział: – Szkoda tych żołnierzy, którzy tu zostaną.

Już przed wojną tę jego wyjątkowość, siódmy zmysł doskonałego stratega doceniano, szybko awansując. 23 grudnia 1921 r. gen. Sosnkowski w piśmie do szefa Sztabu Generalnego wnioskował o zaliczenie Sosabowskiego w poczet oficerów Sztabu Generalnego.

– Major Sosabowski jest typem oficera o wyjątkowych kwalifikacjach, charakterze, moralnych i służbowych. Kwalifikacje jego uwidaczniają się specjalnie w jego inicjatywie, samodzielności, zdolnościach organizacyjnych, umiejętności uchwycenia całości, przy równoczesnym przewidzeniu wszelkich szczegółów i możliwości. Posiada nie tylko dostateczne wykształcenie oficera piechoty, ale i służby gospodarczej, w szczególności w całokształcie zaopatrzenia, a więc wszystkich broni i służb, które jest i być winno właściwością oficera sztabu Generalnego.

Inny sławny generał, Tadeusz Kutrzeba, wówczas szef Wyższej Szkoły Wojennej wnioskował w 1929 r., aby Sosabowski został wykładowcą. Pisał o nim:

– Oficer o szerokiej wiedzy ogólnej, szczególnie w dziedzinie gospodarczo-ekonomicznej w zastosowaniu obrony Kraju. Duży temperament i stanowczość. Inteligencja rozległa, pracuje szybko i wydajnie, we współżyciu trudny z powodu chęci narzucania swej woli.

Honor i odpowiedzialność

To wielkie poczucie odpowiedzialności za dowodzonych żołnierzy odnotowali skrzętnie historycy. Jeszcze przed wojną, generał Kazimierz Sosnkowski dojrzał w młodym oficerze duży potencjał dowódczy. Skierował go w 1922 r. do Wyższej Szkoły Wojennej.

– W opinii o majorze Stanisławie Sosabowskim, komendant szkoły, generał Aureli Serda-Teodorski wskazał, iż będzie on bardzo dobrym pracownikiem pod odpowiednim kierownictwem
– napisali Marcinkowski i Sosabowski III.

Równie ciekawe spostrzeżenie miał francuski wykładowca, pułkownik Louis Faury, który opisał go jako dobrego oficera, o żywym umyśle, temperamencie, pilnego, posiadającego rzeczywiste zalety wojskowe. Jako wadę wskazał nadmierną tendencję do dyskusji. Wydaje się, iż obie opinie zawierają w sobie ukrytą treść, a wskazują na trudność Sosabowskiego w akceptacji niektórych dowódców.

Trudność ta mogła wynikać z faktu wysokich wymagań, jakie narzucając sobie, narzucał równocześnie swoim podkomendnym i przełożonym. Cecha ta, choć sama popycha do dowodzenia, nie ułatwia pełnienia roli podkomendnego, zwłaszcza w formacjach wojskowych.

Miał największe doświadczenie

Ten charakter ujawnił się we wrześniu 1943. Wówczas to wysoko postawiony w dowództwie generał Sir Frederick Arthur Montague Browning (przyjaciół Montgomerego, obaj autokratyczni arystokraci), szef brytyjskich wojsk powietrzno-desantowych, zaproponował Sosabowskiemu (jeszcze wówczas pułkownikowi) niezwykle wręcz, jak na wyspiarskie warunki, propozycję.

Doceniono fakt, że polski oficer bodajże jako jedyny doskonale zna taktykę walk prowadzonych przez jednostki spadochronowe. I nic dziwnego, bowiem już przed wojną brał udział w ćwiczeniach tego nowego rodzaju wojsk.

W 1936 roku wybudowano w całej Polsce wieże, z których korzystali przyszli adepci planowanych oddziałów spadochronowych. Skoki znalazły się w programie obowiązkowym dla szkół oficerskich i niektórych podoficerskich. W Legionowie na kursach wykładano historię tego sportu, budowę i zastosowanie spadochronu, konserwację i przechowywanie sprzętu, fizjologię skoków, kinetykę skoków oraz zajęcia z meteorologii.

Do desantowania przystosowano samoloty Fokker F-VII B/3m. W rok później w kilkudziesięciu miastach Polski przeprowadzono pokazy skoków spadochronowych przy okazjach świąt państwowych i lokalnych. 11 sierpnia 1937 r. polscy spadochroniarze, harcerze (Władysław Burkhardt, Stanisław Jara i Tadeusz Puchajda) na V Jamboree w Vogelenzang w Holandii wykonali przed 30-tysięczną publicznością skoki ze spadochronem, wzbudzając sensację i entuzjizm zebranych.

Browning zaproponował Sosabowskiemu objęcie dowództwa brytyjsko-polskiej dywizji spadochronowej. Polska brygada liczyła wówczas około tysiąca żołnierzy. Resztę, 11 tysięcy, mieli stanowić Brytyjczycy. Obiecano też Sosabowskiemu, że automatycznie dostanie awans na generała.

Sosabowski odmówił. Był to policzek dla dumnego brytyjskiego generała, który nigdy tego nie zapomniał. 15 czerwca 1944 pułkownik Sosabowski i tak został awansowany do stopnia generała brygady.

Walka o dobre imię

We wrześniu 1944 r. generał lądował ze swoimi żołnierzami w Holandii i wziął udział w zaciętych walkach pod Arnhem podczas największej w historii operacji powietrzno-desantowej.

Po wojnie ten wszechstronnie wykształcony człowiek i doskonały wojskowy nie dostał żadnego wsparcia, podczas gdy krytykujący go generałowie Montgomery i Browning robili kariery, lansowani na największych dowódców II wojny światowej.

Żeby przeżyć musiał pracować jako zwykły robotnik. O jego honor walczyli kombatanci

holenderscy i rodzina królewska. Dopiero 31 maja 2006 r. udało się królowej Beatrix przyznać mu pośmiertnie Order Brązowego Lwa, a sztandar 1. Samodzielnej Brygady Spadochronowej został odznaczony Wojskowym Orderem Wilhelma.

W Holandii zorganizowano wielkie uroczystości. Zgromadziły gości z wielu państw, ale nie polskich oficjeli. Ówczesny Minister Obrony Narodowej, a obecnie Minister Spraw Zagranicznych Radosław Sikorski wysłał jedynie swojego doradcę, gen. Stanisława Kozieja. 15 września 2006 r. w Oosterbeek, w miejscu przeprawy żołnierzy generała na północnym brzegu Renu została odsłonięta tablica z nazwą "Generaal Sosabowskiwaard" (Polder Generała Sosabowskiego). Dzień później w ramach 62. rocznicy obchodów bitwy pod Arnhem odbyło się uroczyste odsłonięcie pomnika generała Sosabowskiego w Driel.

Koniec i początek

W wieku 75 lat Sosabowski przestał pracować w fabryce. Ukończył też swoją ostatnią książkę. Generał zmarł na chorobę serca 25 września 1967 r. 14 października został pochowany z honorami wojskowymi w rodzinnym grobowcu na Cmentarzu Powązkowskim w Warszawie.

Również na terenie ZSRR powstała jednostka o podobnym przeznaczeniu.

18 X 1943 r. w Biełomucie (okręg łukawiecki, obwód moskiewski) przy sztabie I Korpusu Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR, rozkazem dowódcy Wojska Polskiego w ZSRR, gen. bryg. Z. Beriinga sformowano samodzielny batalion szturmowy, dowódcą został mjr Henryk Toruńczyk, weteran walk w Hiszpanii, ostatni dowódca XIII Brygady im. gen. J. H. Dąbrowskiego. Jednostkę wkrótce przemianowano na samodzielny batalion specjalny. Zadaniem batalionu było szkolenie i organizowanie pododdziałów w celu prowadzenia działań dywersyjno-wywiadowczych oraz współpraca z oddziałami Armii Ludowej.

Początkowo batalion był jednostką pozaetatową i dopiero 21 III 1944 r. batalion przeszedł na etat nr 06/184 z dnia 22 II 1944 r. W okresie od 18 X 1943 r. do 21 III 1944 r., tj. do czasu zatwierdzenia etatów Samodzielnego Batalionu Specjalnego, przeszkolono 428 żołnierzy w swoich specjalnościach i skokach spadochronowych; przeprowadzono 1976 skoków ćwiczebnych z balonów i samolotów. Program szkolenia spadochronowego przewidywał: pierwszy skok szkolny, drugi skok z uzbrojeniem, trzeci skok nocny, czwarty skok grupowy z pełnym wyposażeniem w celu wykonania zadania bojowego. Do skoków wykorzystywano radzieckie spadochrony PD 6 i PD 41.

Ostatecznie po zatwierdzeniu etatów i otrzymaniu sprzętu organizacja baonu wyglądała następująco:

- kompania szkolna (pluton oficerski i dwa podoficerskie),
- kompania szkolna polityczno-wychowawcza (pluton oficerski, dwa plutony podoficerskie, pluton propagandy),
- dwie kompanie minerskie i samodzielny pluton instruktorów minerskich,
- dwie kompanie zwiadowcze i jeden samodzielny pluton instruktorów zwiadu,
- kompania radiotelegrafistów (22 VI 1944 r. wyłączona ze składu batalionu i przekształcona w Samodzielną Szkołę Radiotelegrafistów),
- kompania formowania grup i oddziałów przed odlotem.

Tak więc batalion stał się jednostką szkolno-organizacyjną a nie bojową, której pierwszoplanowym zadaniem było szkolenie specjalne, trwające w batalionie 100 dni, zaś spadochronowe 4 do 6 tygodni. 8 V 1944 r. batalion został podporządkowany nowo zorganizowanemu Polskiemu Sztabowi Partyzanckiemu (bezpośrednio pracami sztabu kierował oficer radzieckiego wywiadu płk Sergiusz Prytyckij) z równoczesnym przeniesieniem 18 do m. Żytyń koło Równego. W październiku 1944 r. zgodnie z rozkazem Naczelnego Dowódcy WP,

Polski Sztab Partyzancki przekształcono w Bazę Oddziałów Desantowych przy Naczelnym Dowództwie WP, a następnie w Bazę Materiałowo-Technicznego Zaopatrzenia (BM-TZ) przy Naczelnym Dowództwie WP dla oddziałów na tyłach wroga. BM-TZ liczyła 291 ludzi, do jej zadań należało zaopatrywanie oddziałów AL w sprzęt, jak i przerzut ludzi. W marcu 1945 r. BM-TZ została rozformowana, a jej skład osobowy skierowano do dyspozycji Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego (MBP), gdzie jego żołnierze stali się załącznikiem wojsk wewnętrznych, późniejszego Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego. W samodzielnym Batalionie Specjalnym przeszkolono 569 oficerów, podoficerów i żołnierzy, 355 z nich zrzucono na tyły wojsk niemieckich w składzie 13 grup dywersyjnych.

Pierwszym żołnierzem batalionu, który 4 IV 1944 r. wykonał skok bojowy, był chorąży Jerzy Mejczyński- niestety jego los jest nieznan. Pierwszą grupę dywersyjną zrzucono 12 kwietnia (wg innych źródeł 24 kwietnia), było to 6 skoczków pod dowództwem ppor. Michała Gołdysa, lądowali oni w Puszczy Iwienickiej. W swej działalności skoczkowie batalionu na początku istnienia napotykali liczne trudności podczas działań na okupowanym terenie z powodu niemal całkowitego braku zaplecza komunistycznego podziemia oraz słabego kontaktu i braku koordynacji działań z komunistycznymi organizacjami w Polsce. Sytuacja poprawiła się radykalnie po wizycie przedstawicieli Krajowej Rady Narodowej, kiedy ustalono zasady współpracy, jak też umożliwiono kontakty z komórkami AL, PPR i RPPS w kraju. Pierwsza grupa instruktorów walk partyzanckich z Samodzielnego Batalionu Specjalnego z polecenia Polskiego Sztabu Partyzanckiego, a konkretnie jego Wydziału I Operacyjnego, wylądowała 23 VI 1944 r. pod Ostrowcem na terenie Obwodu III (kieleckiego) AL. Współdziałała ona z oddziałami AL Adama Loki i Józefa Juskiewicza. Z kolei największym bojowym desantem grupowym na ziemiach polskich podczas II wojny światowej był desant oddziału mjr. Józefa Sobiesiaka. 25 VI 1944 r. lądowała grupa ppor. Tadeusza Reykowskiego na obszarze powiatu opatowskiego w celu rozpoznania terenu i przygotowania lądowiska. 1 lipca nastąpił skok głównej części desantu pod dowództwem mjr. Józefa Sobiesiaka (57 ludzi). Cały oddział liczył 100 osób. W toku przygotowań do operacji wiślańsko-odrzańskiej (oddziały rozpoznawcze I Frontu Białoruskiego i 2 Frontu Białoruskiego) w zachodnich częściach Polski zostało zrzuconych 85 grup dywersyjnych, w działaniach tych uczestniczyli też żołnierze batalionu. Jedną z tych grup, 6-osobowa grupa Czesława Szlachowskiego, lądowała w grudniu 1944 r. w okolicy Frankfurtu nad Odrą. Typowa grupa specjalna wydzielona ze składu batalionu liczyła od 9 do 12 żołnierzy: dowódca, zastępca dowódcy ds. polityczno-wychowawczych, szef sztabu, zastępca dowódcy ds. zwiadu, lekarz, dwóch instruktorów dywersji, dwóch dywersantów, radiotelegrafista. Zrucane grupy liczyły od 3 do 16 ludzi. Natomiast w skład grup działających na korzyść frontów wchodziło 2-3 zwiadowców. Typowe uzbrojenie grupy to pm PPS wz. 43 i pistolet TT wz. 33 lub rewolwer Nagant dla każdego żołnierza, 2 kbsp SWT wz. 40 z tłumikiem dźwięku (tzw. bezszumki), ok. 60 granatów F-1, lornetki, busole, mapy, latarki elektryczne, noże szturmowe, małoobrazkowy aparat fotograficzny FED, radiostacja krótkofalowa Siewier, sprzęt minerski, materiały propagandowe. O zasięgu pracy batalionu mówi liczba 569 żołnierzy, którzy przeszli specjalne szkolenie. Odegrali oni poważną rolę w rozwoju ruchu partyzanckiego, dowódcą batalionu był ppłk Henryk Toruńczyk.

Wojska powietrznodesantowe głównych armii II wojny światowej

Po raz pierwszy Brytyjczycy wykorzystali lotnictwo do przerzutu wojsk w październiku 1931 r., została wówczas przetransportowana z Egiptu na Kretę angielska kompania piechoty dla stłumienia niepokojów. Następnie w czerwcu 1932 r. Brytyjczycy przetransportowali batalion piechoty z Egiptu na lotnisko pod Bagdadem. Również w połowie lat trzydziestych w Wielkiej Brytanii przeprowadzano próby desantów spadochronowych na niewielką skalę. Jednak dopiero sukcesy niemieckich spadochroniarzy w początkowym okresie II wojny światowej spowodowały rozwój brytyjskich wojsk powietrzno desantowych. Będąc pod wrażeniem sukcesów wojsk niemieckich w czasie kampanii w Europie Zachodniej, premier Wielkiej Brytanii Winstan Churchill, 22 VI 1940 r. stwierdził: " Powinniśmy mieć korpus przynajmniej 5000 żołnierzy wojsk spadochronowych".

Za słowami wkrótce poszły czyny. 24 VI 1940 r. w Ringway koło Manchesteru rozpoczęto organizowanie szkoły spadochronowej, gdzie już 13 lipca rozpoczęto szkolenie spadochronowe

pierwszej jednostki, oddziału komandosów Nr 2 Commando. 21 listopada Nr 2 Commando zostało przemianowane na 11 Special Air Service Battalion. W końcu 1940 r. grupa 7 oficerów i 31 podoficerów i żołnierzy z 11 batalionu SAS rozpoczęła przygotowania do pierwszej brytyjskiej akcji dywersyjnej z wykorzystaniem spadochronów, celem był akwedukt Tragino w południowych Włoszech. Desantu dokonano 7 II 1941 r., akcja zakończyła się sukcesem, ale wszyscy jej uczestnicy dostali się do niewoli.

W maju 1941 r. przystąpiono do formowania I Brygady Spadochronowej. Powstała ona we wrześniu 1941 r., a jej dowódcą został ppłk (wkrótce mianowany brygadierem) Richard Nelson Gale. 11 batalion SAS stał się pierwszym z trzech batalionów spadochronowych brygady (w styczniu 1942 r. brygada została wzmocniona 4 batalionem spadochronowym). 27 I 1942 r. 2 batalion spadochronowy przeszedł chrzest bojowy wykonując udaną akcję, której celem było zdobycie części i zniszczenie niemieckiej stacji radarowej w Bruneval koło Le Havre. Pod koniec 1941 r., pod wpływem niemieckiego desantu na Kretę, zakończonego mimo olbrzymich strat sukcesem, zapadła decyzja o utworzeniu dywizji powietrzno-desantowej w składzie: dwie brygady spadochronowe i brygada szybowcowa. W końcu października rozpoczęto przekształcanie 31 Samodzielnej Brygady Piechoty w I Brygadę Szybowcową (dowódca brygadier G. F. Hopkinson), a na początku 1942 r. rozpoczęto formowanie 2 Brygady Spadochronowej (dowódca brygadier Eric Down). Dowódcą I Dywizji Powietrzno-Desantowej został Frederick "Boy" Browning. 19 XI 1942 r. w Norwegii 30 brytyjskich saperów wojsk powietrzno-desantowych dokonało desantu szybowcowego, ich celem było zniszczenie zakładów Norsk Hydro produkujących wodę ciężką, niestety wszyscy zostali złapani przez Niemców i rozstrzelani. 8 XI 1942 r. wojska alianckie wylądowały w Algierii.

I Brygada Spadochronowa została wydzielona z I DP i przydzielona do alianckiej I armii, zadaniem jej batalionów 2 i 3, było zajęcie lotnisk, a batalionu I blokada drogi po dokonaniu desantu spadochronowego. Później aż do kwietnia 1943 r. spadochroniarze I Brygady byli wykorzystywani w północnej Afryce jako piechota. W czerwcu 1943 r. do Afryki przybyły pozostałe oddziały I DPD, czyli 2 Brygada Spadochronowa. Celem I DPD była Sycylia. W nocy z 9/10 lipca I Brygada Szybowcowa ląduje w okolicy Syrakuz, zaś I Brygada Spadochronowa na południe od Katanii; jej celem było uchwycenie mostu Primosole. Mimo rozproszenia i niedokładności nawigacji, żołnierze piechoty szybowcowej wykonali swoje zadanie, przyspieszając tempo natarcia brytyjskiej 8 armii. Natomiast 13 lipca w celu otwarcia drogi do Katanii trzeba było ponownie opanować mosty na rzece Simeto, w tym i most Primosole. Została w tym celu przeprowadzona operacja morsko-powietrzna. Komandosi zaatakowali jeden z mostów i opanowali go, natomiast działania spadochroniarzy w drugim przypadku zakończyły się niepowodzeniem. Po opanowaniu Sycylii, I DPD przygotowuje się do operacji amfibijnej we Włoszech. I Brygada Spadochronowa i I Brygada Szybowcowa "mocno poszczerbione" po walkach na Sycylii pozostają w rezerwie, a Brygady Spadochronowe 2 i 4 lądują 8 września w Tarenzie. We Włoszech brygady spadochronowe walczą jako lekka piechota. W listopadzie dywizja zostaje wycofana do Wielkiej Brytanii, we Włoszech pozostaje 2 Brygada Spadochronowa przemianowana na 2 Samodzielną Brygadę Spadochronową. Bierze ona m. in. udział (część jej 6 batalionu) w operacji "Hasty", dywersyjnym ataku na obiekty niemieckie w pobliżu Ririni I VI 1944 r., i później, w desancie na południu Francji 15 sierpnia. Zadaniem brygady jest zajęcie terenu między wioskami LaMotte i Le Muy w okolicy St. Trapez.

Brytyjscy spadochroniarze walczyli też w Grecji. 14 IX 1943 r. część 11 batalionu z 4 Brygady Spadochronowej opanowała grecką wyspę Kos, we współdziałaniu z jednostką specjalną Special Boat Squadron, okupowaną przez włoski garnizon. W październiku 1944 r. wśród oddziałów brytyjskich wysłanych do Grecji znalazła się 2 SBS. Celem operacji było zapobieżenie przejściu władzy przez komunistów w Grecji po wycofaniu wojsk niemieckich. Brygada walczyła tam przez trzy miesiące, rozpoczynając od walk w Atenach i kończąc operacjami w rejonie Salonik i granicy z Bułgarią. Przeciwnikiem była grecka komunistyczna partyzantka ELAS. W styczniu 1945 r. 2 SBS została wycofana do Włoch, a po zakończeniu wojny do Anglii. W największej morsko-powietrznej operacji desantowej w Europie brała udział brytyjska 6 Dywizja Powietrzno-Desantowa (3 i 5 Brygady Spadochronowe oraz 6 Brygada Szybowcowa), której formowanie rozpoczęto w kwietniu 1943 r. Zadaniem 6 DPD podczas operacji "Overlord" rozpoczętej 6 VI 1944 r. była osłona wschodniego skrzydła lądujących wojsk inwazyjnych. Spadochroniarze lądowali w rejonie: Caen, rzek i Orne i miejscowości Varville oraz Troarn. Po zakończeniu walk w Normandii 6 DPD wróciła do Wielkiej Brytanii na początku września.

I DPD wycofana z działań w basenie Morza Śródziemnego i przebywająca w Wielkiej Brytanii wzięła udział w największej i najgłośniejszej operacji powietrznodesantowej II wojny światowej - "Market". Desantowana w rejonie Arnhem I DPD bezskutecznie walczyła o opanowanie mostu drogowego w Arnhem i utrzymanie pozycji własnych na północnym brzegu Dolnego Renu od 17 do 26 IX 1944 r. Ostatecznie resztki I DPD i walczącej z nią polskiej I SBS zostały zmuszone do wycofania się wpraw przez Ren. I DPD po tej operacji praktycznie przestała istnieć, tracąc ok. 80% stanów. Resztki dywizji zostały wycofane do Wielkiej Brytanii i po uzupełnieniu zostały skierowane w maju 1945 r. do Norwegii w celu przyjęcia niemieckiej kapitulacji. Po powrocie do Anglii (w sierpniu), w listopadzie 1945 r. I DPD została rozwiązana. 24 III 1945 r. brytyjska 6 DPD wzięła udział wraz z amerykańską 17 DPD w ostatniej wielkiej operacji powietrznodesantowej ("Varsity"), w przekroczeniu Renu pod Wesel. Teraz spadochroniarze i piechota szybowcowa lądowali pod osłoną własnej artylerii z drugiego brzegu rzeki, ostrożność ta była spowodowana przykrymi doświadczeniami spod Arnhem. Potem 6 DPD walczyła jako piechota i zakończyła wojnę w Wismarze nad Bałtykiem. Po zakończeniu II wojny światowej we wrześniu 1945r., dywizja została skierowana do Palestyny, z wyjątkiem 5 Brygady Spadochronowej, którą wysłano do Birmy. Również w Indiach Brytyjczycy przystąpili do organizacji jednostek powietrznodesantowych. W 1941 r. rozpoczęto organizowanie 50 Indyjskiej Brygady Spadochronowej, a w 1944 r. zorganizowano 44 Indyjską Dywizję Powietrznodesantową w składzie: 50 i 77 Indyjskie Brygady Spadochronowe oraz 14 Indyjska Brygada Szybowcowa. Dywizja ta walczyła w Birmie, głównie jako lekka piechota, a największą jej operacją spadochronową było desantowanie batalionu I V 1945 r. (operacja "Dracula").

Po zakończeniu II wojny światowej na Dalekim Wschodzie, na przełomie października i listopada 1945 r., 44 Indyjska DPD została przeorganizowana w 2 Indyjską Dywizję Powietrznodesantową w składzie: 14, 50 i 77 Indyjskie Brygady Spadochronowe. Brytyjska dywizja powietrznodesantowa miała w swoim składzie dwie brygady spadochronowe i jedną szybowcową. Brygada spadochronowa miała trzy bataliony spadochronowe, tak samo jak i brygada szybowcowa, która posiadała trzy bataliony szybowcowe. W skład dywizji wchodziły też dwa dywizjony artylerii ppanc., dywizjon artylerii plot. oraz pułk artylerii szybowcowej i pododdziały, i służby dywizyjne. Nie od rzeczy będzie pokrótce opisać rozwój radzieckich wojsk powietrznodesantowych, jako, że według powszechnie przyjętej opinii ZSRR był prekursorem rozwoju tego rodzaju wojsk, a ich rozwój w tym państwie rozpoczął się najwcześniej i był najbardziej dynamiczny. Armia Czerwona po raz pierwszy wykorzystywała lądujące desanty podczas walk z Basmaczarą i w Azji Środkowej w latach 1924 - 1932. Jako ciekawostkę można dodać, że w walkach z Basmaczarną brał udział Genadij Szejpak, późniejszy dowódca 6 Pomorskiej Dywizji Piechoty. Desant spadochronowy zastosowano po raz pierwszy podczas doświadczalno-pokazowych ćwiczeń sił lotniczych Moskiewskiego Okręgu Wojskowego 2 VIII 1930 r. Zrzucano wówczas 12 spadochroniarzy z samolotu Farman-Goliath, a broń (karabinki i karabiny maszynowe) w zasobnikach z samolotów R-1. Desant ten był poprzedzony pierwszym w historii ZSRR kursem spadochronowym w Woroneżu, rozpoczętym 26 lipca. Dzień 2 VIII 1930 r. jest uważany za datę powstania radzieckich wojsk powietrznodesantowych.

Pierwszy Eksperymentalny Oddział Powietrznodesantowy powstał w Leningradzkim Okręgu Wojskowym (OW) w marcu 1931 r. Liczył on 164 ludzi, uzbrojenie oddziału to: kbk, rkm, działa bezodrzutowe, dwie tankietki, trzy samochody pancerne oraz samochody, motocykle i rowery jako środki transportu. Do dyspozycji oddziału pozostawała eskadra bombowców TB-1 i 10 samolotów R-5. (Dowódcą Leningradzkiego Okręgu Wojskowego w latach 1927 - 1931 był Michaił Tuchaczewski, twórca oryginalnych koncepcji unowocześnienia Armii Czerwonej przez stworzenie silnego lotnictwa, związków zmotoryzowanych i pancernych oraz wojsk powietrznodesantowych). Wyżej wymieniony oddział jesienią 1931 r. przeprowadził podczas ćwiczeń wyższych dowódców Leningradzkiego Okręgu Wojskowego udany kombinowany desant spadochronowo-lądujący. W styczniu 1932 r. Rewolucyjna Rada Wojenna ZSRR podjęła uchwałę o zorganizowaniu czterech zmotoryzowanych oddziałów powietrznodesantowych w Leningradzkim, Białoruskim, Kijowskim i Moskiewskim Okręgu Wojskowym. W 1933 r. na mocy dyrektywy Komisarza Ludowego do spraw Wojskowych i Morskich, Zmotoryzowany Oddział Powietrznodesantowy nr 3 (z Leningradzkiego OW) został przekształcony w 3 Lotniczą Brygadę Specjalnego Przeznaczenia, w składzie: baon spadochronowy, baon piechoty zmotoryzowanej, dywizjon artylerii i grupa lotnicza (3 eskadry). Równocześnie od 1933 r. rozpoczęto formowanie samodzielnych batalionów piechoty specjalnego przeznaczenia - do

końca 1933 r. powstało 29 takich batalionów w różnych OW; liczyły one 8000 żołnierzy. W latach 1934 - 1935 rozpoczęto formowanie brygad lotniczych specjalnego przeznaczenia w Kijowskim i Białoruskim OW, wzorowanych na 3 Lotniczej Brygadzie Specjalnego Przeznaczenia. Jesienią 1934 r. podczas manewrów Białoruskiego OW wykonano desant przeszło 900 spadochroniarzy, a 14 IX 1935 r. w czasie manewrów pod Kijowem desantowano 2500 żołnierzy w ciągu 10 minut. Desant ten obserwowany przez przedstawicieli państw "burżuazyjnych" wywołał szeroki oddźwięk w prasie, m.in. polskiej. Jednak tylko w Niemczech i Polsce miał wpływ na rozwój sportu spadochronowego i wojsk powietrznodesantowych. Na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych w ZSRR rozwinięto produkcję spadochronów. Początkiem było sprowadzenie z USA kilkuset spadochronów w 1927 r. Na początku 1928 r. przy Instytucie Sił Lotniczych powstała komórka mająca za zadanie opracowanie programu rozwoju produkcji spadochronów. W 1931 r. powstało Wydzielone Biuro Konstruktorskie zajmujące się badaniami nad różnymi wzorami sprzętu dla "piechoty powietrznej". W 1932 r. uruchomiono produkcję spadochronów szkolnych PT -I i desantowych PD-1. Czasie spadochronów opracowywanych w ZSRR były wykonywane z tkanin bawełnianych, tańszych i łatwiejszych do uzyskania niż jedwab. Do 1939 r. w ZSRR powstało w sumie sześć brygad powietrznodesantowych; otrzymały one numery, 201, 202, 204, 211, 212 i 214. Dalekowschodnia 212 Brygada Powietrznodesantowa brała udział w walkach z japońską Armią Kwantuńską nad rzeką Chałchin-Goł, w lipcu i sierpniu 1939 r. W czasie wojny radziecko-fińskiej - 1939/40 - brygady powietrznodesantowe stacjonujące w Leningradzkim, Białoruskim i Kijowskim OW walczyły w roli piechoty zmotoryzowanej. W czerwcu 1940 r. brygady 201, 204 i 214 brały udział w "wyprawie wyzwoleniczej" na Besarabię. 29 czerwca 204 brygada przeprowadziła desant w rejonie Bałgradu, zaś 201, 30 czerwca w rejonie Izmailu. W listopadzie 1940 r. ludowy komisarz obrony, marszałek Związku Radzieckiego S. Timoszenko zatwierdził nowe etaty brygad powietrznodesantowych. W okresie marzec- kwiecień 1941 r. na bazie brygad 201, 204, 211, 212 i 214 zaczęto tworzyć korpusy powietrznodesantowe o numerach od 1 do 5. Brygada 202 do marca 1944 r. pozostawała w Chabarowsku, następnie została przeniesiona do obwodu moskiewskiego.

Korpus liczył ponad 10 000 żołnierzy i składał się z trzech brygad powietrznodesantowych wspartych czołgami T-37 i samochodami pancernymi i BA-64. Poza tym dowództwo korpusu dysponowało batalionem czołgów, samodzielnym plutonem radiowym dalekiego zasięgu. Wkrótce pluton radiowy zastąpiono kompanią łączności, która miała w swoim składzie pluton motocyklistów i klucz samolotów. Na przełomie sierpnia i września 1941 r. utworzono następujących pięć korpusów powietrznodesantowych. Podniesiono samodzielność baonu spadochronowego zwiększając jego liczebność do 678 ludzi i dodając kompanię moździerzy, plutony saperów-minerski, ckm, miotaczy ognia i łączności. W sumie jesienią 1941 r. liczebność radzieckich wojsk powietrznodesantowych wynosiła ok. 150 000 ludzi. Zwierzchnikiem tych sił był gen. mjr Wasyl Głazunow, szefem sztabu gen. mjr lotnictwa Jonow. Spadochroniarze weszli w skład sił powietrznych. Wojska powietrznodesantowe w ZSRR stały się od tej pory odrębnym rodzajem wojsk podległym na czelnemu dowódcy Radzieckich Sił Zbrojnych, za zgodą ludowego komisarza obrony dowódcy frontów i armii mogli "wypożyczać" jednostki powietrznodesantowe. W początkowym okresie wojny niemiecko-radzieckiej radzieckie korpusy powietrznodesantowe walczyły jako piechota. Często spotykana opinia jakoby Rosjanie nie prowadzili desantów powietrznych podczas II wojny światowej, jest fałszywa, choćby dlatego, że przerzut drogą powietrzną grup dywersyjnych zalicza się również do desantu powietrznego. Oczywiście były też prowadzone desanty i na większą skalę, można tu wymienić operacje takie, jak np. desant lądujący 201 BPD 5 KPD 3 X 1941 r. między Mcenskiem i Orłem. 7 października spadochroniarze i czołgiści z 4 B Pa nc. zostali wzmocnieni 10 BPD z 5 KPD i jednostkami I K Piechoty Gwardii. Celem operacji było powstrzymanie natarcia niemieckiego 24 KPa nc. W okresie grudzień 1941 /styczeń 1942 dokonano kilku desantów taktycznych pod Moskwą w sile do ok. 500 ludzi. 15 I 1942 r. Rosjanie zaplanowali operację 4 KPD (8, 9 i 214 BPD); celem desantu miało być zlikwidowanie nie zgrupowania niemieckiego w rejonie Kondrowo-Juchnow -Miedyn (rejon Wiaźmy), we współdziałaniu z 50 armią Frontu Zachodniego. Jednakże od 27 stycznia do 2 lutego desantowano tylko 8 B PD (bez batalionu). Brygada walczyła później okrążona razem z I K Kawalerii Gwardii. Następnie w nocy z 17 /18 lutego desantowano 4 batalion 8 B PD, a w nocy z 22/23 lutego 9 i 214 BPD. Oba desanty wykonano na północ od tzw. szosy warszawskiej. Ostatecznie jednak desant nie wykonał swojego zadania, a spadochroniarze byli zmuszeni walczyć na tyłach do czerwca, wspomagani przez lokalne oddziały partyzanckie. Czas walki desantu był planowany na dwie,

trzy doby.

Następną planowaną operacją było wykorzystanie I, 3 i 5 BPD do uchwycenia przyczółka i umożliwienie przeprawy na prawy brzeg Dniepru sił Frontu Woraneskiego (potem Front Ukraiński). W operacji desantowej rozpoczętej 24 IX 1943 r. wzięły udział tylko 3 i 5 BPD - I BPD została przesunięta do odwodu, ponieważ nie zdążyła zebrać się w rejonie ześrodkowania. Spadochroniarze zostali rozproszeni w pasie od miejscowości Rżyszczew do Czerkas, zamiast w planowanych trzech rejonach zrzutu. Dodatkowo desant został przeprowadzony w rejonie ześrodkowania ok. pięciu dywizji niemieckich, czego nie wykryło rozpoznanie. Spadochroniarze walczyli w odosobnieniu do połowy listopada. W rejonie Morza Czarnego Rosjanie wykorzystując 2 KPD i spadochroniarzy Floty Czarnomorskiej wykonali kilka taktycznych desantów powietrzno-morskich. Przykładem takich operacji może być desant pod Odessą w nocy z 2 I /22 IX 1941 r., desant 3 I grudnia na Półwysep Kercz i desant w nocy z 3/4 II 1943 r. w rejonie Noworosyjska. Godny odnotowania jest też dywersyjny desant spadochronowy na lotnisko w rejonie miejscowości Majkop w nocy z 23/24 X 1942 r. Warto dodać, że na początku listopada 1942 r. w ZSRR na bazie istniejących jednostek utworzono dziewięć dywizji powietrznodesantowych o numerach od I do 9. Dywizję I O sformowano na bazie trzech samodzielnych brygad. Dywizje te walczyły m. in. pod Kurskiem, w Karelii, na Węgrzech. Miały one etaty gwardyjskich dywizji strzeleckich, same też nosiły miano gwardyjskich. Wojska radzieckie wykorzystywały również liczne desanty lądujące podczas walk na Dalekim Wschodzie od 16 do 27 XII 1945 r. Ich celem było uchwycenie takich obiektów jak lotniska czy sztaby. Pisząc ten rozdział, nie mogę pominąć dwóch innych państw, gdzie nastąpił silny rozwój wojsk powietrznodesantowych, mianowicie USA i Niemiec. Niemcy zaczęli tworzyć wojska powietrznodesantowe w 1936 r., rozpoczynając działalność szkoły spadochronowej w Stendal, by następnie w 1938 r. rozpocząć formowanie pierwszej dywizji powietrzno desantowej o numerze 7. W okresie II wojny światowej Niemcy tworzyli sztaby korpusów powietrzno desantowych. Celem ich była koordynacja działań kilku dywizji w czasie realizacji desantu, w późniejszym okresie walk odwrotowych i obronnych. W 1940 r. powstał 11 KPD (7 DPD, 2 DSzyb. i oddziały korpuśne), w 1943 r. w Północnej Francji powstał 2 KPD, a w 1944 r. 1 KPD; Niemcy utworzyli również Powietrznodesantowy Korpus Pancerny "Hermann Goring". W marcu 1944 r. dowództwo niemieckie utworzyło sztab I Armii Powietrznodesantowej odpowiedzialny za formowanie i szkolenie nowych dywizji dla potrzeb frontu zachodniego oraz uzupełnienia wojsk powietrznodesantowych walczących na frontach włoskim i wschodnim. Jesienią 1944 r. sztabowi I APD podporządkowano 2 KPD (7 i 8 DPD), 2 KPanc. SS (9 i I O DPanc. SS), 84 DP, DP "von Tettau" i oddziały armijne. I APD powierzono obronę Belgii i Holandii. W okresie II wojny światowej Niemcy sformowali 11 dywizji powietrznodesantowych, ale faktycznie tylko jedna z nich - 7 DPD, we wrześniu 1942 r. przemianowana na I DPD brała udział w operacjach powietrznodesantowych. Większość z owych jedenastu dywizji powstała po 1943 r. i nie była szkolona spadochronowo. Nazwa "powietrznodesantowe" miała podkreślać ich elitarny charakter; były to najczęściej jednostki improwizowane i nie w pełni sformowane.

W USA w okresie II wojny światowej również nastąpił dynamiczny rozwój wojsk powietrznodesantowych, chociaż na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych eksperymentowano z desantami spadochronowymi i lądującymi. W czerwcu 1940 r. powstał pluton doświadczalny, a już we wrześniu rozpoczęto formowanie pierwszego batalionu spadochronowego (o numerze 501) w Fort Benning. W marcu 1942 r. powstało Dowództwo Wojsk Powietrznodesantowych dla koordynacji szkolenia i organizacji powstających jednostek szybowcowych i spadochronowych. W sierpniu tego roku zostały aktywowane dwie pierwsze dywizje powietrznodesantowe: 82 i 101, a w lutym 1943 r. 11 DPD, w kwietniu 17 DPD, w sierpniu 13 DPD. Dywizje 82 i 101 walczyły w Afryce, na Sycylii i w Europie Zachodniej, tworząc XVIII Korpus Powietrznodesantowy. W październiku 1944 r. do amerykańskich dywizji walczących w Europie dołączyła 17 DPD. 11 DPD walczyła na Filipinach. 13 DPD nie została użyta bojowo. Amerykańska dywizja powietrzno desantowa była dywizją lekką, liczyła około 8400 ludzi (w końcowym okresie wojny liczebność wzrosła do ok. 9500 żołnierzy), pułk spadochronowy liczył ok. 2000, zaś szybowcowy ok. 1600 ludzi. W DPD było ok. 650 samochodów terenowych "jeep" (w dywizji piechoty ok. 2000). Oddziały wsparcia również były lepiej wyposażone i mniejsze liczebowo niż w dywizjach piechoty. W okresie II wojny światowej wojska powietrzno desantowe ZSRR liczyły ok. 150 000 ludzi (1941 r.), Niemiec - 120 000, Wielkiej Brytanii - 75 000 (w liczbie tej kontyngenty Polski, Kanady, Południowej Afryki, Nowej Zelandii), USA - 70 000.

Żołnierze 6 Pomorskiej Dywizji Powietrzno Desantowej którzy zginęli podczas wykonywania obowiązków służbowych.

6 Pomorska Dywizja Powietrzno Desantowa była jednostką bojową. Proces szkolenia zawierał w sobie wiele niebezpiecznych elementów, toteż w jej historii nie zabrakło tych bolesnych momentów, zwanych wówczas w całym Wojsku Polskim wypadkami nadzwyczajnymi.



Pamięci zmarłych tragicznie Kolegów stronę tą dedykuję ...

16.09.1958 r.

Podczas szkolenia spadochronowego w Rakowicach ginie **szer. Jan Ryba**. Pochowany został na cmentarzu Rakowickim w Krakowie. JW 4116. (Kwatera 7 Woj. Rząd 10 Miejsce 11)

Cześć Jego pamięci !

Był to pierwszy wypadek śmiertelny w 6 PDPD podczas szkolenia spadochronowego.

Źródło : Królikowski Hubert Marcin - "6 Pomorska Dywizja Powietrznodesantowa", Oficyna Wydawnicza "AJAKS", Pruszków 1997, str.61

1.02.1961 r.

Podczas szkolenia spadochronowego na Pobiedniku ginie **kan. Lech Matyjaszak**. JW 2003.

Cześć Jego pamięci !

Źródło : Lista opublikowana na grupie 6 PDPD

1.07.1961 r.

Podczas szkolenia spadochronowego na Rakowicach ginie **kan. Marian Kowalski**. JW 2003.

Cześć Jego pamięci !

Źródło : Lista opublikowana na grupie 6 PDPD

16.08.1961 r.

Na poligonie Orzysz od wybuchu pocisku armaty 45 mm zginęli: **kpr. Miska, bomb. Korzeniowski, kan. Kuryluk**.

Cześć Ich pamięci !

Źródło : Tadeusz Dytko - "My spadochroniarze z Dziesiątego" Kraków 2008.

7.10.1961 r.

Podczas szkolenia spadochronowego na Rakowicach ginie **kan. Zygmunt Waloszczyk**.

Cześć Jego pamięci !

Źródło : Lista opublikowana na grupie 6 PDPD

Marzec 1962 r.

Podczas szkolenia spadochronowego w rejonie Inowrocławia ginie **sierż. Zygmunt Piaścik**. JW 2059.

Dowódca 36. Specjalnego Pułku Lotniczego bazującego na lotnisku Warszawa-Okęcie (JW 2159) otrzymał zadanie zabezpieczenia działań 6 PDPD zgodnie z planem szkolenia wojsk. Do wykonania tego zadania 36. Specjalny Pułk Lotniczy wydzielił 6 załóg i samolotów typu Ił-14. W tym samym dniu nad lotniskiem zrzutu (na razie nieustalone) zdarzył się tragiczny wypadek. Jeden ze spadochroniarzy, żołnierz 6 PDPD wyskakujący z prowadzącego samolotu Ił-14 niefortunnie zderzył się z prowadzonym samolotem Ił-14T o numerze burtowym "026" w okolicy kabiny pilotów. Skutkiem tragicznego zderzenia żołnierz - spadochroniarz poniósł śmierć. Samolot został poważnie uszkodzony w przedniej części kadłuba, zwłaszcza kabina załogi samolotu. Zderzenie spadochroniarza z samolotem spowodowało ciężkie zranienie pierwszego pilota, dowódcy załogi, majora pilota Józefa Leszkiewicza. Dowodzenie załogą oraz pilotaż przejął drugi pilot kpt. pil. Stanisław Mazur, który działając w warunkach zagrożenia katastrofy uszkodzonego samolotu, ocalił od śmierci wszystkie znajdujące się na pokładzie osoby (w tym spadochroniarzy 6 PDPD) dokonując przymusowego lądowania bez wysuniętego podwozia. Dowództwo Wojsk Lotniczych szybko wysnuło wnioski dotyczące szyku samolotów, prędkości samolotów i odległości pomiędzy samolotami podczas desantowania skoczków spadochronowych.

Cześć Jego pamięci!

Jest to najprawdopodobniej najbardziej niezwykły wypadek nadzwyczajny w historii 6 PDPD !

Źródło : Mikołajczuk Marian, Michalski Piotr - " 36. Specjalny Pułk Lotnictwa Transportowego", część I, w : "Lotnictwo z szachownicą" Nr 21 (1-2007), str. 9-10; ISSN 1643-5702; Wydawnictwo Sanko,Wrocław 2007

19.02.1963 r.

W czasie marszu na obóz narciarski w Istebnej spalinami w sanitarce zatruli się dowódca kompanii moździerzy **kpt. Wincenty Łuczyński** i instruktor spadochronowy **st sierż. Marian Tymiński**. Pochowani zostali w Oświęcimiu. JW 4116.

Cześć Ich pamięci !

Źródło : Tadeusz Dytko - "My spadochroniarze z Dziesiątego" Kraków 2008.

22.12.1964 r.

Na skutek nieostrożnego obchodzenia się z bronią przez dowódcę warty zginął rozprawdzający **bomb. Kazimierz Radoń**. Pochowany w został w Zakrzówku koło Kalwarii Zebrzydowskiej. JW 4116.

Cześć Jego pamięci !

Źródło : Tadeusz Dytko - "My spadochroniarze z Dziesiątego" Kraków 2008.

17.04.1965 r.

Kpr. nadt. Jan Pękalski popełnił samobójstwo w kancelarii 2 ksz 10 BPD. Pochowany na starym cmentarzu w Oświęcimiu. JW 4116.

Cześć Jego pamięci !

Źródło : Tadeusz Dytko - "My spadochroniarze z Dziesiątego" Kraków 2008.

19.05.1965 r.

Podczas szkolenia spadochronowego na Balicach ginie **szer. Franciszek Księgarczyk**. JW 3454.

Cześć Jego pamięci !

Źródło : Lista opublikowana na grupie 6 PDPD

21.10.1965 r.

Podczas ćwiczeń "Burza Październikowa" w Erfurcie w czasie skoku zginął **kan. Włodzimierz Nadolny** z 3 ksz 10 BPD. Pośmiertnie odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Pochowany w Poznaniu. JW 4116.

Cześć Jego pamięci !

Źródło : Tadeusz Dytko - "My spadochroniarze z Dziesiątego" Kraków 2008.

20.08.1969 r.

Podczas ćwiczeń na trasie Orzysz - Klusy w wypadku samochodowym poniósł śmierć **kan. Edward Kramarski** z 2 ksz.

Cześć Jego pamięci !

Źródło : Tadeusz Dytko - "My spadochroniarze z Dziesiątego" Kraków 2008.

21.04.1971 r.

Podczas szkolenia spadochronowego na Pustyni Błędowskiej ginie **kpr. Ryszard Pajewski**. JW 2059.

Cześć Jego pamięci !

Źródło : Lista opublikowana na grupie 6 PDPD

1.09.1971 r.

Podczas szkolenia spadochronowego na Szymanach ginie **kan. Zdzisław Jaszczuk**. JW 3243.

Cześć Jego pamięci !

Źródło : Lista opublikowana na grupie 6 PDPD

25.03.1973 r.

Podczas szkolenia spadochronowego na Pustyni Błędowskiej ginie **kan. Jerzy Zagrodzki**. JW 3243.

Cześć Jego pamięci !

Źródło : Lista opublikowana na grupie 6 PDPD

10.01.1974 r.

Na strzelnicy bojowej w Nowej Dębie od wybuchu pocisku granatnika RPG-2 zginął **szer. Adam Kosiarski** z 1 ksz 10 BPD. JW 4116.

Cześć Jego pamięci !

Źródło : Tadeusz Dytko - "My spadochroniarze z Dziesiątego" Kraków 2008.

10.04.1974 r.

Podczas szkolenia spadochronowego na Pobiedniku ginie **mjr. Władysław Kaczmarek**. JW 2003.

Cześć Jego pamięci !

Źródło : Lista opublikowana na grupie 6 PDPD

11.05.1974 r.

Podczas szkolenia spadochronowego na Szymanach ginie **mł. chor Jerzy Domin**. JW 1328.

Cześć Jego pamięci !

Źródło : Lista opublikowana na grupie 6 PDPD

18.05.1974 r.

Podczas skoku spadochronowego na Szymanach **szer. Czesław Jania** z 2 kompanii szturmowej 10 BPD spadł na druty wysokiego napięcia i zmarł w szpitalu. JW 4116.

Cześć Jego pamięci !

Źródło : Tadeusz Dytko - "My spadochroniarze z Dziesiątego" Kraków 2008.

4.07.1975 r.

Podczas szkolenia spadochronowego na Pobiedniku zginął **szer. Bogdan Rusała**. JW 2250.

Cześć Jego pamięci !

Źródło : Lista opublikowana na grupie 6 PDPD

4.07.1981 r.

Podczas szkolenia spadochronowego na Pustyni Błędowskiej zginął **st. szer Andrzej Frączek**. JW 2059.

Cześć Jego pamięci !

Źródło : Lista opublikowana na grupie 6 PDPD

10.07.1984 r.

Podczas szkolenia spadochronowego na Pobiedniku zginął **szer. Remigiusz Pomykała**. JW 1328.

Cześć Jego pamięci !

Źródło : Lista opublikowana na grupie 6 PDPD

17.09.1989 r.

Por. Winicjusz Sadowski dowódca 2 bat. 5 DAM - podczas wykonywania skoku ze spadochronem na poligonie Muszaki dochodzi do zderzenia dwóch skoczków. W miejscu wypadku został postawiony krzyż, jest na prawo od bocianiego gniazda jakieś 800 m (patrząc spod wieży na Ulesiu). JW 2003.

Cześć Jego pamięci !

Źródło : Facebook, <https://www.facebook.com/groups/6pdpd/>

10.07.1991 r.

Podczas skoku spadochronowego w Rakowie zginął **ppłk. Zdzisław Rzepka**. JW 2250.

Cześć Jego pamięci !

Źródło : Lista opublikowana na grupie 6 PDPD

28.07.1993 r.

Podczas skoku spadochronowego w Lipowej (Ulesie) zginął **szer. Krzysztof Zontek**. JW 1328.

Cześć Jego pamięci !

Źródło : Lista opublikowana na grupie 6 PDPD

15.07.2012 r.

Kpr. Krzysztof Kubacki zwiadowca nurek, kompania saperów, 6 Batalion Dowodzenia, poszkodowany podczas skoku spadochronowego na Pobiedniku zmarł w szpitalu. JW 4009.

Cześć Jego pamięci !

Źródło: http://www.6bpd.mil.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=644:tragiczny-skok&catid=17:aktualnopl&Itemid=19

Podczas wykonywania misji wojskowych ginie 10 żołnierzy. (dane 2012)

Źródło : <http://www.6bpd.mil.pl/index.php?option>

Mieli honor być spadochroniarzami ! Cześć Ich pamięci!

Bibliografia :

- http://pl.wikipedia.org/wiki/10_Batalion_Powietrznodesantowy
- http://pl.wikipedia.org/wiki/6_Pomorska_Dywizja_Powietrznodesantowa
- <http://www.16bpd.pl/?t=emblem>
- <http://www.jednostki-wojskowe.pl/>
- <http://www.6blog.wp.mil.pl/pl/16.html>
- http://www.zwiazek-polskich-spadochroniarzy.pl/komandos_krakow_sp_z_oo.php
- http://lotniczapolska.pl/print/?print_id=35270

- A. Merglen : Historia i przyszłość wojsk powietrzno desantowych, Warszawa 1970
- Jerzy Kajetanowicz: Polskie wojska lądowe 1945-1960, 2005, ISBN 83-88089-67-6
- J. Tucholski : Spadochroniarze, P.A.X., rok wydania: 1991
- J. Tucholski : Cichociemni, wyd. II, PAX, Warszawa 1985, ISBN 83-211-0537-8
- Jankiewicz Z., Stasiak W. : Wojska powietrzno desantowe, MON, Warszawa 1973.
- Niebieskie Berety, Żołnierz Polski 1993 nr 9
- Rozłubirski E. : Cień Spadochronu, ISKRY, Warszawa 1969
- J. Tucholski : Powracali nocą, Warszawa 1988, ISBN 830511760X
- Rozłubirski E. : Kto, kiedy, dlaczego w spadochroniarstwie, Warszawa 1972
- Edward Wejner: Wojsko i politycy bez retuszu, 2006, ISBN 978-83-7441-420-3
- Zarys historii niebieskich beretów, Gdańsk 1993
- Hubert Królikowski: 6 Pomorska Dywizja Powietrznodesantowa, 1997, ISBN 83-87103-19-5
- Tadeusz Dytko : My spadochroniarze z Dziesiątego, 2008. ISBN 978-83-919727-4-8
- J. Tucholski : Cichociemni 1941–1945: sylwetki spadochroniarzy, Warszawa 1984
- Włodzimierz Parfieniuk : Mundur i broń. Numer specjalny 9, 6 PDPD (2001)
- Jan Kamiński : Od konia i armaty do spadochronu, Instytut Wydawniczy PAX 1980
- J. Juchimek : Użycie wojsk powietrznodesantowych, WPL 1967
- R. Małaszkiwicz : Bitwa pod Arnhen i udział w niej 1 PSB Spad., WPH 1957
- T. Malinowski : Spadochrony, Warszawa 1966
- A. Merglen : Historia i przyszłość wojsk powietrznodesantowych, Warszawa 1970
- Jędrzej Tucholski : Cichociemni i spadochroniarze 1941 - 1956, Warszawa 2009, ISBN 9788373993716
- Jan Szatsznajder : Cichociemni z Polski do Polski, KAW
- A. Perepeczko : Komandosi w akcji
- M. Derecki : Na ścieżkach polskich komandosów
- Alfred Paczkowski : Lekarz nie przyjmuje, (Ankieta cichociemnego), PAX 1981, ISBN 83-211-0263-8
- J. Lisow : Spadochroniarze, Warszawa 1971 - R. Stasiewicz : Nowoczesne spadochroniarstwo, Warszawa 1955
- W. Tracz : Kurs wyszkolenia spadochronowego